RZEMIOSŁO

MIESIĘCZNIK

Organ Samorządu Gospodarczego Rzemiosła

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKA 23, TELEFON 6-65-56

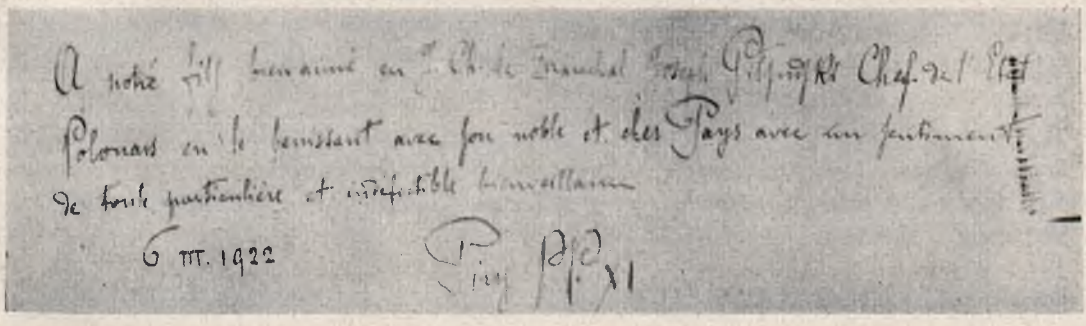
KONTO P. K. O. 6066.

Nr. 3 WARSZAWA, MARZEC 1939 r. Rok VII



Podobizna Ojca Świętego Piusa XI, urodzonego 31 maja 1857 r. w Dessio pod Mediolanem, obranego Papieżem 6 lutego 1922 r., zmarłego dnia 10 lutego 1939 r. Podobizna została przesłana przez Ojca Świętego Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w marcu 1922 r.

Zamieszczona pod zdjęciem dedykacja brzmi w tłumaczeniu: Naszemu synowi ukochanemu w Chrystusie, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, Naczelnikowi Państwa Polskiego, błogosławiąc Go wraz z Jego szlachetnym i drogim Krajem, ze szczególnym uczuciem i niezmierną życzliwością.



Zgon Papieża Piusa XI

Dnia 10-go lutego 1939 r. obiegła kraj nasz żałobna wieść o zgonie Ojca Świętego Piusa XI-go. Dnia tego o godzinie 5-ej min. 31 Ojciec Święty zakończył życie, opatrzony przez Kardynała Lauri Świętymi Sakramentami. Dla nas Polaków postać Ojca Świętego Piusa XI-go była szczególnie drogą – pokochaliśmy go bowiem już wtedy, gdy jako delegat apostolski dzielił wraz z nami dole i niedole zarania naszej niepodległości. Ojciec Święty oceniał tą miłość i przywiązanie i ze swej strony równie gorącą miłością nas darzył. Nazywano go przecież polskim Papieżem. To też zgon Ojca Świętego odczuty został w Polsce nie tylko jako zgon Głowy Kościoła, ale jako zgon kogoś nam bardzo bliskiego i drogiego, który wśród nas żył i w bezpośrednim z nami zetknięciu zdobył na zawsze nasze serca.

Ojciec Święty Pius XI – Achilles Ratti – urodził się dnia 31 maja 1857 r. w Desio pod Mediolanem. Wychowany w atmosferze prostoty, prawości i pracy w rodzinie świecącej przykładami cnót chrześcijańskich, od lat młodzieńczych czuje powołanie do stanu kapłańskiego i po ukończeniu studiów otrzymuje w roku 1879 święcenia kapłańskie. Ksiądz Achilles Ratti posiada już wtedy doktoraty filozofii, teologii i prawa kanonicznego. W roku 1888 zostaje członkiem Kollegium Doktorów Biblioteki Ambrozjańskiej, zagłębia się całkowicie w prace naukowe, których tak wiele w życiu swoim napisał. Przerwy w wytężonej pracy poświęca na obcowaniu z naturą w najbardziej ścisłym znaczeniu tych słów, jest bowiem zapalonym alpinistą i najtrudniejsze szlaki górskie zostają przez niego zdobyte. W r. 1912 papież Pius X wzywa go do Rzymu nadając mu tytuł kanonika przy katedrze świętego Piotra i mianując go jednocześnie wiceprefektem Biblioteki Watykańskiej. W maju roku 1918 Papież Benedykt XV wysyła Księdza Achillesa Ratti jako wizytatora apostolskiego do Polski. W roku 1919 mianuje go nuncjuszem apostolskim w Polsce i tytularnym arcybiskupem Lepantu. Wtedy to otrzymał święcenia biskupie z rąk polskich dostojników kościoła w katedrze warszawskiej; mógł przecież wtedy nuncjusz Ratti udać się do Rzymu, aby w Bazylice Piotrowej otrzymać sakrę biskupią, postanowił jednak zamanifestować przywiązanie do naszego kraju i u nas odbyć konsekrację, o czym sam później wspominał mówiąc „jestem przecież polskim biskupem". Składając naczelnikowi Państwa listy uwierzytelniające po nominacji na Nuncjusza powiedział: „Dana mi jest możność zaofiarowania mego skromnego współudziału w tym godnym podziwu dziele zmartwychwstania i tworzenia się od podstaw państwa; szczęśliwy będę poświęcając temu dziełu to co mi pozostaje z życia i z wolności do czynu". Gdy w roku 1920 wojna ogarnęła nasz



Nuncjusz, ks. Achilles Ratti wita się z naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim.

kraj swym niszczącym płomieniem i kiedy wróg stanął pod murami Warszawy wtedy dyplomaci i przedstawiciele państw opuścili Warszawę, pozostał w Warszawie Nuncjusz Apostolski Arcybiskup Ratti, niezłomnie wierząc w nasze zwycięstwo, o które prosił Boga w swych modlitwach. Mówił wtedy: „jako dyplomata powinienem wyjechać z Warszawy, ale jestem kapłanem i chcę skorzystać z tego, iż Jego Świątobliwość zwolnił mnie z obowiązku opuszczenia Warszawy w charakterze dyplomaty i pozwolił mi postąpić wedle mego własnego przekonania, zostaję, zdając sobie doskonale sprawę z wagi położenia, ale dziś rano odprawiając Mszę świętą ofiarowałem swe życie Panu Bogu". Pozostał więc w najcięższych dla nas chwilach, błogosławiąc naszemu narodowi w jego zmaganiach z wrogiem, u bram stolicy.

W rok później wyraził się o tych chwilach w słowach następujących: „Pokój obecny jest owocem cudu dokonanego nad Wisłą przez Armię Polską która zbawiła Polskę i Europę przez co nabrała prawa do szacunku i wdzięczności całego świata".

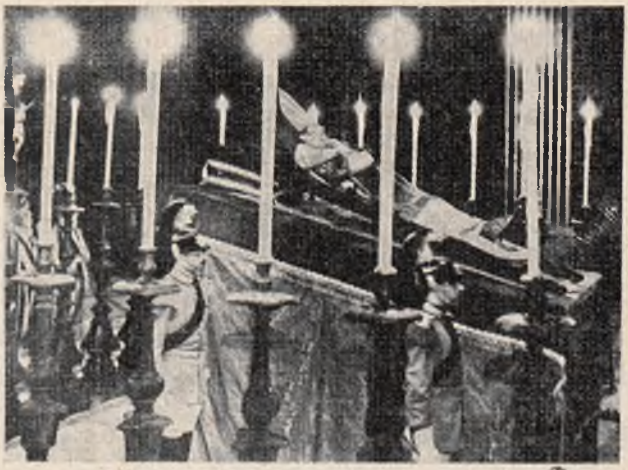
W kwietniu 1921 roku ksiądz Achilles Ratti otrzymuje godność Arcybiskupa Mediolanu, 4-go czerwca tegoż roku opuszcza na zawsze Warszawę, a w 12 dni później zostaje mianowany kardynałem. W styczniu 1922 roku naczelnik państwa Marszałek Józef Piłsudski nadaje księdzu kardynałowi Rattiemu najwyższy order Polski Orła Białego. – Dnia 6-go lutego 1922 roku Kardynał Achilles Ratti zo-

staje wybrany przez Conclave papieżem, przyjmując imię Piusa XI-go.

Ojciec Święty zachował niezmienną miłość dla naszego Narodu. W późniejszych latach chcąc jeszcze oglądać Warszawę, z którą tyle przeżyć go łączyło polecił malarzowi polskiemu Janowi Rozenowi wykonanie fresków „Obrony Warszawy" na ścianach swej prywatnej kaplicy w Castel Gondolfo. W okresie swego pontyfikatu Pius XI-ty uważał za swój pierwszy obowiązek utrwalenie pokoju, pokoju religijnego przez jedność wszystkich chrześcijan i pokoju politycznego dla świata, który uważał za jedną rodzinę i pragnął współpracy wszystkich narodów opartej na wzajemnym zrozumieniu. Specjalną opieką i uwagą darzył Ojciec Święty rodzinę podkreślając stale wielkie znaczenie wychowania młodego pokolenia w zdrowej i czystej atmosferze miłości rodzinnej. Musimy przecież dokładnie zrozumieć w jak ciężkich warunkach przebywał pontyfikat papież Pius XI-ty.

Ileż to przeciwieństw i niepokojów, wrzeń społecznych i politycznych, ileż to nowych haseł wrogich doktrynie chrześcijańskiej kładło się na jego drodze. Wśród tych wszystkich przeciwieństw zachował Ojciec Święty linię jasną i prostą, zmierzającą do wyraźnie wytkniętego celu, jakim jest pokój na ziemi dla ludzi dobrej woli, który winien być przygotowaniem dla pokoju niebieskiego.

Ten głos nieustanny ze stolicy Piotrowej nie dał się zagłuszyć przez wojny czy walki bratobójcze, nie mogły go przytłumić żadne inne głosy, wskazywał on jasno ratunek wszystkim pogrążonym w rozterce w odrodzeniu moralnym, w powrocie do Chrystusa na wszystkich drogach, w miłości Chrystusowej jasnej i krzepiącej, wskazywał środki zaradcze na wszystko i rozwiązanie wszystkich zagadnień.



Zwłoki Papieża Piusa XI wystawione w Kaplicy Sykstyńskiej.

Teraz kiedy po 17 latach pontyfikatu zwłoki Piusa XI-go spoczyają w podziemiach Bazyliki Świętego Piotra, teraz kiedy wiemy, że już więcej nie usłyszymy jego głosu, w sercach naszych smutku pełnych zachowajmy jego słowa w wiecznej pamięci i starajmy się nigdy nie zboczyć z drogi, którą nam wyznaczył.

Ojciec Święty Pius XII

W chwili oddawania numeru do druku, ogłoszona została wiadomość o dokonanym przez Conclave wyborze Papieża.

PAPIEŻEM ZOSTAŁ OBRANY KARDYNAŁ EUGENIUSZ PACELLI, KTÓRY PRZYBRAŁ IMIĘ PIUSA XII.

ŻYCIORYS JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA XII.

Obrany w pierwszym dniu Conclave Papieżem kardynał Eugeniusz Pacelli, który przyjął imię Piusa XII, jest rodowitym rzymianinem. Urodził się dnia 2 marca 1876 r. Pochodzi z rodziny prawniczej. Ojciec jego był dziekanem adwokatów konsystorskich, brat zaś Franciszek należał do głównych współpracowników przy zawieraniu paktów lateraneńskich.

Po ukończeniu studiów klasycznych wstąpił w r. 1894 do kolegium Capranica, ze względu na stan zdrowia musiał jednak kolegium to wkrótce opuścić. Studia teologiczne ukończył w Papieskim Seminarium Rzymskim św. Apolinarego i święcenia kapłańskie otrzymał w r.1899.

Wysoce inteligentny, pracowity i gorliwy młody kapłan przyjęty został w charakterze aplikanta do biur św. Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych, rozpoczynając karierę dyplomatyczną, której już nie opuścił aż do chwili wyboru swego na Papieża. Należy tu przypomnieć, że gdy księdza Pacelliego powołano wkrótce na stanowisko profesora prawa kanonicznego w Ateneum Seminarium Rzymskiego, ówczesny sekretarz wspomnianej Kongregacji msgr. Gasparri nalegał, aby ks. Pacelli zrzekł się tych obowiązków i poświęcił wyłącznie pracy dyplomatycznej. W ten sposób ks. Pacelli pozostał w św. Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych przechodząc kolejno stopnie minutanta, podsekretarza wreszcie prosekretarza; gdy — pod koniec Pontyfikatu Piusa X dotychczasowy sekretarz msgr. Scapinelli (późniejszy kardynał) delegowany został do nuncjatury w Wiedniu. Również Benedykt XV, wstępując na Stolicę Piotrową, zachował dla prałata Pacelliego całkowite uznanie.

Jako zdolny prawnik pralat Pacelli był dzielnym współpracownikiem kardynała Gaspariego

przy kodyfikacji Prawa Kanonicznego w ciągu całego okresu prac przygotowawczych do tego monumentalnego dzieła.

W dniu 22 czerwca 1917 r. Papież Benedykt XV udzieliwszy prałatowi Pacelliemu sakry biskupiej w Kaplicy Sykstyńskiej, mianował go nucjuszem apostolskim w Monachium, udzielając jednocześnie godności arcybiskupa tytularnego Sardes.

Później zostaje przeniesiony do Berlina, gdzie doprowadza w czerwcu roku 1925, do zawarcia konkordatu z Rzeszą Niemiecką.

Zasługi położone przez arcybiskupa Pacelli'ego spowodowały, że na konsystorzu w dniu 16 grudnia 1928 r. papież Pius XI obdarzył msgra Pacelli'ego purpurą kardynalską tytułu św św. Jana i Pawła. Wkrótce po tym, po ustąpieniu kardynała Pietro Gaspariego, kardynał Pacelli mianowany został w dniu 7 lutego 1930 r. sekretarzem stanu a niebawem dn. 25 marca tegoż roku po kardynale Merry del Val — arcypresbiterem patriarszej Bazyliki Św. Piotra.

Jako sekretarz stanu kardynał Pacelli cieszył się, ze względu na swą wysoką inteligencję i wielki takt, całkowitym zaufaniem i poważaniem ze strony Piusa XI. Za czasów urzędowania kardynała Pacelli'ego w charakterze sekretarza stanu zawarto konkordaty z Rumunią, Badenią, Austrią i — dotąd nie ratyfikowany konkordat z Jugosławią.

W październiku 1934 r. kardynał Pacelli występował w charakterze legata papieskiego na Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires, przy zamknięciu nadzwyczajnego Roku Jubileuszowego Odkupienia w r. 1935 oraz na inauguracji bazyliki w Lisieux. W roku 1938 kardynał Pacelli reprezentował Ojca św. na międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie. W herbie nowo obranego Papieża widnieje m. in. gołąb z gałęzią oliwną w dziobie, a dewizą jest jego „opus iustitiae pax" (Pokój dzielem sprawiedliwości).

19 marzec

Dzień 19 marca, to dzień hołdu i przywiązania, oddawany corocznie pamięci Wskrzesiciela Odrodzonej Polski i Wielkiego Wychowawcy Narodu — Józefa Piłsudskiego.

Nie możemy obchodzić tej rocznicy inaczej, jak tylko w głębokim skupieniu i powadze, aby należycie móc ocenić wielkość i dzieło Wielkiego Wodza Narodu, oraz zrozumieć naszą rolę i zadania, które przeznaczył nam do wypełnienia.

Rzemiosło polskie czci ten dzień jako symbol i żywą pamięć nieprzemijającej wielkości.

Imieniny Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza

W dniu 18 marca obchodzi dzień swych imienin Marszalek Edward Śmigły-Rydz.

Rzemiosło polskie składa Dostojnemu Solenizantowi najserdeczniejsze życzenia osobistego szczęścia i zdrowia, aby mógł najdłużej siły swe poświęcać dla dobra Ojczyzny.

Rzemiosło polskie melduje w dniu imienin Wodza Naczelnego, że zawsze gotowe jest stanąć na Jego wezwanie i zawsze spełnić swój obowiązek.

Parlament a rzemiosło

PRZEMÓWIENIE MIN. ROMANA — DYSKUSJA.

Na czoło zagadnień poruszanych w sejmie, bądź w senacie podczas bieżącej sesji budżetowej, interesujących rzemieślników, wysuwa się niewątpliwie przemówienie Ministra Przemysłu i Handlu p. Antoniego Romana, wygłoszone na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej w dniu 17 lutego r.b. na temat znaczenia średniej i drobnej wytwórczości w gospodarstwie narodowym.

Ogół rzemieślników z radością wita to przemówienie, stanowi ono bowiem zdecydowany zwrot w nastawieniu polityki gospodarczej państwa i w programie dążeń do gospodarczej rozbudowy państwa, stawia wreszcie rzemiosło na takiej płaszczyźnie, jaka mu się oddawna należy.

Na wstępie swego przemówienia min. Roman zajął się przede wszystkim ogólnym znaczeniem gospodarczym drobnych placówek przemysłowych.

ROLA MAŁYCH PRZEDSIĘBIORSTW.

„Średnie i drobne zakłady przemysłowe, drobny handel detaliczny, rzemiosło wraz z chałupnictwem, przemysłem domowym i ludowym oraz rybołóstwo morskie, stanowią podstawę społeczno-gospodarczą dla szeroko pojętego stanu średniego.

Skoro zadaniem naszym jest prowadzenie narodowej polityki gospodarczej, to w pierwszej linii należy zwrócić uwagę na przedsiębiorczość dostępną dla najszerszych rzesz naszego narodu. Nie posiadamy wielkich kapitałów narodowych — przeto w olbrzymiej ilości wypadków musimy zaczynać od małego — tylko w ten sposób możemy tworzyć nasz prawdziwy przemysł i handel.

Należy podkreślić, że tylko mała i średnia wytwórczość może tworzyć jako przemysł pomocniczy podstawy dla nowych przemysłów. Średnia i mała wytwórczość, pojęta najogólniej, powstając i rozrastając się na naszej ziemi sprzyja w wysokim stopniu rozwojowi tych zasadniczych postulatów naszej gospodarki, jak to: 1) Unarodowienie przedsiębiorczości, 2) Walka z bezrobociem, 3) Tworzenie racjonalnych dostaw obronnych, 4) Tworzenie odpowiednich warunków dla powstania specjalnej, zasadniczo ważnej, wielkiej wytwórczości.

Dziś, mimo silnego rozrostu wielkich przedsiębiorstw, o stopniu uprzemysłowienia nie decydują wyłącznie wielkie przedsiębiorstwa, lecz coraz większego znaczenia nabiera istnienie dużej ilości średnich i drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Możemy stwierdzić konieczność postawienia problemu średniej i małej wytwórczości w jego całokształcie na porządku dziennym naszych najważniejszych zainteresowań.

Chciałbym przy tym — mówi min. Roman — aby moje dzisiejsze spostrzeżenia na ten temat dały niejako silniejsze hasło do pogłębienia zagadnienia wraz z impulsem do wzmożenia prac w tym zakresie.

Zaopatrzenie średniego i drobnego przemysłu w tani surowiec stanowi jedno z podstawowych zagadnień."

SZKOLENIE RZEMIEŚLNIKÓW.

Mówiąc o rzemiośle min. Roman przypomina przede wszystkim wielki sukces odniesiony na zeszłorocznej wystawie rzemieślniczej w Berlinie, gdzie Polska znalazła się na czołowym miejscu wśród 27 narodów.

„Jest rzeczą niewątpliwą — mówił min. Roman — że pierwszym naszym zadaniem jest pielęgnowanie tego wielkiego skarbu, jakim jest praca zdolnego człowieka, wzmocniona i udoskonalona stokrotnie przez właściwe wykształcenie zawodowe. Dlatego też uwagi swe zacznę od zagadnienia nauki rzemiosła, dokształcenia zawodowego i opieki nad terminatorem.

SZKOLENIE TERMINATORÓW

Istniejące przepisy, dotyczące terminatorów wymagają pogłębienia i zmian.

Dotyczy to takich spraw, jak możność usunięcia ewentualnej straty roku pomiędzy ukończeniem szkoły powszechnej, a rozpoczęciem terminu. Zaliczyć tu również trzeba sprawę wynagrodzenia terminatorów podczas ich nauki w warsztacie, co zasadniczo uregulowane jest przez art. 116 prawa przemysłowego, zabraniający bezpłatnego zatrudniania uczniów. Poruszając to zagadnienie jako ważne oraz uznając konieczność rewizji art. 116, co zresztą znalazło już swój wyraz w odniesieniu do 8 fachów w rozporządzeniu z czerwca r. ub., zastrzec się jednak muszę przeciw krańcowemu ujmowaniu sprawy wyłącznie na korzyść pryncypałów. Zaznaczam przy tym, że wobec wielkiej różnorodności warunków nauki, istniejących w różnych zawodach rzemieślniczych nie można dążyć do ustalenia generalnych i sztywnych ram prawnych dla całego rzemiosła.

SPRAWA BURS.

Następnym dużym zagadnieniem, wiążącym się z problemem młodzieży terminatorskiej jest rozciągnięcie właściwej opieki i pomocy w wychowaniu młodzieży. Chodzi tu więc o dopomaganie przez mój resort instytucjom społecznym i organizacjom rzemieślniczym w prowadzeniu burs terminatorskich dla najuboższej młodzieży rzemieślniczej, przeważnie sierocej, pozbawionej domu rodzicielskiego, bądź należytej opieki.

Fundusze na omawiane cele Ministerstwo otrzymywało z dopłat do świadectw przemysłowych na szkolnictwo zawodowe. Za ostatnie 10 lat rozdysponowano z powyższego źródła na wymienione cele blisko 4,5 mil. złotych. W ubiegłym roku z odnośnej pomocy korzystało 80 burs, 14 poradni zawodowych oraz kolonie wypoczynkowe dla terminatorów w Jastarni.

W ostatnim trzechleciu dzięki pomocy Ministerstwa powstały bursy rzemieślnicze w Kielcach, Łucku, Brześciu n. Bugiem, Pińsku, Poznaniu, Nowogródku, Białymstoku, Łodzi, Baranowiczach, w Dubnie i w Prużanach (obecnie w fazie organizacji). Ogółem bursy wspomagane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu liczą około 5.000 osób.

Znane mi są osobiście wielkie, nie zaspokojone potrzeby omawianych placówek, ich braki, jak zazwyczaj tak i w danym wypadku wywołane głównie przez niedostateczny dopływ środków finansowych. Znane mi są również dobrze duże wysiłki założycieli wzgl. kierowników burs oddanych pieczy nad terminatorem.

Dlatego więc zamiarem moim jest, by Ministerstwo Przemysłu i Handlu mogło rozszerzyć swą akcję pomocy.

W chwili obecnej widzę możliwość dążenia do: 1) ustawowego zapewnienia funduszu zapomogowego dla burs i patronatów rzemieślniczych w możliwie dostatecznym zakresie, 2) popierania inicjatywy i zakładania nowych burs terminatorskich szczególnie na ziemiach kresowych, 3) skłonienia samorządu du rzemiosła do skierowania możliwie dużej uwagi na sprawy opieki i wychowania młodzieży rzemieślniczej oraz na to, by starsze pokolenie uświadomionych rzemieślników tę właśnie sprawę uważało zawsze za jeden z ważniejszych swych obowiązków zawodowo-obywatelskich.

DOKSZTAŁCANIE SAMOISTNYCH RZEMIEŚLNIKÓW.

Niemniej ważnym od sprawy terminatorskiej jest zagadnienie zawodowego dokształcenia samoistnych rzemieślników.

Ta podstawowa akcja podniesienia poziomu zawodowego rzemiosła, prowadzona jest przez gospodarczy samorząd rzemieślniczy, który rok rocznie przeznacza w porozumieniu z M. P. i H. w swych budżetach pewne sumy na prowadzenie kursów dokształcających. W akcji tej współpracują z samorządem instytuty rzemieślnicze. Zaznaczyć wypada wreszcie, że ministerstwo podejmuje obecnie inicjatywę w kierunku wzmożenia wymienionych prac, w szczególności ich koordynacji.

ORGANIZACJA RZEMIOSŁA.

W rzemiośle sprawa organizacji, do której przywiązuję dużą wagę, przedstawia się o tyle pomyślnie, że posiada ono niezwykle piękne cechowe tradycje oraz całkowicie, choć dopiero od niedawna skoncentrowane prawno-publiczne przedstawicielstwo w formie izb rzemieślniczych.

Tradycja organizacji cechowych nie ulegała przerwie mimo, iż na zasadzie ustaw zaborczych otrzymywały one różne nazwy i kompetencje. Dopiero ustawa przemysłowa z 1927 r. przywróciła jednolitość cechów na terytorium Rzplitej, wyposażając je w uprawnienia do bezpośredniej działalności gospodarczej. Zmienione to zostało na niekorzyść cechów przez nowelę z r. 1934. Ponowna nowela, z 1938 r. przywróciła uprawnienia, wynikające z ustawy 1927 r. Poza tym nowela ta przewidziała fakultatywną możność wprowadzenia przez Ministra Przemysłu i Handlu przymusowych cechów.

Uważam więc, że obecny stan prawny, ustalony dla cechów, opierający się na wiekowej tradycji oraz na doświadczeniu ostatnich lat, które wykazało słuszność przywrócenia cechom odpowiednich uprawnień, powi-

nien ulec dłuższej stabilizacji. Umożliwi to cechom stopniowy właściwy rozwój ich działalności. W tym zakresie rzemiosło może liczyć na moje poparcie.

POTĘPIENIE BIERNOŚCI

Przy tej sposobności pragnąłbym zaznaczyć, iż obserwuję na tym odcinku w niektórych wypadkach pewną bierność samego rzemiosła. Pragnąłbym więc, żeby ta bierność była tylko przejściową i żeby moje słowa stały się bodźcem do jej przełamania w myśl wzmocnienia dynamizmu w naszej gospodarce narodowej.

Pragnąłbym, aby rzemiosło polskie, które odznaczało się zawsze nietylko wielkim patriotyzmem, lecz również głębokim zrozumieniem istotnych potrzeb kraju, zdobyło się na większy wysiłek organizacyjny, niezbędny do udoskonalenia materialno-zawodowych poczynań oraz dla dalszego podniesienia ogólno-kulturalnego poziomu i własnych ideowych wartości.

SPRAWA CZELADZI

Osobno muszę wspomnieć o sprawie czeladniczej, postawionej na porządku dziennym przez wspomnianą ostatnią nowelę prawa przemysłowego, po kilkuletnim jej zaniedbaniu. Uważam, że organizowanie się czeladników na zasadzie wymienionej noweli jest pożądane zarówno dla dobra cechów jak też dla całości życia rzemieślniczego w Polsce.

Jak z powyższego wynika, posiadamy zdrowe zręby organizacji branżowych rzemiosła (pionowe organizacje), które należy obecnie silniej wypełniać treścią. Zaznaczam, że te branżowe organizacje, czyli cechy, różnią się zasadniczo od branżowych związków przemysłowych, o których mówiłem poprzednio. Chodzi też nie tylko o specyficzną strukturę cechów, lecz również o to, że cechy z natury rzeczy oraz zgodnie z tradycją koncentrują się na mniejszych obszarach, nie jest zatym wskazane, jak w przemyśle, tworzenie ogólno-krajowych organizacyj.

IZBY RZEMIEŚLNICZE

Ściśle terytorialną ogólną rzemieślniczą organizację (poziomą), rzemiosła, tworzą Izby Rzemieślnicze, czyli terytorialny samorząd rzemiosła.

Organizacje te są u nas na ogół zupełnie nowe. Istniały one w czasach przedwojennych jedynie na terytorium Wielkopolski i Górnego Śląska: w Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Katowicach. W Małopolsce i Cieszyńskim ogólne, terytorialne interesy rzemiosła były reprezentowane w izbach handlowo-przemysłowych. W Kongresówce rzemiosło było zorganizowane w zgromadzeniach rzemieślniczych, opartych o dekret z 1816 r.

Ustrój i zakres działania obecnych izb rzemieślniczych oraz ich Związku został unormowany przez prawo przemysłowe z 1927 r. oraz przez dekret z 1933 r.

WPŁYW SAMORZĄDU.

Obydwa przytoczone tytuły prawne dają samorządowi rzemiosła poważny wpływ na kierunek ogólnej gospodarczej polityki i na realizację wynikających stąd postulatów.

Skoro więc zadaniem ogólnej polityki gospodarczej Państwa jest przyśpieszenie procesów uprzemysłowienia kraju, to rzecz naturalna izby rzemieślnicze winny i mogą się przyczynić do realizacji tego celu, w szczególności wyręczając Państwo w takich np. sprawach, jak szkolenie sil fachowych, organizacji ośrodków rzemieślniczych, odpowiadających potrzebom gospodarczym i obronnym Państwa i t. p.

Jest rzeczą zrozumiałą, że omawiany samorząd rzemieślniczy, jako instytucja niedawno powstała nie mogła jeszcze dostatecznie okrzepnąć i uruchomić wszystkich swych możliwości potencjalnych. Znając jednak osobiście cały szereg ośrodków rzemieślniczych, jak też poszczególnych przedstawicieli rzemiosła, ich poglądy i ideały, jestem przekonany, iż zdołają oni podnieść w niedługim czasie swe nowe organizacje samorządowe do wysokiego poziomu, godnego pozazdroszczenia przez inne działy gospodarstwa narodowego.

ZADANIA SAMORZĄDU.

Dlatego też uważam, że nie dość jest powtarzać pewne komunały, które winny stanowić coraz wyraźniej drogowskazy dla działalności omawianego samorządu. Są nimi: przestrzeganie fachowości, troska o opiekę nad uczącą się młodzieżą i dokształcaniem zawodowym, wyrzeczenie się zbędnej biurokracji, właściwa koordynacja prac poszczególnych Izb przez ich Związek, a wreszcie dążenie do zjednoczenia swych myśli i wysiłków w zgodnym rytmie w pracy dla Państwa i Narodu w szczególności w urzeczywistnieniu dążeń polskiej narodowej polityki gospodarczej.

TROSKI FINANSOWE.

Od tych ideowych założeń przejdźmy do bardziej przyziemnych spraw dotyczących rzemiosła. Są to oczywiście różne troski finansowe.

Dotychczasowy stan rzeczy w zakresie finansów samorządu gospodarczego rzemiosła nie jest zadawalający, gdyż zwyczajne wpływy budżetowe niejednokrotnie nie pokrywają zwyczajnych wydatków. Z drugiej strony ustawa z 1931 r. o zasilaniu funduszów izb rzemieślniczych nie rozwiązuje, zdaniem moim, zagadnienia właściwie, przy czym środki zaradcze, przewidziane na wypadek niedoboru budżetowego w postaci specjalnych dopłat rzemieślników nie należą do popularnych. Nowa ustawa o opłatach rejestracyjnych, uchwalona w ub. r., a wchodząca w życie w dniu 1 kwietnia 1940 r. wprowadza dosyć istotną reformę dla finansów izb rzemieślniczych, rozszerzając źródło ich wpływów zwyczajnych.

PRZEDWCZESNA KRYTYKA.

Dają się słyszeć słowa krytyki co do skuteczności wspomnianej ustawy. Uważam je za przedwczesne, gdyż życie wykaże najlepiej ewentualne jej braki i wady i wtedy znajdziemy niewątpliwie odpowiednie lekarstwo na ich usunięcie. Zaznaczę wreszcie, że już obecnie są w toku prace przygotowawcze nad wprowadzeniem wspomnianej ustawy z punktu widzenia wzmocnienia podstaw finansowych samorządu gospodarczego rzemiosła.

Ważniejszą jeszcze sprawą finansową dla rzemiosła stanowi oczywiście kredyt.

Parę razy zaznaczałem, że mogę mówić jedynie o fragmentach tej kwestii jako Minister resortu, nie mający kompetencji co do całokształtu zagadnienia kredytu.

ZASTAWY REJESTROWE NA MASZYNACH

W odniesieniu do rzemiosła jest to sprawa tak specjalna — mająca wybitne, specyficzne znaczenie, że ingerencja Min. P. i H. nieco się w danym wypadku zwiększa. Przypomnieć więc w związku z powyższym wypada przede wszystkim projekt ustawy o zastawie rejestrowym na maszynach i aparatach, który specjalną może odegrać rolę w odniesieniu do rzemiosła, głównie w ułatwieniu uzyskiwania średnio i długoterminowego kredytu.

Ma on na celu stworzenie dogodnych warunków dla inwestycyj średniej i drobnej wytwórczości przemysłowej oraz dla rzemiosła przez stworzenie form prawnych, umożliwiających zabezpieczenie rzeczowe na maszynach i aparatach należności wynikających z tytułu ich kupna.

Projekt pozwala kredytobiorcy korzystać z zastawionego przedmiotu, może więc on odrazu po dokonaniu zakupu na kredyt rozpocząć pracę.

W myśl tego projektu rejestrowe prawo zastawu może być ustanowione jedynie na zakupionych nowych nieużywanych maszynach i aparatach, na rzecz sprzedawcy, (kupca rejestrowego) lub na rzecz instytucji kredytowych, które udzieliły nabywcy pożyczki.

PRZYCZYNY OGRANICZENIA.

Takie ograniczenie koła osób, na rzecz których można ustanowić zastaw, wbrew pierwotnie istniejącym tendencjom do dopuszczalności ustanowienia zastawu na wszelkich maszynach i dla wszelkich należności, wynika z następujących względów:

1) ponieważ celem ustawy jest poparcie akcji inwestycyjnej, tylko należności z tego tytułu winny korzystać z dobrodziejstw ustawy, stanowiącej odstępstwo od zwykłych form zabezpieczenia przewidzianych w prawie cywilnym,

2) dopuszczalność ustanawiania zastawu dla wszelkich należności i na wszelkich maszynach mogłyby wywołać nadmierne częstokroć gospodarczo nieuzasadnione zadłużenia się rzemieślnika lub drobnego fabrykanta. Nadto zaś doprowadziłoby do zaostrzenia obecnie istniejących warunków kredytu, zwłaszcza obrotowego, a wierzyciele żądaliby zabezpieczenia zastawowego dla wszelkich operacyj, które dziś odbywają się bez niego.

3) mogły by być tworzone zastawy fikcyjne celem uchronienia majątku od poszukiwań wierzycieli, co podważyłoby pewność obrotu i spowodować by mogło całkowity zanik kredytu osobistego (wekslowego), gdyż każdy wierzyciel żądał by zabezpieczenia rzeczowego w obawie ustanowienia go dla innych osób i usunięcia w ten sposób z pod egzekucji majątku dłużnika.

BANK RZEMIOSŁA POLSKIEGO.

Istnieje poza tym idea stworzenia centralnego Banku Rzemiosła Polskiego. Jest to w zasadzie idea bardzo dobra — odczuwamy bowiem wogóle brak instytucji finansowej stanu średniego. Projekt więc, aczkolwiek przekracza zakres prac Ministerstwa Przemysłu i Handlu, ale z natury rzeczy interesuje mnie w wysokim stopniu.

Muszę podkreślić, że uważam możliwość jego stworzenia za ściśle związaną z powstaniem odpowiednio silnych jednostek organizacyjnych samego rzemiosła, bez tego bowiem stanie się taki bank zwykłą instytucją bankową, nie spełniającą właściwych, powierzonych mu zadań.

KREDYTY B. G. K. i K. K. O.

Tyle co do projektu.

Tymczasem życie rozwiązuje zagadnienie kredytowe różnymi sposobami. Największe i najważniejsze źródło obecnego kredytu rzemiosła — to oczywiście Bank Gospodarstwa Krajowego, grają tu poza tym rolę Komunalne Kasy Oszczędności, spółdzielnie kredytowe, wreszcie szereg źródeł prywatnych.

Oczywiście nie są to naogół kredyty ani tanie, ani dogodne, wynoszą one jednak kilkadziesiąt milionów zł. Z drugiej strony przybliżony szacunek kredytów potrzebnych dla rzemiosła wraz z innymi rodzajami drobnej wytwórczości, a mianowicie: chałupnictwem i przemysłem ludowym i domowym, w obecnym ich stanie należy szacować przynajmniej w sumie dwukrotnie większej niż dziś.

BRAK KREDYTÓW DŁUGOTERMINOWYCH.

Dodać trzeba, że udzielone kredyty, to przeważnie krótko i średnio-terminowe, największy zatym brak odczuwa się w stosunku do kredytu długoterminowego.

Mamy więc przed sobą b. ważne zagadnienie, które rozwiążemy tylko wspólnymi siłami różnych czynników rządowych, samorządowych i samych zainteresowanych.

Rząd dał już wyraz trosce o tę sprawę, poświęcając w r. ub. jeden (1) milion złotych na pomoc dla wytwórczości chałupniczej oraz zapoczątkowując drobną narazie kwotę 100.000 złotych na Fundusz Rzemieślniczy, przeznaczony na kredyty inwestycyjne i obrotowe, oraz przewidując w obecnym preliminarzu Ministerstwa dalsze 100.000 złotych na ten fundusz. Ani przez chwilę nie łudzę się, aby łączna suma 200.000 zł. mogła mieć jakiekolwiek większe znaczenie. Jest to więc raczej doświadczenie i zapoczątkowanie akcji „od małego“, na co w tak wielu wypadkach siłą rzeczy musimy być zdani.

CHAŁUPNICTWO, PRZEMYSŁ LUDOWY I DOMOWY.

Gospodarcze znaczenie chałupnictwa oraz przemysłu domowego i ludowego jest tak duże, a zasada niemarnowania pracy tak uzasadniona ekonomicznie, że nie wystarcza jedynie społeczne podchodzenie do problemu wymienionych rodzajów wytwórczości.

W powyższych formach drobnej wytwórczości istnieje olbrzymi potencjał gospodarczy, wyzyskujący pracę setek tysięcy rąk roboczych najuboższej ludności wiejskiej i miejskiej. Jako wytwórczość niereglamentowana wymyka się ona w statystyce i wszelkie cyfry mogą być tylko orientacyjne.

POMOC DLA PRZEMYSŁU LUDOWEGO.

Gdy chodzi o przemysł ludowy i domowy, to te działy drobnej wytwórczości, znajdują się od paru lat w sferze zainteresowań powołanej do tego komisji dla spraw przemysłu ludowego i domowego. Komisja ta do pewnego stopnia przejęła prowadzenie akcji, której początek datuje się od r. 1924, tj. od wydania ustawy o popieraniu przemysłu ludowego i domowego. Ustawa ta, przewidując corocznie dotacje z budżetu państwowego, pozwoliła w okresie 5-letnim swego obowiązywania zebrać pewien kapitał na cele kredytowe, co umożliwiło powołanie do życia szeregu organizacyj społecznych oraz placówek gospodarczych (Spółdzielnie handlowe, bazary przemysłu ludowego). Zwiększone dotacje w okresie pomyślnej koniunktury umożliwiły ufundowanie Kasy Spółdzielczej dla przemysłu ludowego, która obecnie obraca kapitałem 700.000 zł. Główny nacisk komisja położyła na stworzenie racjonalnych podstaw zbytu oraz na zagadnienie przerobu surowca. W akcji kredytowej z funduszów Kasy Spółdzielczej zasilano działalność bazarów i powstające spółdzielnie kredytowe.

CHAŁUPNICTWO.

Kilka odrębnych uwag muszę poświęcić zagadnieniu chałupnictwa — zjawisku gospodarczemu i społecznemu o cechach zgoła wyjątkowych.

Zwyrodnienie, które obserwujemy w tej nader rozległej dziedzinie drobnej wytwórczości, a wynikające z systemu nakładczo-chałupniczego wprowadza ogromny zamęt do naszych stosunków gospodarczych i społecznych.

To wskazuje na konieczność zajęcia się problemem chałupnictwa w sposób planowy i zdecydowany tym bardziej, że chałupnictwa w Polsce nie można traktować jako zjawiska wyłącznie koniunkturalnego, bowiem posiada ono i znamiona strukturalne.

Przy rozważaniu metod i środków, które mogą prowadzić do uporządkowania dziedziny chałupnictwa stwierdzić należy, że jakakolwiek reforma w zakresie prawno-ustrojowym życia gospodarczego — sama w sobie problemu nie rozwiąże.

Pogląd jaki niekiedy można usłyszeć, że włączenie chałupnictwa do reglamentacyjnych ram ustanowionych w prawie przemysłowym dla rzemiosła — przyniesie oczekiwany skutek t. zn. spowoduje usunięcie konkurenta z rynku — jest zdaniem moim tylko upraszczaniem nader zawiłego zagadnienia ekonomicznego, jak i socjalnego w naszych szczególnych warunkach, gdzie przeludniona wieś chwyta się wszelkich dostępnych sposobów zarobkowania.

Dlatego problem chałupnictwa może znaleźć rozwiązanie przy równoczesnym zastosowaniu metod działania programowego na wszelkich odcinkach wiążących się z chałupnictwem. Pod takim kątem widzenia ustosunkowuje się do tego zagadnienia powierzony mi resort.“

RADOSNE STWIERDZENIE.

Zanim przystąpimy do omówienia dyskusji, musimy stwierdzić, iż podczas bieżącej sesji Izb Ustawodawczych, w porównaniu z poprzednimi laty, sprawy rzemiosła i związanego z nim bezpośrednio chałupnictwa są bardzo żywo omawiane. W poprzedniej kadencji sejmu w obronie słusznych praw i pretensji rzemiosła występowali tylko dwaj posłowie-reprezentanci rzemiosła: Snopczyński i Jahoda-Żółtowski. W senacie rzemiosłem prawie, że nie interesowano się.

Podczas bieżącej sesji sprawy obchodzące rzemiosło omawiają nie tylko reprezentanci rzemiosła, ale nawet posłowie bezpośrednio z rzemiosłem nie związani.

Objaw to bardzo radosny. Znikło bowiem wreszcie absolutnie niczym nieuzasadnione lekceważenie spraw i potrzeb rzemiosła. Zrozumiano wreszcie, iż gęsta sieć warsztatów rzemieślniczych odgrywa w gospodarce narodowej olbrzymie znaczenie i może walnie przyczynić się do przyspieszenia akcji uprzemysłowienia kraju, zmniejszenia klęski bezrobocia i zajęcia nadmiaru rąk roboczych ze wsi.

PODZIĘKOWANIE MIN. ROMANOWI.

Skoro poprzednio podaliśmy, niemal dosłownie, przemówienie min. Romana słusznym będzie, jeżeli rozpoczniemy sprawozdanie z obchodzących rzemiosło prac Parlamentu od stwierdzenia, jakie wrażenie wywołały słowa ministra.

SEN. SEMKOWICZ zapewniał, iż słowa ministra pełne serdecznej troski o rzemiosło odbiją się szerokim echem wśród mas rzemieślniczych.

Rzemiosło było dotychczas traktowane jako zagadnienie podrzędne, zaś rzemieślników uważało się za pariasów, którymi trzeba się opiekować z łaski.

Przemówienie Ministra jest doniosłym krokiem naprzód w dziedzinie uregulowania tego zagadnienia. Trzeba zrozumieć, że rzemiosło dzisiejsze zaledwie wegetuje, zarobki rzemieślnika są tak nikłe, że nie zawsze sprostać może nakładanym na niego obowiązkom.

Specjalnie daje się we znaki pogłębianie stale różnic socjalnych między mistrzem rzemieślniczym a jego personelem, dokonywane przez min. Opieki Społecznej. Wytwarza się opinię, że rzemieślnik jest notorycznym wyzyskiwaczem i należy nieustannie przeprowadzać śledztwa czy nie krzywdzi on swego robotnika. Sposób przeprowadzania takiego śledztwa często poniża godność osobistą rzemieślnika.

SEN. BUDZANOWSKI złożył w imieniu rzemiosła p. min. Romanowi podziękowanie za dotychczasowe ustosunkowanie się do zagadnień rzemiosła i zrozumienie dla jego potrzeb, zastrzegł jednak odrazu, iż realizacja prawa przemysłowego po nowelizacji w r. 1938 w małym stopniu tylko uwzględnia postulaty rzemiosła.

Ten sam temat podniósł jako trzeci i ostatni, niczym z rzemiosłem nie związany SEN. DĘBSKI, stwierdzając, iż dobrze się stało, że zagadnienie rozbudowy i unarodowienia drobnego przemysłu i handlu i rzemiosła zostało przez p. Ministra podniesione do godności naczelnych zagadnień państwowych. Dobrze się stało, że jednocześnie dowiedzieliśmy się z przemówienia P. Ministra, że ci chałupnicy, drobni rzemieślnicy i rybacy tworzą siłę gospodarczą, budującą nową Rzeczpospolitą gospodarczą.

W sejmie POS. JAHODA-ŻÓŁTOWSKI stwierdził z zadowoleniem, że w bieżącej sesji zagadnienie popierania drobnej wytwórczości wysunęło się na czoło zagadnień. Wnikliwa analiza problemu, jaką Pan Minister przeprowadził cieszy mnie tym bardziej, że Pan Minister zajął stanowisko, które od lat jest wyrazem dążeń samorządu gospodarczego rzemiosła. Rzemiosło Polskie wita z uznaniem nakreślone kierunki tej polityki, gdyż są one wyrazem zrozumienia postulatów i życzeń, wysuwanych oddawna przez ogół rzemiosła. Pocieszającym objawem jest, że opinia społeczna zaczyna również doceniać znaczenie drobnej wytwórczości. Byłbym jeszcze więcej rad, gdyby to przeświadczenie przeniknęło również do sfer naszych ekonomistów.

Po raz pierwszy z ust Ministra Przemysłu i Handlu padły mocne, wyraźne słowa, podkreślające konieczność włączenia wytwórczości średniej, drobnej i rzemiosła do ogólnego planu uprzemysłowienia kraju. W słowach tych znajdujemy całkowite potwierdzenie słuszności naszych przedłożeń.

Zagadnieniami, które dotychczas nie znalazły niestety całkowitego rozwiązania, są przede wszystkim: stworzenie dla rzemiosła właściwych podstaw finansowych, włączenie rzemiosła do ogólnego planu unarodowienia przemysłu i handlu oraz zmiany tych ustaw, które mają ujemny wpływ na życie gospodarcze Państwa i które ograniczają właściwy rozwój warsztatów rzemieślniczych.

Do powyższych uwag należy dodać jeszcze oświadczenie POS. ŁYSZCZAKA: Brak nam polskiego stanu średniego. W rzemiośle mamy ogromny udział mniejszości narodowej. I tak w zawodzie czapniczym jest ich 92%, w złotniczym i szmuklerskim 85%, w zegarmistrzowskim 80%, w blacharstwie 70%.

SZKOLENIE TERMINATORÓW.

Nie chcąc powtarzać kilkakrotnie tych samych zagadnień nie będziemy cytować poszczególnych przemówień, ograniczając się jedynie do przytoczenia poruszanych zagadnień i wymienienia nazwisk tych, którzy o tych sprawach mówili.

Najobszerniej poruszano w dyskusji sprawę szkolenia przyszłych rzemieślników. Sen. Semkowicz w Senacie i posłowie dr. Jahoda - Żółtowski, Szumański i Ostrowski w Sejmie domagali się uzgodnienia zarządzeń poszczególnych resortów, wprowadzających chaos w wychowaniu młodzieży w wieku od 14 do 15 lat. Poseł Szumański omówił zagadnienie szkolnictwa zawodowego ze specjalnym uwzględnieniem ziemi Wileńskiej, którą reprezentuje w Sejmie.

„Normalny uczeń opuszcza szkołę powszechną w 14 roku życia. Ustawa przemysłowa nie pozwala jednak na przyjmowanie uczniów do nauki rzemiosła przed ukończeniem 15 r. życia. W najkrytyczniejszym przeto wieku chłopca — między 14 a 15 r. życia — powstaje luka, skazująca go na bezczynność, a co za tym idzie na wpływ ulicy i budzenie w nim najgorszych instynktów wywołanych tą bezczynnością.

W niektórych zawodach, jak w rzeźnictwie, lub piekarstwie ta granica wieku jest jeszcze wyższa, bo sięga 16 roku. Decyzja co do tego powinna być pozostawiona lekarzowi.

Zagadnieniem tym powinna zająć się jaknajrychlej Rada Wychowania Publicznego, aby usunąć tę niepotrzebną, a zgubną w skutkach przerwę w nauce młodzieży. Przy tendencji skierowania nadmiaru młodzieży wiejskiej do miast, w celu nauki rzemiosła lub kupiectwa, należy przecież umożliwić tejże młodzieży uzupełnienie poziomu wykształcenia, wymaganego ustawą o rzemiośle i handlu.

BURSY DLA UCZNIÓW.

Sprawę pomieszczenia uczniów rzemieślniczych poruszył w senacie sen. Semkowicz, stwierdzając, iż konieczność zatrudnienia młodzieży wiejskiej w miastach nakłada obowiązek starania się o utrzymanie i pomieszczenie jej w miastach. Nieodzowną potrzebą jest za tym budowanie odpowiednich burs dla młodzieży rzemieślniczej i wydatne subsydiowanie już istniejących.

Sprawa ta ma doniosłe znaczenie szczególnie na terenie ziem północno wschodnich, dla zapobieżenia zmniejszaniu się polskiego żywiołu mieszczańskiego w miastach i dla wzmocnienia polskiego stanu w rzemiośle i handlu. Najpilniejszą jest budowa takich burs we Lwowie, Tarnopolu, Stanisławowie, Przemyślu i Drohobyczu. Fundusz Pracy ściągający znaczne daniny od rzemiosła powinien dostarczać fundusze na ten cel.

KRZYWDZĄCE TRAKTOWANIE RZEMIEŚLNIKÓW.

Poseł dr. Jahoda - Żółtowski oraz senatorowie Budzanowski i Semkowicz obszernie omówili zagadnienie niewłaściwego traktowania mistrzów rzemieślniczych podejmujących się szkolenia terminatorów.

Rzemiosło polskie zwraca się z gorącą prośbą do p. Ministra Oświecenia Publicznego, aby w trosce o dobro i przyszłość młodzieży rzemieślniczej zainicjował uzgodnienie problemu wychowania tejże młodzieży przez uregulowanie ustaw i przepisów 3 resortów, a mianowicie: oświaty, przemysłu i handlu oraz opie-

ki społecznej. Różnorodne przepisy krzyżują się wzajemnie i utrudniają przyjmowanie uczniów do nauki w rzemiośle.

Ponadto traktuje się umowę o naukę w rzemiośle za równoznaczną z umową o pracę i każe mistrzom opłacać za uczniów składki do Funduszu Pracy.

Rzemiosło, to zagadnienie 400.000 warsztatów, w których znajduje pracę milion ludzi. Dotychczas uważano, że uczeń to dla rzemieślnika premia, a nie ciężar. Z tą opinią społeczeństwo już zerwało i rozumie, że naukodawca bierze na siebie ciężar, przyjmując ucznia.

OPŁATY ZA NAUKĘ.

Kilka lat czekaliśmy na rozporządzenie, które miało ustalić, jakie rzemiosła są zwolnione z opłaty za naukę. Ukazało się w zeszłym roku takie rozporządzenie, ale objęło zaledwie 8 zawodów. Szereg innych zawodów czeka dziś jeszcze na to uprawnienie.

Okres terminatorski nie może być uważany za umowę o pracę, bowiem młodzież ta kontynuuje zawodową naukę rozpoczętą w szkole i co ważniejsze przez zetknięcie się z życiem przygotowuje się na samodzielnych pracowników tak niezbędnych w życiu gospodarczym.

Brak szkół rzemieślniczych musi jeszcze przez pewien czas być zastępowany przez t. zw. terminatkę, co kwalifikuje warsztat rzemieślniczy za najbardziej żywotne miejsce kształcenia zawodowego.

Zastępując więc szkołę, w której nauka musi być opłacana, rzemieślnik winien mieć prawo pobierania opłat za tę naukę. Art. 116 ustawy przemysłowej reguluje tę sprawę i P. Minister Przemysłu i Handlu, który zwolnił niektóre rzemiosła od zakazu pobierania opłat za naukę. Jednakże tych rzemiosł jest liczba niewielka, bowiem stanowią one zaledwie 3% ogółu warsztatów rzemieślniczych i to takich, które nie mają napływu terminatorów. Również niesłuszne jest płacenie terminatorowi jako uczniowi a nie pracownikowi wynagrodzenia za pracę. Sprawa pobierania opłat za naukę względnie wynagrodzenia za pracę terminatora winna być regulowana obustronną dobrowolną umową.

MISTRZ — WYCHOWAWCA.

Trzeba przyjąć zasadę, że głównym wychowawcą ucznia jest mistrz rzemieślniczy, wszelkie zatym przepisy obniżające autorytet jego jako wychowawcy odbijają się i odbić się muszą zgubnie na wychowaniu młodzieży.

Stwierdzić należy, iż młodzież, wychowująca się w twardych warunkach warsztatu rzemieślniczego, stoi o całe niebo wyżej pod względem moralnym od młodzieży szkół średnich, nie ulega żadnym wpływom, ani politycznym ani destrukcyjnym i rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Uczestnicy wycieczki do C. O. P. mieli sposobność podziwiać postawę młodzieży rzemieślniczej pracującej w warsztatach Stalowej Woli. Chłopcy ci pracują ochoczo i radośnie, świadomi są swego przeznaczenia w przyszłości i napewno wyrośnie z nich pierwsze pokolenie ludzi nieznających bezrobocia, ludzi kochających pracę i budzących szacunek dla pracy.

Potrzebne jest stworzenie dla wybitniejszych i zdolniejszych jednostek, zwłaszcza z młodzieży wiejskiej i zamiejscowej, stypendiów, umożliwiających im specjalizowanie się w swym zawodzie w zakładach naukowych lub w wzorowych warsztatach w Polsce lub zagranicą.

PRAWO STRAJKU.

Jest jeszcze pewien paradoks prawny — mówi poseł Jahoda - Żółtowski. Kodeks zobowiązań w interpretacji Min. Opieki postanawia, iż umowa o naukę jest właściwie umową o pracę i wobec tego przyznaje uczniom rzemieślniczym prawo do strajku. Konsekwentnie należało by stosować to także do terminatorów.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z r. 1933 w sprawie rzemiosła, postanawia, że strajk należy uważać za samowolne zerwanie umowy o pracę i że to upoważnia do niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy.

Odwieczne prawo zwyczajowe idzie w tym kierunku, że rzemieślnik naukodawca nie jest zwykłym pracodawcą, a uczeń nie jest zwykłym najemnym robotnikiem. Mistrz, przyjmując ucznia, bierze na siebie także część obowiązków ojcowskich, a uczeń musi być posłuszny mistrzowi i należycie wobec niego się zachowywać.

Uważam, że należy poddać rewizji dotychczasowe stanowisko organów opieki społecznej w tych sprawach. Dodaję jeszcze, że okólnik z 15 października 1938 r. postanawia, że należy uiszczać opłatę na Fundusz Pracy od wynagrodzenia ucznia. A więc nie dość, że mistrz płaci za naukę, której udziela, gdy w szkole uczeń płaci za naukę, ale jeszcze ma od tego uiszczać opłatę. W Niemczech niema takich przepisów, ani pod względem strajków w rzemiośle, ani o tego rodzaju opłatach.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE.

Nie mniej szeroko omawiali senatorowie Budzanowski, Klarner i Semkowicz sprawę szkolnictwa zawodowego.

W ogólnym niedomaganiu budżetowym największe braki odczuwa szkolnictwo zawodowe typu zasadniczego, a szczególnie szkoły dokształcające dla uczniów praktykujących w rzemiośle.

Wskutek marnego uposażenia, a jeszcze bardziej nieregularnego wypłacania, szkoły nie mogą pozyskać odpowiednich sił wykwalifikowanych, i stają się po prostu przytułkiem, etapem przejściowym dla różnorodnych praktykantów nauczycielskich, którzy znalazłszy odpowiednią posadę opuszczają swe stanowiska. Po ukończeniu szkoły dokształcającej młodzież wykazuje wskutek tego tak poważne braki w wykształceniu, nie wiadomo co z takim kandydatem począć przy egzaminie czeladniczym.

Macosze traktowanie rzemiosła w państwie o tak wybujałej biurokracji jak Polska, odbija się też i na szkolnictwie zawodowym. Jak fatalne skutki pociąga za sobą niedbałość o przyszłe losy i przyszłe kadry rzemiosła polskiego, widzieliśmy niedawno w C. O. P., gdzie musiano zakładać bursy i szkoły dla młodzieży rzemieślniczej w każdym zakładzie. Brak bowiem sił wykwalifikowanych, mimo tak olbrzymiego bezrobocia.

Rozwój zatem i odpowiednie wyposażenie szkół zawodowych i dokształcających jest koniecznością chwili, nie mniej koniecznym jest pomyśleć o uposażeniu sił nauczycielskich.

POŁĄCZYĆ WPŁYWY.

O połączeniu wpływów na szkolnictwo mówił POS. ŁYSZCZAK: Rzemiosło z zadowoleniem przyjęło zapowiedzi w sprawie popierania nauki rzemiosła. Dzisiaj ta sprawa należy do dwu resortów: Przemysłu i Handlu i Oświaty, a ponadto interesuje ona Min. Opieki i Rolnictwa. Uważamy, że dyspozycję w tej sprawie należy skoncentrować w resorcie Min. Przemysłu i Handlu. Chciałbym także, ażeby resorty Opieki Społ. i Rolnictwa okazywały takie same zrozumienie tych potrzeb, jak Min. Przemysłu i Handlu.

O POMOC DLA INSTYTUTU NAUKOWEGO RZEMIEŚLNICZEGO.

POS. JAHODA-ŻÓŁTOWSKI zwraca uwagę na konieczność koncentracji wszystkich zagadnień szkoleniowych i doświadczalnych w specjalnie ku temu powołanych instytucjach. Taką instytucją jest Instytut Naukowy Rzemieślniczy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, istniejący od roku 1935 jako Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej. Nie do pomyślenia jest, by Instytut, spełniający tak doniosłą rolę, zmuszony był ograniczyć swą działalność z braku środków materialnych. Mówca apeluje, aby Pan Minister podwyższył przewidzianą w budżecie dotację na rzecz tego Instytutu.

NIEWYPŁACONE MILIONY.

Wydatki na szkolnictwo ogólnokształcące w roku 1935/36 i 1938/39 wzrosły o przeszło 3 miliony złotych, co stanowi około 14%, zaś wydatki na szkolnictwo zawodowe dla przemysłu, rzemiosła i handlu poza

rolnictwem o 190 tysięcy, czyli o 1,7%. W tym samym okresie liczba młodzieży uczęszczającej do szkół średnich ogólnokształcących wzrosła o 27% zaś do szkół zawodowych o 64%.

Wiemy, że szkolnictwo zawodowe jest droższe od ogólnokształcącego, jednakże kredyty na to szkolnictwo są niedostateczne.

Życie gospodarcze bierze poważny udział w szkolnictwie zawodowym w postaci 25% dodatku do świadectw przemysłowych, który sięga kwoty 6 milionów rocznie, podczas gdy Państwo przeznacza na szkolnictwo zawodowe kwotę przekraczającą nieco 11 milionów. Z tytułu tak poważnego udziału życie gospodarcze od roku 1938 zostało dopuszczone do wglądu w rozdział tych funduszów, wnoszonych przez nie.

Fundusze te nie zostały całkowicie zużyte na szkolnictwo zawodowe. Z kwoty 5.800.000 zł. wpłaconej w 1936/37 roku z tytułu dopłat do ceny świadectw przemysłowych wydatkowano na szkolnictwo zawodowe 5 milionów, pozostało jeszcze 800.000 zł. niewydatkowanych; w 1937/38 r. wpływy z tego tytułu dały przeszło 6 milionów, wydatkowano — 5.800.000 zł., pozostało niewydatkowane 250.000 zł., Łącznie w ostatnich dwu latach przeszło 1 milion złotych nie zostało wydatkowanych na szkolnictwo zawodowe.

Jeśli cofnąć się do zamknięć rachunkowych z przed roku 1936/37, to za poprzednie lata kwota niewyzyskana wynosi łącznie 2,5 miliona złotych.

Wszyscy trzej wymienieni Senatorowie oraz Poseł Barański domagali się spowodowania tego, aby wyżej wyliczone kwoty zostały wydane na właściwy cel.

SPRAWY PODATKOWE

Sprawami podatkowymi rzemiosła zajęli się posłowie Jahoda-Żółtowski i Łyszczak podnosząc w swych przemówieniach, iż spory między urzędami skarbowymi a płatnikami co do wysokości opłat za właściwe świadectwa, zależnie od ilości zatrudnionych pracowników, powinny być teraz zlikwidowane.

„Apeluję przy tym do P. Ministra Skarbu o pewne zarządzenie w sprawie ulg dla tych zakładów rzemieślniczych, które zatrudniają pracowników ponad t. zw. normę. Okazało się, że ulgi dotychczasowe, dotyczące 60 dni w ciągu roku oraz najwyżej 2 pracowników nadliczbowych, nie są właściwe dla warsztatów rzemieślniczych. Praktyka wykazała, że okresy nasilenia pracy bywają dłuższe, przeważnie kwartalne i dlatego z ulg mogą korzystać tylko nieliczne warsztaty. Prócz tego ilość wykwalifikowanych pracowników jest już dziś wyczerpana i warsztaty zmuszone są przyjmować siły pomocnicze, które nie są równowartościowe pod względem wyniku pracy.

Dlatego prosiłbym, ażeby szerzej traktowano zezwolenia na zatrudnienie tych sił.

W dziedzinie stawek podatku obrotowego zachodzi teraz pewne niebezpieczeństwo, szczególnie dla piekarstwa, rzeźnictwa i wędliniarstwa. Wysokość stawek była zależna od ilości robotników, obecnie zaś będzie uzależniona od obrotu. Ponieważ surowiec jest w tych gałęziach drogi, zachodzi obawa prawie dwukrotnego powiększenia stawek podatku. W takim stanie rzeczy liczne zakłady będą musiały albo przerzucić wyższy podatek na konsumenta, albo też ucierpią wskutek niskiej rentowności. Sprawa ta w obecnej sytuacji zależna już jest tylko od p. Ministra Skarbu, który w ramach uprawnień z art. 10 ustawy o podatku obrotowym może ją zmienić.

W sprawie norm szacunkowych, dotyczących dochodowości, ciągle jeszcze wynikają nieporozumienia między władzami skarbowymi, a podatnikiem i instytucjami samorządu gospodarczego.

Sprawa prowadzenia ksiąg jest dość bolesną dla warsztatów rzemieślniczych, które dopiero drugi rok wchodzą we wszystkie warunki, jakie tu są wymagane i nie mają jeszcze doświadczenia. Statystyka wykazuje ile ksiąg handlowych zostało przez władze skarbowe odrzuconych. Były tu zresztą wielkie różnice między poszczególnymi izbami. Odrzucenie następuje często z powodów nieistotnych. Zwracam się z prośbą, ażeby księgi prowadzone w istocie rzetelnie nie podlegały uznaniu za nieprawidłowe dla mniej ważnych powodów."

ULGI W C. O. P.

Ze swej strony POS. ŁYSZCZAK apelował do ministra skarbu o stworzenie centralnego banku rzemieślniczego, oraz podkreślił, że właściwa polityka podatkowa ma doniosłe znaczenie i musi stanowić konsekwentne uzupełnienie aktywnej polityki gospodarczej Państwa w stosunku do drobnej wytwórczości. Dlatego też rzemiosło polskie oczekuje, że p. minister skarbu przy realizacji małej reformy podatkowej zechce uwzględnić potrzeby i możliwości drobnego wytwórcy. Ulgi dla rzemiosła na terenie C. O. P. są niedostateczne, gdyż obejmują grupę rzemiosł pomocniczych dla przemysłu fabrycznego. Mam nadzieję, że p. minister zechce zrewidować swój pogląd na znaczenie rzemiosła w C. O. P., przyznając rzemiosłu możliwość uzyskania ulg inwestycyjnych. Wreszcie zasadniczym postulatem rzemiosła jest, by Ministerstwo Skarbu ułatwiło wykonanie bardzo skomplikowanej ustawy o podatku obrotowym.

BRAK KREDYTÓW.

Na brak kredytów potrzebnych rzemiosłu zwrócił uwagę poseł JAHODA-ŻÓŁTOWSKI i senator BUDZANOWSKI.

Głównym zagadnieniem dla rzemiosła — mówił p. Jahoda Żółtowski — jest sprawa kredytu. Kredyt ze źródeł państwowych niestety nie mógł być dotychczas wyzyskany całkowicie z powodu zbyt uciążliwych dla rzemiosła warunków zabezpieczenia wekslowego. Należy przede wszystkim uwzględniać solidność osobistą kredytobiorcy.

System rozprowadzania kredytu przez K. K. O. niestety nie dał wyników, jakich się spodziewano. Powstaje konieczność powołania do życia centralnej instytucji kredytowej dla drobnej wytwórczości i rzemiosła, opartej o kapitał państwowy i wyposażonej w szerokie pełnomocnictwa co do zliberalizowania form zabezpieczenia.

Uzupełnieniem takiej akcji byłby zastaw rejestrowy na maszyny i urządzenia, ale pod warunkiem, że ten zastaw obejmowałby także stare maszyny.

W r. 1937 był projekt ustawy o utworzeniu rzemieślniczego zakładu inwestycyjnego. Projekt ten został z Sejmu wycofany. Uważam, że należałoby wrócić do myśli założenia takiego zakładu i projekt taki przedstawię. Pieniądze na to są w obecnym budżecie, a tylko trzeba je scentralizować z niektórych resortów w jednym.

O KREDYT BEZPROCENTOWY.

Sen. Budzanowski podniósł, iż koniecznym jest zwiększenie kapitału obrotowego, by nastąpiło ożywienie w licznych warsztatach rzemieślniczych. Koniecznym również jest zwiększenie sum kredytu rzemieślniczego z funduszów B. G. K. Należałoby utworzyć Centralny Bank Rzemiosła i Drobnego Przemysłu i Handlu przy udziale kapitałów państwowych, podobnie, jak dla rolnictwa istnieje Państwowy Bank Rolny.

Dla całego szeregu warsztatów rzemieślniczych źródłem kredytowym są kasy bezprocentowego kredytu, jednakże i tu kapitały obrotowe tych kas są niewspółmiernie niedostateczne do potrzeb rzemiosła. Specjalnych warunków wymaga rzemiosło C. O. P.'u, które winno korzystać bardziej liberalnie z kredytów, bowiem posiada ono niewystarczające kapitały dla koniecznych inwestycji.

BŁĘDY USTAWY PRZEMIAŁOWEJ.

Na tym jednak nie koniec. W debacie generalnej oraz podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu i ministerstwa rolnictwa podnoszono, iż opłata przemiałowa w praktyce okazała się szkodliwa. Zamiast wpłynąć na podniesienie cen płodów rolnych, mówił poseł Wójcik, wpłynęła raczej na ich obniżenie.

Surowe przepisy ustawy, jak stwierdza poseł Wróblewski, spowodowały, iż pieczenie chleba odbywa się w gospodarstwach wiejskich, a piekarze muszą zamykać piekarnie. Jest to obniżenie kultury pieczenia

chleba. Pieczenie chleba należy nie do rolników, a do stanu rzemieślniczego. Z tego też powodu konieczną jest zmiana rozporządzenia wykonawczego do omawianej ustawy.

Poseł Ostafin stwierdza, iż był czas, gdy minister rolnictwa kategorycznie sprzeciwiał się podwyżce cen chleba gdy zboże zwyżkowało. Tego roku jest sytuacja korzystna dla piekarzy, ale przecież cena zboża nie będzie długo na tak niskim poziomie i dlatego nie można wprowadzać obniżki cen chleba. Cena chleba nie może się bowiem wahać równolegle z ceną zboża.

UBEZPIECZENIE I OPIEKA SPOŁECZNA.

Sen. Budzanowski podkreślił w swym przemówieniu, iż rzeczą niezwykle ważną jest ubezpieczenie rzemieślników na wypadek niezdolności do pracy i starości. Należy wprowadzić tego rodzaju ubezpieczenia, jednakże w formie przymusowej, choćby najbardziej łagodnej i elastycznej.

Przy dyskusji nad budżetem ministerstwa opieki społecznej, poseł Jahoda-Żółtowski poruszył sprawę 48 godzinnego tygodnia pracy, zwracając uwagę, iż nie może on być w rzemiośle zbyt skrupulatnie przestrzegany zarówno przez rzemieślników, jak i nie powinien być zbyt sztywnie ujmowany przez Inspekcję Pracy. Zamówienia przychodzą z dnia na dzień, z godziny na godzinę niemal, niejednokrotnie wykonanie pracy jest terminowe i nie ma możności zwrócenia się do odpowiednich władz z prośbą o pozwolenie na przedłużenie czasu pracy.

Inspekcja pracy powinna z większym zrozumieniem wnikać w pracę codzienną drobnego rzemieślnika i nie tak ostro wymagać wykonywania pewnych przepisów, ażeby nie kurczyć tymi ograniczeniami rynku pracy. Obecna polityka wpływa bowiem hamująco na przyjmowanie pracowników, czy uczniów w rzemiośle a tym samym opóźnia akcję usuwania bezrobocia i wchłaniania przez miasta nadmiaru ludności wiejskiej.

Również niemałym utrapieniem dla rzemiosła jest zmuszanie rzemieślników do zgłaszania zapotrzebowania sił fachowych w Państwowym Biurze Pośrednictwa Pracy, które dostarcza z reguły siły nieodpowiednie i o złych kwalifikacjach.

Wreszcie obowiązek zatrudniania w warsztatach o pewnej wielkości jednego niepodległościowca i jednego inwalidy powoduje często konieczność ponoszenia nieproduktywnych wydatków, zmniejszających rentowność przedsiębiorstwa.

NOWELIZACJA PRAW SAMORZĄDU.

Sen. Budzanowski podniósł sprawę samorządu rzemieślniczego, zwracając uwagę, iż zbyt drobiazgowy nadzór nad jego pracami działa hamująco na rozwój prac i inicjatywę tego samorządu. Samorząd ten może się rozwijać tylko będąc niekrępowanym w ten sposób jak to miało miejsce dotychczas.

Pilną rzeczą jest sprawa: znowelizowania przepisów o ustroju Izb Rzemieślniczych i ich związku w kierunku oparcia się samorządu o organizację rzemieślniczą a szczególnie o cechy, znowelizowania ordynacji wyborczej do Izb w kierunku zwiększenia polskiego stanu posiadania, przeprowadzenia reformy ustroju Związku Izb Rzemieślniczych tak aby były one wykładnikiem poglądów i woli rzemiosła oraz uregulowanie spraw budżetu Izb bez korzystania z opłat egzaminacyjnych.

W Sejmie mówił na ten temat POS. JAHODA-ŻÓŁTOWSKI, podkreślając, że samorząd gospodarczy rzemiosła, aby być rzeczywistym odzwierciadleniem poglądów, nurtujących rzemiosło, powinien być w należyty sposób związany ze swymi podstawowymi organizacjami — cechami. Samorząd, który ma być zdolny do urzeczywistnienia dążeń polskiej narodowej polityki gospodarczej, musi mieć zapewnione warunki podstaw finansowych i narodowe oblicze swej reprezentacji. Obecne statuty izb rzemieślniczych niedostatecznie precyzują poruszone zagadnienia, a ordynacja wyborcza do izb rzemieślniczych nie uwzględnia wpływu na wybory ze strony cechów rzemieślniczych. Mówca zwraca się do Pana Ministra, aby z uwagi na zbliżający się termin wyborów do izb rzemieślniczych — zainicjował zmianę rozporządzenia Ordynacji Wyborczej, opierając przyszłą ordynację na udziale w wyborach cechów rzemieślniczych. Ordynacja ta powinna jednocześnie uwzględnić narodowe oblicze samorządu gospodarczego rzemiosła, gdyż tylko wówczas możemy dojść do unarodowienia handlu, przemysłu i rzemiosła.

AKCJA OSIEDLEŃCZA.

Mówiono również o akcji osiedleńczej rzemiosła z województw centralnych i zachodnich na obszarze województw wschodnich.

Sen. Budzanowski zwracał uwagę, iż bardzo ważnym zagadnieniem dla rzemiosła jest planowe osiedlanie rzemieślników. Na terenie C. O. P. szczególnie winni być umieszczani tylko rzemieślnicy o wysokich kwalifikacjach zawodowych, posiadający dużą przedsiębiorczość i jeżeli nie odpowiednie kapitały, to przynajmniej dobrze wyposażone warsztaty. Pomoc dla nich powinna iść w kierunku dostarczania odpowiednich lokali.

Ukrainiec poseł Pełeński, któremu najwidoczniej nie podoba się umacnianie się żywiołu polskiego na kresach wschodnich i w Małopolsce oponował przeciwko tej ze wszechmiar pożytecznej akcji.

POS. TRZECIAK w Sejmie poruszył kwestię wymiany uczniów rzemieślniczych na majstrów z połaci wschodnich do zachodniej Polski i odwrotnie. Akcja ta mogłaby dać poważne rezultaty. Rzemieślnicy, przybywający z zachodu na wschód kraju, pełniliby jednocześnie rolę nauczycieli dla tamtejszego rzemiosła.

DOSTAWY DLA PAŃSTWA.

Niezwykle istotną kwestię dostaw dla instytucji i przedsiębiorstw państwowych podniósł sen. Budzanowski, mówiąc, że sprawa dostaw i robót na rzecz Państwa i instytucji samorządowych w praktyce mimo czynionych ułatwień dla rzemiosła nie dała spodziewanych korzyści dla rzemiosła. Istniejący system centralizacji dostaw wpływa hamująco na należyty i naturalny rozwój warsztatów rzemieślniczych, które są rozdrobnione i nie posiadają odpowiednich kapitałów obrotowych. Należałoby więc wprowadzić jaknajdrobniejszą decentralizację dostaw i robót dla wojska i policji.

Temat ten w Sejmie omówił POS. JAHODA-ŻÓŁTOWSKI: Stawanie do przetargów wymaga składania vadiów, dla których koniecznym jest posiadanie pewnych zasobów gotówki. I tu wysuwa się rola, jaką mógłby w tej mierze odegrać Centralny Bank Rzemieśniczy, dając odpowiednią porękę. Jest również rzeczą niebywale ważną, by do instytucji, ogłaszających przetarg miał dostęp bezpośredni rzetelny polski wytwórca. Stanie się to wtedy, gdy o powierzeniu dostawy decydować będzie nie oferowana najniższa cena, lecz cena opracowana na podstawie najrzetelniejszej kalkulacji. Również ważnym czynnikiem produkcji jest sprawa organizacji zakupów. Rzemiosło nie posiadając możności zakupu masowego zmuszone jest do tworzenia spółek, które zdolne są zorganizować masowy zakup. Dlatego też witamy z uznaniem projekt ustawy o spółkach udziałowych".

SPRAWA CHAŁUPNIKÓW.

Na zakończenie warto wspomnieć, iż posłowie Zyborski i Dąbrowski oraz senator Semkowicz poruszyli również sprawę chałupników.

Wielka 400-tysięczna rzesza chałupników żyje w nędzy i jest przedmiotem wyzysku ze strony nakładców i pośredników. Zarobki chałupników wahają się od 40 gr. do 2 zł. dziennie. Nakładcy zaś to w olbrzymiej większości niefachowcy, których jedynym celem jest jaknajwiększy zysk. Olbrzymią większość nakładców stanowią Żydzi.

W polityce państwowej nie jest doceniana praca chałupnicza, a tymczasem jest to jeden z elementów rozwiązania bezrobocia na wsi. Nie ma jednolitej podstawy prawnej dla chałupnictwa, istniejące ustawy wiążą je raczej z budżetem Min. Przemysłu i Handlu.

Chałupnictwo finansują: Bank Gospodarstwa Krajowego, Kasa Spółdzielcza, Min. Przemysłu i Handlu i Fundusz Pracy. W związku z finansowaniem została utworzona międzyministerialna komisja dla sprawy przemysłu ludowego i domowego. Nie przeprowadza ona żadnego programu, a z 1 miln. zł., uzyskanego z Funduszu Pracy, wypłaciła zaledwie 100.000 zł., mimo, że rok budżetowy dobiega końca. Istnieje konieczność zbadania działalności tej komisji i zaprojektowania instytucji, któraby ujęła całość polityki chałupniczej. W skład tej komisji wchodzą przedstawiciele wszystkich prawie resortów: Min. Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, Opieki Społecznej, Oświaty, Prezydium Rady Ministrów, przedstawiciele Izb Rolniczych, Rzemieślniczych i Przemysłowo - Handlowych — niejako Liga Narodów, która nie spełnia swoich zadań.

Mając na względzie poprawę istniejącego stanu rzeczy, sen. Semkowicz stwierdza, iż problem chałupnictwa powinien być wyłączony z resortu Ministerstwa Rolnictwa i przydzielony w całości do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Podzielam w zupełności zdanie p. Ministra, że zagadnienie to wymaga podejścia społecznego i czas najwyższy, żeby to białe niewolnictwo uwolnić z pęt wyzysku nakładców żydowskich. Organizowana przez lwowski Związek Polskiego Rzemiosła Chrześcijańskiego spółdzielnia szewska częściowo polepszy dzisiejszy stan rzeczy.

NIELEGALNI RZEMIEŚLNICY.

W Sejmie pos. Trzeciak omówił tę sprawę z innego punktu widzenia:

„W Polsce mamy armię, liczącą 200.000 ludzi, uprawiających rzemiosło nielegalne. Często jest to pierwszorzędny element ludzki. O ile rzemiosło nielegalne miejskie maleje, to rzemiosło nielegalne wiejskie nie zdradza żadnych tendencyj zmniejszania się. Bardzo wdzięczne zadanie i zasługę miałby ten, kto przyczyniłby się do przygotowania ludności wiejskiej do odejścia do miast, co odciążyłoby jednocześnie bezrobocie na wsi. Pożądanym byłoby, aby nakłonić izby rzemieślnicze do zajęcia się w porozumieniu z izbami rolniczymi sprawą nielegalnych rzemieślników wiejskich".

POS. ŁYSZCZAK na ten temat mówił co następuje: Obecne przepisy, tyczące się przemysłu ludowego, domowego i chałupniczego, starają się sztucznie rozszerzyć te pojęcia, ażeby tylko owe osoby nie podpadały pod postanowienia prawa przemysłowego, wymagające dowodu uzdolnienia zawodowego. Ta droga nie jest właściwa. Wszelka drobna wytwórczość, o ile przeważa w niej praca rąk, i potrzebna jest umiejętność zawodowa, jest właściwie rzemiosłem.

Jak z powyższego widać, dyskusja dotychczasowa parlamentu nad sprawami rzemieślniczymi była bardzo wyczerpująca. Zagadnienia związane z rzemiosłem podnoszono przy budżetach ministerstwa przemysłu i handlu, opieki społecznej, spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, rolnictwa, skarbu i w debacie generalnej.

Wszyscy interpelowani ministrowie przyobiecali w swych przemówieniach pozytywne ustosunkowanie się do bolączek i zagadnień rzemieślniczych, miejmy zatym nadzieję, iż niebawem od słownego zainteresowania się tak rozległą gałęzią gospodarczą jaką jest rzemiosło przejdzie się do czynów.

Zmiania Zarządu Zw. Izb Rzemieślniczych

W związku z wejściem w życie rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 14 lutego 1939 r. o ustaleniu liczby członków rady, zarządu komisji rewizyjnej Związku Izb Rzemieślniczych R. P. i o sposobie ich powoływania (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 87)*). Pan Minister Przemysłu i Handlu w dniu 25 lutego b. r. powołał zarząd i komisję rewizyjną Związku w następującym składzie do końca kadencji rady:

Zarząd:

Prezes — Wędrychowski Jan Marian — mistrz stolarsko-tapicerski — Warszawa,

Viceprezes — Chowańczak Jan — mistrz kuśnierski — Warszawa.

Członkowie Zarządu:

Inż. Tyrowicz Tadeusz — mistrz kamieniarski — Prezes Izby Rzemieślniczej we Lwowie.

Balcer Edward — mistrz kowalski — Prezes Izby Rzemieślniczej w Kielcach.

Dr. Praw Jahoda-Żółtowski Robert — mistrz introligatorski — Poseł na Sejm, Prezes Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

Leitnaker Edward — inż. ceramik.

Trawiński Andrzej — mistrz krawiecki w Poznaniu.

Komisja Rewizyjna.

Prezes — Kamler Leopold — mistrz stolarski w Warszawie.

Członkowie:

Godek Piotr— mistrz rzeźnicki w Bydgoszczy.

Sikorski Bolesław — mistrz krawiecki w Warszawie.

Praca rzemieślnika i jej organizacja

Tłumaczenie artykułu tygodnika „L'artigiano" z dn. 25 grudnia 1938 r. Nr. 52. — „Lavoro artigiano ed organizzazione" — G. Sepe-Quarta.

Bardzo dużo dyskutowano i dyskutuje się jeszcze obecnie nad wartością i potrzebą wprowadzenia na odcinku rzemieślniczym organizacji naukowej, imponującej ze względu na swoje nieograniczone walory techniczne i ekonomiczne, zwłaszcza gdy chodzi o małe warsztaty rzemieślnicze.

Kiedy się mówi o organizacji naukowej rzemiosła, to wielu uważa, że razem z racjonalizacją pracy następuje jej mechanizacja, to jest doprowadzenie do maksymum ilości maszyn w warsztacie rzemieślniczym, w celu obniżenia

---

*) Rozporządzenie to znajdą czytelnicy w dziale „Ustawodawstwo ogólne i przemysłowe" w niniejszym numerze

do minimum wkładu pracy ręcznej oraz ujednostajnienie i znormalizowanie produkcji rzemieślniczej, pozbawiając przez to rzemiosło tych cennych walorów, jakimi są indywidualność i subtelność pracy ręcznej. Możnaby stąd wywnioskować, że organizacja naukowa rzemiosła jest wrogiem pierwiastka twórczego w pracy rzemieślniczej.

Ale w istocie tak nie jest. Takie sądy grzeszyłyby powierzchownością i ignorancją, gdyż dość zastanowić się chociażby na chwilę nad podstawowymi zagadnieniami produkcji rzemieślniczej, aby się przekonać, że ci sami co krytykują wprowadzenie naukowej organizacji pracy w rzemiośle, bardzo często, chociaż nieświadomie, korzystają z jej usług i pomocy.

Jakiego rodzaju są funkcje zakładów rzemieślniczych?

W najszerszym pojęciu aktywności rzemieślniczej, pierwszą funkcją warsztatu rzemieślniczego jest jego charakter produkcji i kategoria. Rozporządzenie syndykalne (l'ordinamento sindacale) ustala dla różnych specjalności produkcji ilość zatrudnionych rzemieślników, a od tego uzależnia się kategoria warsztatu.

Biorąc ogólnie tylko minimalną ilość zakładów rzemieślniczych przy najmniejszej ilości zatrudnionych, składających się z członków rodziny, nosi ona charakter produkcji domowej; takie warsztaty rzemieślnicze jednak nie podlegają, niestety, ani kontroli ani rozporządzeniom syndykalnym. Rodzaj funkcji tych zakładów rzemieślniczych jest najprymitywniejszy i na szczęście powoli zanika.

Na polu technicznym taki warsztat rzemieślniczy, przy swoich skromnych zasobach finansowych, przedstawia wartość bardzo znikomą i nie może zadość uczynić tym wymaganiom, które są dzisiaj stawiane rzemieślnikowi. Zaś z punktu widzenia ekonomicznego i handlowego, praca takiego warsztatu również jest mało wartościową, gdyż najczęściej polega na drobnych reperacjach lub jest na usługach innego, lepiej zorganizowanego warsztatu rzemieślniczego, który przewyższa go swoją sprawnością techniczną i ekonomiczną.

Ograniczając się do badania tylko zagadnień podstawowych zakładów rzemieślniczych we właściwym ich rozumieniu, nie bez znaczenia jednak byłoby zajęcie się naukową organizacją tych warsztatów dla pogłębienia ich wartości ekonomicznej.

Jak już mówiliśmy, warunkami zasadniczymi funkcjonowania warsztatu rzemieślniczego są dwa pierwiastki: — techniczny i ekonomiczny.

Problem t e c h n i c z n y warsztatu rzemieślniczego obejmuje jego urządzenie mechaniczne, jako element podstawowy, oraz znajomość fachową, niezbędną do prowadzenia warsztatu według ścisłych zasad pracy, z uwzględnieniem różnych rodzajów produkcji i kategorii warsztatu.

Problem e k o n o m i c z n y zawiera potrzeby zaopatrzenia się w niezbędne surowce i materiały pomocnicze, przy umiejętności ich celowego zużycia, sprzedaż gotowych artykułów, poszukiwanie rynku zbytu oraz zagadnień z punktu widzenia finansowego. Wnikliwa analiza tych dwóch problemów przekonywuje nas, jak ważnym jest ujęcie tych zagadnień z punktu widzenia naukowego.

Wyposażenie techniczne zakładu rzemieślniczego potrzebuje przede wszystkim wykwalifikowanego personelu, który potrafiłby sprawnie poprowadzić warsztat rzemieślniczy na poziomie wymaganym przez współczesną technikę. Ogółem biorąc, prawie każdy rzemieślnik jest dostatecznie zdolny i chętny do nauki, ale nie zawsze jego praktyka i umysł mogą nadążyć bez specjalnej fachowej pomocy naukowej za postępami techniki nowoczesnej, najodpowiedniejszej do zastosowania w jego warsztacie. Przygotowanie technicze rzemieślnika odgrywa w tym wypadku olbrzymią rolę. Argumenty powyższe w studiach nad zagadnieniami rzemiosła powinny stanowić trzon realnej inicjatywy, zmierzającej ku stworzeniu odpowiednich a niezbędnych poradniczych instrukcji fachowych. Dzisiaj problem ten, jako jeden z najważniejszych czynników w życiu rzemiosła, jest doceniany i w należyty sposób traktowany przez organy władz rzemieślniczych.

Rzemieślnik posiadając odpowiednie zawodowe wykwalifikowanie, a nie mając jeszcze udoskonalonego warsztatu, przez zmodernizowanie swej produkcji i wprowadzenie nowoczesnych środków technicznych, bezwzględnie podniesie przez to ilość, jakość i wartość swych wyrobów. To zaś w dalszym ciągu będzie dlań bodźcem do większej aktywności handlowej i systematyczności gospodarczej.

Przez takie podejście do organizacji naukowej rzemiosła, otwiera się przed nami olbrzymie pole działania, jak zmodernizowanie i reorganizacja warsztatów rzemieślniczych w najdalszych ośrodkach skupisk ludzkich, gdzie panuje konserwatyzm i zacofanie.

Zastanówmy się teraz na chwilę nad produktywnością pracy rzemieślniczej.

W tym celu niezbędnym jest zwrócenie uwagi na mechanizację pracy w warsztacie rzemieślniczym.

Dla konserwatystów, którzy stale twierdzą, że cechą zasadniczą produktów rzemieślniczych musi być ich wyrób ręczny, — odpowiem, że z powodu różnic w indywidualności wytwórczości rzemieślników, a nawet w wytwórczości tego samego rzemieślnika, wytwarzającego przedmiot, składający się z kilku odrębnych części, lecz w większej ilości, nigdy nie da się uniknąć pewnych niedokładności przy posiłkowaniu się tylko pracą ręczną i prostymi narzędziami, a w wyrobach precyzyjnych, braku ścisłości wykonania, tak często dzisiaj wymaganej przez współczesną technikę. Dlatego potrzeba mechanizacji pracy rzemieślniczej jest zagadnieniem pierwszej wagi, jeśli się chce uniknąć partactwa i niedokładności.

Oczywiście potrzeba wprowadzenia mechanizacji warsztatu musi być dokładnie obliczona, gdyż nie może być wprowadzona tam, gdzie

ze względu na wysokość kosztów amortyzacji, przyczyniłaby się do nadmiernego zwiększenia ceny wyrobów rzemieślniczych, względnie obniżyłaby ich wartość estetyczną. Jednak i tutaj częściowe racjonalne posługiwanie się nowoczesnymi środkami technicznymi, dobrze zastosowanymi, może tylko podnieść artyzm, precyzyjność i doskonałość, a tym samym i wartość wyrobów produkowanych.

Organizowanie więc zakładu rzemieślniczego, powinny poprzedzić dokładne studia nad urządzeniem technicznym zakładu, odpowiednimi maszynami i instrumentami używanymi w pracy oraz innymi niezbędnymi elementami, które podniosłyby wartość produkcji.

Obok organizacji technicznej widzimy również jak niezbędną jest znajomość zasad ekonomicznych, które dają rzemieślnikowi możność odpowiedniego nastawienia swego warsztatu na zbiorową produkcję, składającą się z kilku poszczególnych części oraz celowej organizacji handlowej swego przedsiębiorstwa.

Brak takiego zrozumienia i odpowiedniego podejścia do organizowania warsztatów rzemieślniczych, jest ogólną bolączką małych producentów o skromnych środkach materialnych, co następnie w wybitnie niekorzystny sposób odbija się na aktywności warsztatu rzemieślniczego.

Widzimy więc co można zdziałać na polu organizacji naukowej warsztatów rzemieślniczych, aby przystosować rzemieślnika do współczesnych wymagań, jakie ma przed sobą, czy to z punktu widzenia technicznego, czy ekonomicznego. Wystarczy, gdy taki właściciel warsztatu rzemieślniczego będzie umiał zestawić swój bilans, chociażby najskromniejszy, potrafi zastosować u siebie zasadę mądrej oszczędności i kalkulacji, — aby jego warsztat stal się pozytywną placówką w kraju.

Kształcąc i nauczając w sposób jasny i uwzględniający mentalność rzemieślnika, warto zastanowić się nie tylko nad rozwojem jego warsztatu i wzmożeniem produkcji, lecz również nad palącym dziś zadaniem, z n o r m a l i z o w a n i e m p r o d u k c j i r z e m i e ś l n i c z e j, która obecnie znajduje się w stanie chaotycznym, co się odbija wręcz szkodliwie na gospodarstwie narodowym. Jeden rzemieślnik przez drugiego wszelkimi środkami stara się zadusić rynek swymi wyrobami, jeden drugiemu utrudnia otrzymanie zamówień; wiele innych przykładów można wyliczyć, które przekonają nas o całkowitym zaniku sumienia kupieckiego wśród rzemieślników i o ich kompletnej ignorancji elementarnych zasad kalkulacji i opłacalności produkcji.

Reasumując to wszystko stwierdzimy, jak wielką i niezbędną potrzebą jest ujęcie handlu i producji rzemieślniczej w ramy organizacji naukowej.

Opiekując się rzemiosłem i jego rozwojem, trzeba jednocześnie zwrócić baczną uwagę na formy kulturalne i zawodowe tych mas pracowniczych, posiadających w wielu wypadkach podwójną fizjognomię: rzemieślnika i pracodawcy. Te masy muszą zrozumieć zadanie i wartość akcji, mającej na celu zaszczepienie zasad organizacji naukowej w pracy rzemieślniczej.

Problem powyższy ma kolosalne znaczenie dla wzmożenia produkcji rzemieślniczej i podniesienia sprawności ekonomicznej tej tak ważnej gałęzi przemysłu.

S a m o w y s t a r c z a l n o ś ć i d o b r o b y t m a s są podstawą ekonomii nacjonalnej. Tymi właśnie zasadami kieruje się Federacja Rzemieślnicza i E. N. A. P. I., ale poza tym masy rzemieślnicze same muszą dążyć do tego, aby nie utrudniać akcji naukowej, skierowanej do ich udoskonalenia, stałego rozwoju i racjonalizacji pracy.

Garncarstwo poleskie

Każda gałąź sztuki ludowej w Polsce ma swoje tradycje sięgające wiele wieków wstecz nie wszędzie jednak dochowały się te tradycje w nieskażonym stanie. Do upadku sztuki ludowej przyczynił się rozwój przemysłu fabrycznego. W Polsce są jednak liczne ośrodki, gdzie po dziś dzień — tak jak pareset lat temu — ludność trudni się przemysłem ludowym.

Nie w każdym jednak z ośrodków przemysłu ludowego pozostały pierwiastki archaicznego piękna. Piękno to zostało wypaczone przez wpływy idące z miasta przez sprzedawców wyrobów sztuki ludowej, bądź też przez organizatorów kursów, których zadaniem miało być podniesienie poziomu artystycznego i technicznego sztuki ludowej, a który to cel nie zawsze one spełniały. Niejednokrotnie bowiem kursy te, prowadzone przez ludzi do tego nie powołanych, nie fachowych wywierają szkodliwe wpływy na rozwój sztuki ludowej przyczyniając się tym samym do upadku rodzimego przemysłu ludowego.

Da najliczniejszej grupy przemysłu ludowego biorąc pod uwagę istniejące rodzaje rzemiosł należy grupa ceramiczna, a więc garncarstwo. Nie spotyka się natomiast wcale kaflarstwa i strycharstwa, choć na tego rodzaju wyroby jest stałe zapotrzebowanie. Organizowane tu i owdzie kursy garncarskie mają na celu wyłącznie podtrzymanie zamierającego, zdawało by się, ducha twórczego w ludzie polskim i organizowane są pod hasłem „ochrony sztuki ludowej" Mija się to jednak często z celem i kursy osiągają skutek wręcz odwrotny, gdyż organizatorzy kursów tego rodzaju nie rozumieją, że nie można wprowadzić do ceramiki ludowej elementów,

Wydatne ulgi w świadectwach przemysłowych

Ministerstwo Skarbu wydało w dniach ostatnich ważne zarządzenie, które winno mieć duży wpływ na wzrost zatrudnienia, szczególnie w warsztatach rzemieślniczych, które odczuwały z większą jeszcze niż średni przemysł siłą — krępujące hamulce, ograniczające w latach ubiegłych pożądany rozwój placówek rzemieślniczych, w postaci granic zatrudnienia dopuszczalnych przy poszczególnych kategoriach świadectw przemysłowych. Trzeba podkreślić, że zarządzenie to, które umożliwia zatrudnianie w okresie od dnia 1 lipca do 31 grudnia 1939 r. dowolnej ilości pracowników bez obowiązku uiszczenia dopłaty do posiadanego już świadectwa — zostało wydane na skutek zabiegów Samorządu Gospodarczego Rzemiosła, zakomunikowanego Ministerstwu Skarbu w kilku memoriałach przedłożonych jeszcze w roku ubiegłym przez Związek Izb Rzemieślniczych. Związek Izb w swych wystąpieniach podkreślał mocno, że ze wszechmiar niepożądanym byłoby stosowanie do przedsiębiorstw rzemieślniczych rygorów wynikających z przestarzałej taryfy świadectw przemysłowych, tym bardziej, że spisywanie protokułów i stosowanie ostrych sankcji do przedsiębiorstw naruszających taryfę, mogłoby się wydawać dziwne tym, którym znane jest krytyczne stanowisko samego Ministerstwa w stosunku do uchylonej ustawy o państwowym podatku przemysłowym (świadectw przemysłowych). **W tych warunkach zarządzenie Ministerstwa, które uważaliśmy za konieczne ze względu na jego doniosłość podać do wiadomości w niniejszej wkładce do „Rzemiosła"**, należy powitać z całym uznaniem, jako ulgę oczekiwaną przez życie gospodarcze w okresie przejściowym przed wejściem w życie ustawy o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć. Jak wiadomo bowiem opłaty rejestracyjne, które wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1940 r. nie zależą wcale od ilości zatrudnionych w zakładzie pracowników.

Poniżej podajemy pełny tekst okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 30 czerwca 1939 r. L. D. V. 4030/4/39 w sprawie ulg w zakresie świadectw przemysłowych na rok 1939 w związku z akcją zwalczania bezrobocia:

„Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 46, poz. 339) i art. 15 ust. 1 ustawy o podatku obrotowym (Dz. U. R P. z 1938 r. Nr. 34, poz. 292) zarządza co następuje:

Wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, co do których wysokość należności podatkowej w zakresie świadectw przemysłowych ustala się w zależności od ilości zatrudnionych pracowników (robotników), a które w okresie od dnia 1.VII. 1939 r. do dnia 31.XII. 1939 r. powiększą ilość zatrudnionych pracowników (robotników) ponad najwyższą normę, przewidzianą w taryfie świadectw przemysłowych, załączonej do ustaw o państwowym podatku przemysłowym, względnie w okólniku z dnia 26 listopada 1937 r. L. D. V. 39640/4/37 w związku z okólnikiem z dnia 24 listopada 1938 r. L. D. V. 27312/4/38 — Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 32, poz. 775) — zwolnione będą od obowiązku dopłaty do przewidzianej w ustawie o państwowym podatku przemysłowym ceny świadectw przemysłowych wyższej kategorii.

Ulga powyższa dotyczy tych przedsiębiorstw, które w dniu 30 czerwca 1939 r. posiadać będą właściwe świadectwa przemysłowe na rok 1939, t. j. odpowiadające przepisom ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz postanowieniom wymienionych powyżej okólników i indywidualnym postanowieniom władz skarbowych w zakresie ulgowych świadectw przemysłowych na rok 1939."

Pożądanym uzupełnieniem wyżej podanego okólnika byłoby umorzenie wszelkich zaległości i sum nieuiszczonych, a należnych za lata ubiegłe z tytułu świadectw przemysłowych.



Garncarz poleski przy pracy.

które nie mają cech etnograficznych=miejscowych jak również, że szkodliwe jest nakłanianie garncarzy do tworzenia form według wzorów zmyślonych, nie opartych na badaniach archeologicznych. Następnie bardzo często organizuje sie kursy bez uwzględnienia konieczności posiadania rynku zbytu i garncarze nie znajdując miejsca na rynku na swe wyroby tracą zaufanie znie chęcając się i wykonując w dalszym ciągu najrozmaitsze dziwolągi na zamówienie stołecznych firm, trudniących się sprzedażą ceramiki ludowej. Często firmy te wysyłają wyroby zagranicę, płacąc garncarzom grosze a dla siebie zachowując dużo większy zysk, Prowadzona w ten sposób akcja popierania przemysłu ludowego jest szkodliwa zarówno dla garncarzy jak i dla zachowania rodzimego piękna w twórczości ludowej.

Ceramika ludowa poza tym, że ma swoje cechy mniej lub więcej archaiczne nie odznacza się jednak doskonałością wykonania, Mimo iż gliny są zazwyczaj dobre, to jednak przez prymitywne wyrobienie a bardzo często także używanie w stanie surowym dają w rezultacie przy równie prymitywnym wypaleniu wyroby słabe, kruche i przeciekające, nawet gdy garnki lub miski są glasurowane (szklone). Dlatego też przy szkoleniu zawodowym należy zachować te formy, które mają swe cechy swoiste dla danej okolicy, technikę zaś jak przerobienie glin, szklenie wyrobów i wypalanie podnieść do właściwego poziomu, przystosowując surowce znajdujące się na miejscu.

Celem zaś uprzemysłowienia kraju w ośrodkach, gdzie w twórczości ludowej nie ma wybitnych cech archaicznych — należy organizować kursy garncarsko=kaflarskie kładąc nacisk wyłącznie na stronę techniczną.

Do najliczniejszych skupisk garncarstwa należy zaliczyć Kresy Wschodnie, a mianowicie województwo poleskie, gdzie w Horodnie jest około 300 garcarzy trudniących się wyrobem garnków itp., zaś w Prużanach około 100=u, którzy poza garncarstwem utrzymują się z uprawy nędznej gleby.

Wyroby garncarzy z Prużan odznaczają się piękną formą, a ponieważ są wypalane przy małym dostępie powietrza w piecach, nadających się raczej do wypiekania chleba, są wskutek tego zadymione. Lepiej wypalone posiadają swoisty grafitowy wygląd czerepu, najczęściej są one porowate, ostre a niektóre z nich ozdobione ornamentem w pasy, linie proste, kratę itp. wykonanym prymitywnym narzędziem z krzemienia takim, jakie były używane w czasach przedhistorycznych. Przedmioty ozdabiane są, gdy tro=

chę podeschną, stężeją a miejsca ozdobione mają po wypaleniu metaliczny połysk.

Wyroby z Horodna mają równie piękne archaiczne formy, nie są jednak czarne jak z Prużan a odznaczają się prawie białym czerepem. Zdobione są zapomocą malowania gliną, która po wypaleniu daje czerwoną barwę.

Na całym Polesiu nie spotyka się jednak garncarzy, którzy by znali sposoby przyrządzania szkliw.

Gliny na całym prawie Polesiu są doskonałe i nawet by się mogły nadawać do szlachetniejszych wyrobów, oczywiście po odpowiedniej przeróbce, szlamowaniu itp.

Budowa zaś tanich pieców i stworzenie spółdzielni, której zadaniem byłoby organizowanie rynków zbytu, dałoby pracę tysiącom rodzin żyjących w gorszych niż prymitywnych warunkach.

Nieskoordynowane rzesze żyjących w nędzy chałupników — garncarzy należałoby przeszkolić w kaflarstwie i wyrobie takich artykułów, któreby mogły znaleźć rynki zbytu w całej Polsce.

Dzisiejsi nędzarze mogliby stać się kadrą wyszkolonych rzemieślników pożytecznych zarówno dla państwa, jak i narodu.

Przez polepszenie zaś egzystencji wzrosłaby kultura i cywilizacja, co nie jest bez znaczenia dla uprzemysłowienia kresów wschodnich i obronności państwa.

Wacław Perendyk.

Ustawodawstwo Ogólne i Przemysłowe

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 14 lutego 1939 r.

O ustaleniu liczby członków rady, zarządu, komisji rewizyjnej Związku Izb Rzemieślniczych R. P. i o sposobie ich powoływania.

Na podstawie artykułu 21 ust. (1) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku (Dz. U. R. P., Nr. 85, poz. 638) zarządzam co następuje:

§ 1. Rada Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej składa się z przedstawicieli izb rzemieślniczych po dwóch od każdej izby, wybieranych spośród radców izby w głosowaniu tajnym zwyczajną większością głosów przez zebranie radców izby, na okres kadencji Rady Związku; w ten sam sposób dokonywane są wybory uzupełniające na czas pozostały do upływu kadencji Rady Związku.

§ 2. Zarząd Związku składa się prezesa, wiceprezesa oraz pięciu członków, powoływanych przez Ministra Przemysłu i Handlu na okres kadencji Rady Związku lub okres pozostały do upływu kadencji.

§ 3. Komisja Rewizyjna Związku składa się z trzech członków powoływanych przez Ministra Przemysłu i Handlu na okres kadencji Rady Związku lub okres pozostały do upływu kadencji.

§ 4. (1) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(2) Jednocześne traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 7 grudnia 1933 r. o ustaleniu liczby członków rady, zarządu, komisji rewizyjnej Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej i o sposobie ich powoływania (Dz .U. R. P. Nr. 98, poz. 758).

(3) Dotychczasowy Zarząd i komisja rewizyjna Związku sprawują swoje czynności do czasu powołania tych organów w nowym składzie na podstawie niniejszego rozporządzenia.

Minister Przemysłu i Handlu
Antoni Roman

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych

W Dzienniku Ustaw Nr. 13 z dnia 20 lutego r. b. pod poz. 72 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 18 stycznia 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych.

Przepisom niniejszego rozporządzenia podlegają: 1) wyrób, sprzedaż i inne wprowadzanie w obieg środków kosmetycznych, 2) środki kosmetyczne stosowane w zakładach dokonywujących zabiegi kosmetyczne (fryzjernie, golarnie, instytuty upiększenia, gabinety kosmetyczne itp.), 3) opakowanie środków kosmetycznych.

Rozporządzenie zawiera wykazy związków niedopuszczalnych w środkach kosmetycznych oraz związków dopuszczalnych z ograniczeniami. Wyrób, sprzedaż oraz inne wprowadzanie w obieg środków kosmetycznych, nie odpowiadających przepisom rozporządzenia, są wzbronione. Środki kosmetyczne, nie odpowiadające przepisom omawianego rozporządzenia, mogą być w obiegu nie dłużej niż w przeciągu jednego roku (t. zn. do dnia 21 lutego 1940 r.), o ile nie są to środki uznane przez władze dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku za szkodliwe dla zdrowia.

Wszelkie naczynia do przechowywania oraz wprowadzania w obieg środków kosmetycznych muszą być sporządzone z materiału nieszkodliwego dla zdrowia i odpornego na działanie składników zawartych w tych środkach kosmetycznych lub sporządzone w sposób zabezpieczający całkowicie przed wpływem szkodliwego materiału na środek kosmetyczny.

Sprzedaż zarówno hurtowa, jak i detaliczna środków kosmetycznych odbywać się może wyłącznie w opakowaniu wytwórni w warunkach odpowiadających wymaganiom higieny, jednakże mydła toaletowe mogą być sprzedawane bez opakowania. Na mydłach tych powinny być uwidocznione: imię i nazwisko (firma) wytwórcy i siedziba wytwórni. Środki kosmetyczne z opakowania luzem (z naczyń otwartych) mogą być stosowane tylko w zakładach, w których dokonywane są zabiegi kosmetyczne i tylko dla dokonania zabiegu na miejscu. W zakładach tych naczynia zawierające środki kosmetyczne powinny posiadać odpowiednie etykiety z wyszczególnieniem nazwy środka kosmetycznego, imienia i nazwiska wytwórcy (firmy) oraz adresu wytwórni. Środki kosmetyczne stosowane na miejscu do przeprowadzenia zabiegów kosmetycznych muszą odpowiadać przepisom rozporządzenia.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Czy możliwa jest nostryfikacja zagranicznej karty rzemieślniczej

Do Izby Rzemieślniczej w Warszawie zgłosił się petent przedstawiając kartę rzemieślniczą na kuśnierstwo, wydaną w dniu 1 kwietnia 1936 r. przez Izbę Rzemieślniczą w Berlinie, prosząc o nostryfikację tejże karty na kartę rzemieślniczą polską.

Izba Rzemieślnicza w Warszawie zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o udzielenie autorytatywnego wyjaśnienia, czy wyżej wymieniony dokument można nostryfikować, a jeśli tak, to w jaki sposób.

W odpowiedzi Ministerstwo Przemysłu i Handlu pismem z dnia 26 stycznia 1939 r. Nr. PR. II — 3/498 wyjaśniło, że przedłożona przez petenta karta rzemieślnicza może stanowić jedynie dokument ułatwiający rozpatrzenie jego podania o udzielenie karty rzemieślniczej w trybie art. 146 prawa przemysłowego, jednakże dokument ten nie może być nostryfikowany i nie może być podstawą do kształcenia terminatorów.

Prawa nabyte w związku z prowadzeniem rzemiosła poza terytorium Państwa Polskiego

Do Izby Rzemieślniczej w Warszawie zwrócił się petent, który przy podaniu o stwierdzenie posiadania praw nabytych do samoistnego prowadzenia rzemiosła, przedstawił odpis zaświadczenia Urzędu Przemysłowego w Lipsku z dnia 28 listopada 1928 r., które stwierdza, że „zameldował tam pracownię kuśnierską dnia 29 czerwca 1916 r. i jej więcej nie wymeldował".

Na skutek zapytania Izby Ministerstwo Przemysłu i Handlu pismem z dnia 23 grudnia 1938 r. Nr. PR. II — 3/474 wyjaśniło, że obywatele polscy mają podstawę do powoływania się na prawa nabyte w rozumieniu art. 3 ust. 2 prawa przemysłowego w związku z prowadzeniem rzemiosła poza obecnymi granicami Państwa Polskiego, jeśli prowadzili rzemiosło w jednym z państw zaborczych przed powstaniem Państwa Polskiego zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami.

W sprawie wyrobu beretów

Związek Izb Rzemieślniczych wyraził na żądanie Ministerstwa Przemysłu i Handlu w piśmie z dnia 7 lutego b. r. L. PR. 1/41/38 opinię, że wyrób beretów powinien być uznany za przemysł wolny.

Na wyrób beretów składają się trzy działy pracy:

1) wyrób kaplinek na specjalnych maszynach dziewiarskich. Umiejętność wyrobu kaplinek sprowadza się tu do umiejętności obsługiwania maszyny i zastosowania do wyrobu należytego gatunku przędzy wełnianej;

2) farbowanie i folowanie kaplinek — czynności te wprawdzie wykazują wszelkie cechy rzemiosła, jednakże nie wykonywują ich producenci beretów, lecz specjaliści farbiarze materiałów wełnianych;

3) *formowanie beretów* na formach metalowych po otrzymaniu ich od farbiarza oraz strzyżenie długich włosów na specjalnych maszynkach i prasowanie beretów. Czynności te są przyswajane w ciągu paru tygodni, i nie mogą być uznane za rzemieślnicze. Jak wynika z powyższego, jako czynności rzemieślnicze przy wyrobie beretów mogą być uważane tylko farbowanie i folowanie, skoro jednak prace te nie są wykonywane przez producentów beretów, lecz przez specjalistów farbiarzy, Związek Izb Rzemieślniczych uznaje za słuszne uznanie wyrobu beretów za przemysł wolny.

Opinia powyższa była oparta na wynikach ekspertyzy technicznej, przeprowadzonej przez Instytut Naukowy Rzemieślniczy Im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Stanowisko Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie składania deklaracji przez osoby uprawnione do wykonywania rzemiosł budowlanych

W odpowiedzi na wystąpienie Związku Izb Rzemieślniczych w sprawie wydania zarządzenia, wskazującego obowiązek składania, przez osoby uprawnione do samoistnego wykonywania rzemiosł budowlanych, odpowiednich deklaracji, stwierdzających podjęcie się wykonania robót, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesłało pismo datowane 26 stycznia 1939 r. Nr. SB. 28 — 104/5 treści następującej:

„Na pismo z dnia 6 stycznia b. r. L. dz. Pr. 4/2/38 w sprawie samoistnego wykonywania rzemiosła, wchodzącego w zakres robót budowlanych, Ministerstwo komunikuje, że w wykonaniu postulatów Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej, zmierzających do ścisłego i bezwzględnego stosowania przepisu art. 145 prawa przemysłowego i opartych na rezolucji sejmowej z dnia 18 czerwca 1936 r. napotkało na trudności ze względu na stanowisko Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, który między innymi w piśmie z dnia 30 lipca 1938 r. Nr. OP/Bud. wypowiedział się, że wprowadzenie obowiązku wykonywania robót budowlanych na wsi wyłącznie przez rzemieślników, posiadających odpowiednie upoważnienia, jest w każdym razie przedwczesne i w obecnej chwili wprost niemożliwe do zrealizowania.

Ministerstwo nie może odmówić słuszności temu poglądowi, szczególniej wobec okoliczności, że w niektórych miejscowościach brak jest osób, upoważnionych do samoistnego wykonywania rzemiosła, wchodzącego w zakres robót budowlanych. Zarazem Ministerstwo nadmienia, że o ile chodzi o miasta, postulatowi, zawartemu w rezolucji sejmowej z dnia 18 czerwca 1936 r., w znacznej mierze czyni zadość przepis § 7 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 września 1935 r. o nadzorze policyjno-budowlanym (Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 438), który wymaga wymienienia w dzienniku budowy osób, samoistnie wykonywujących poszczególne roboty budowlane, z zaznaczeniem godzin, w których znajdują się one na budowie.

W związku z powyższym Ministerstwo zaznacza, że składanie władzom policyjno-budowlanym deklaracyj przez osoby, upoważnione do samoistnego wykonywania rzemiosła przy robotach budowlanych, było stosowane w niektórych miastach, lecz, jak wykazało doświadczenie, takie składanie deklaracji nie osiągnęło celu, bowiem częstokroć nie pociągało za sobą faktycznego wykonywania robót przez osobę, która deklarację złożyła. Natomiast cel ten, zdaniem Ministerstwa, został osiągnięty, o ile chodzi o miasta, przez wydanie wspomnianego rozporządzenia o nadzorze policyjno-budowlanym.

W tym stanie rzeczy rezolucja sejmowa z dnia 18 czerwca 1936 r. w całej swej rozciągłości nie mogła być przynajmniej dotychczas wykonana".

Jak wynika z powyższego, odpowiedź Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na wystąpienie Związku Izb Rzemieślniczych jest negatywna.

Na marginesie zaznaczamy, że dotychczasowy sposób regulowania spraw budowlanych, daje sposobność do obchodzenia przepisów prawnych, gdyż odpowiedzialność za wykonane roboty, co wyraża się konkretnie w formie złożenia odpowiedniej deklaracji ponosi przede wszystkim kierownik robót budowlanych, natomiast ciążący na wykonawcach tychże robót obowiązek odpowiedzialności nie jest dostatecznie podkreślony.

Z tych właśnie względów Sejm Rzeczypospolitej rozpatrując sprawę nowelizacji prawa budowlanego w dniu 18 czerwca 1936 r. uchwalił rezolucję, wzywającą Rząd, aby w przepisach o nadzorze policyjno-budowlanym na podstawie art. 381 prawa budowlanego wydał zarządzenie, ustanawiając obowiązek składania przez osoby uprawnione do samoistnego wykonywania rzemiosł budowlanych deklaracji, stwierdzających podjęcie się wykonania robót obok deklaracji składanych przez kierowników robót.

Z Orzecznictwa Sądów

Umowa o pracę.

Ujemny stan zdrowia pracownika, spowodowany odpowiednio do wieku zanikiem jego sił fizycznych, nie może być uważany za wypadek siły wyższej, uprawniający pracodawcę do bezzwłocznego rozwiązania umowy (Sąd Najwyższy — orzeczenie z dnia 7 lipca 1937 r. C I 3000/36).

Skuteczne wypowiedzenie rozwiązuje umowę o pracę ostatecznie, tak, iż kontynuowanie poprzedniego stosunku nastąpić może tylko przez nawiązanie nowej umowy na poprzednich warunkach, natomiast samo „cofnięcie wypowiedzenia" pozbawione jest wszelkich skutków, jeżeli nie można mu przypisać znaczenia zawarcia nowej umowy o pracę (Sąd Najwyższy —orzeczenie z dnia 10 września 1937 r. C. III 2360/36).

Sprawy podatkowe

Terminarz płatności podatków bezpośrednich w miesiącu marcu

W miesiącu marcu płatne są następujące podatki:

1) *do 1 marca* — przedpłata na podatek dochodowy (Dz. I) przez osoby fizyczne i spadki wakujące, obowiązane do składania zeznań o dochodzie.
2) *do 7 marca* — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w miesiącu lutym.
3) *do 25 marca* — zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za rok 1939 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu lutym 1939 r. — przez kupców rejestrowych i pozostałych płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w marcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu.

Zabiegi Samorządu Gospodarczego Rzemiosła w sprawie wykonania ustawy o podatku obrotowym

O ulgi dla rzemiosł spożywczych.

W najbliższym czasie ukażą się opracowane przez Ministerstwo Skarbu rozporządzenia wykonawcze do ustawy o podatku obrotowym.

Mając na uwadze właściwe uwzględnienie postulatów rzemiosła — Związek Izb Rzemieślniczych, niezależnie od złożenia na piśmie w dniu 24 listopada 1938 r. obszernych uwag do projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym oraz do projektu rozporządzenia o ulgach w podatku obrotowym (podano w Nr. 12 z 1938 r. „Rzemiosła") — zabiegał o audiencję w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i Ministerstwie Skarbu celem bezpośredniego omówienia całokształtu zagadnień, wiążących się z realizacją ustawy o podatku obrotowym.

Audiencje zostały wyznaczone na dzień 15 lutego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i na 16 lutego w Ministerstwie Skarbu.

Ponieważ wśród kwestii interesujących ogół rzemiosła przede wszystkim wysuwają się trudności rzemiosł: piekarskiego i rzeźnicko-wędliniarskiego, wywołane nową ustawą, do delegacji zostali zaproszeni pp.: E. Bernatowicz jako przedstawiciel rzemiosła piekarskiego oraz podstarszy J. Sadłowski z Warszawy i p. K. Syller — prezes Polskiego Związku Cechów Rzeźnicko - wędliniarskich w Poznaniu, z ramienia rzemiosła rzeźnicko - wędliniarskiego.

Poza tym w delegacji wzięli udział obecni w Warszawie p. E. Kokornaczyk z Poznania oraz p. W. Matyja z Krakowa.

Związek Izb Rzemieślniczych reprezentowali: w Ministerstwie Przemysłu i Handlu: prezes Związku Izb A. Snopczyński, dyrektor B. Sikorski, nacz. Wł. Kozłowski i ref. J. Rejs, w Mi-

nisterstwie Skarbu Dyr. B. Sikorski i ref. J. Rejs.

W dniu 15 lutego delegacja została przyjęta przez Dyrektora Departamentu Przemysłu i Rzemiosła p. Z. Łojko oraz Naczelnika Wydziału Rzemiosła p. Dr. Wł. Sowińskiego, przedstawiając następujące sprawy:

1) właściwej kwalifikacji niektórych czynności rzemieślniczych w rozumieniu prawa przemysłowego i ustawy o podatku obrotowym,

2) ulg podatkowych dla rzemiosł produkujących artykuły spożywcze pierwszej potrzeby.

W Ministerstwie Skarbu w dniu 16 lutego delegację przyjęli p. Dyrektor Departamentu Podatkowego dr. J. Lubowicki oraz Naczelnik Wydziału Podatku Obrotowego K. Kolanowski. Poza sprawami wyżej przytoczonymi poruszono również sprawę świadectw przemysłowych na rok 1939 oraz sprawę uznawania przez niektóre urzędy skarbowe suszek do włosów w zakładach fryzjerskich, za t. zw. silniki mechaniczne w rozumieniu taryfy świadectw przemysłowych.

W związku z konferencją w Ministerstwie Skarbu Zarząd Związku Izb, na posiedzeniu w dniu 22 lutego r. b., uchwalił dodatkową opinię do projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym, która to opinia została przesłana Ministerstwu Skarbu i Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Z życia samorządu i organizacji rzemieślniczych

z 80 posiedzenia Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Dnia 22 lutego odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. na którym rozpatrywane były sprawy budżetowe Związku Izb oraz wydawnictwa „Rzemiosło". Poza tym Zarząd poświęcił wiele uwagi sprawie projektu rozporządzeń wykonawczych do ustawy o podatku obrotowym, o czym informujemy czytelników w dziale „sprawy podatkowe" bieżącego numeru.

Z Izby Katowickiej

Z DZIAŁALNOŚCI CENTRALNEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ KASY BEZPROCENTOWEGO KREDYTU NA TEREN WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH.

W poniedziałek dnia 30 stycznia 1939 r. odbyło się w dużej sali Izby Rzemieślniczej w Katowicach pierwsze doroczne walne zebranie Centralnej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowego Kredytu na teren Województwa Śląskiego oddział w Katowicach, któremu przewodniczył wiceprezydent rady nadzorczej p. Jan Kędzior b. wicemarszałek sejmu powołując na sekretarza p. Kiliana Niśkiewicza. Po uczczeniu pamięci śp. Zagoły b. radcy magistratu odczytano porządek obrad.

Protokół z ostatniego zebrania odczytany przez sekretarza p. Kiliana Niśkiewicza przyjęto jednogłośnie bez poprawek. Sprawozdanie ogólne złożył urzędujący wiceprezes zarządu kasy, p. Józef Hamerlok. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Czesław Raczek. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył przewodniczący tej komisji Antoni Dalewski. Jak ze sprawozdań wynikało, Centralna Chrześcijańska Kasa Bezprocentowego Kredytu na teren Województwa Śląskiego Oddział w Katowicach wykazuje wielką ruchliwość, bowiem w stosunkowo krótkim czasie potrafiła nagromadzić 11.000,— zł. kapitału i udzieliła pożyczek na blisko 8.000,— zł. W ten sposób dopomogła do utworzenia 5 nowych polskich warsztatów pracy, oraz 22 zagrożonych polskich warsztatów uchroniono przed upadkiem. Zarząd Oddziału zorganizował prawie cały powiat katowicki pokrywając go gęstą siecią komórek organizacyjnych w postaci komitetów lokalnych. W toku walnego zebrania dowiedzieli się zebrani o świetnym rozwoju tej placówki, która przynosi dużo pożytku dla życia gospodarczego miasta i powiatu katowickiego. Po wyczerpującej dyskusji przystąpiono do zatwierdzenia obrachunku rocznego Oddziału i udzielono Radzie i Zarządowi absolutorium. Do Rady Nadzorczej wybrano pp.: 1. prezes Dr S. Skudlarz, II. prezydent m. Katowic, 2. wiceprezes Kędzior Jan, dyr. KKO. m. Katowic, 3. Mędlewski Dionizy, kupiec, 4. J. Piechulek, prezes rady miejskiej m Katowic, 5. Baltazar Szaflik, radca Izby Rzemieśliczej, 6. Dr. Sędzia Podolecki, 7. Maciejewski Ludwik, senator, 8. Dr. Bąk, st. dyr. kasy starostwa katowickiego, 9. Dr. Dobrowolski, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej, 10. Inż. Wybraniec, przemysłowiec. Do Zarządu wybrano pp.: Józef Hamerlok, przemysłowiec. 2. Kilian Niśkiewicz, kupiec, 3. Czesław Raczek, dyr. Kasy Rzemieślniczej, 4. Stefan Czaplicki, kupiec, 5. Dr. Roman Niklewski, ekonomista. 6. Bernard Kozak, b. poseł, mistrz piekarski. 7. Inż. Henryk Postułka, przemysłowiec. 8. Jacek Paweł, przemysłowiec, prezes Związku Powstańców Śląskich. 9. Cz. Miarczyński, handlowiec. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: Józef Piechaczek, przemysłowiec; Józef Kudelski, st. cechu mistrzów stolarskich; Eugeniusz Majewicz, kierownik buchalterji KKO. m. Katowic. — Do Komitetu Kredytowego wybrano

pp.: Antoniego Dalewskiego, starszego cechu mistrzów introligatorskich oraz K. Kończaka, kupca. Po wybraniu 19 delegatów na zjazd stowarzyszenia, uchwalono jednogłośnie budżet na rok 1939 ustalony w dochodach zł 950,—w rozchodach zł 690,—

W wolnych glosach zapewnił *przedstawiciel K.K.O. m. Katowic, że Stow. C. Ch. Kasy B. Kr. otrzyma również i w bieżącym roku składkę wspierającą w kwocie zł 1.000, — na które to poparcie liczyć może rok rocznie.*

Pod koniec należy dodać i stwierdzić, że pierwsze trudności organizacyjne zostały już pokonane, a społeczeństwo coraz więcej poświęca uwagi i zainteresowania temu ruchowi, który zdecydowanie zdąża ku unarodowieniu życia gospodarczego na terenie całego Śląska.

Z Izby Kieleckiej

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KIELCACH.

W dniu 19 lutego 1939 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Izby Rzemieślniczej w Kielcach. Zebraniu przewodniczył Wiceprezes Izby p. Stanisław Lorens.

Na wstępie przyjęto do wiadomości złożone przez dyrektora sprawozdanie rachunkowe za miesiąc styczeń 1939 r. przy czym stwierdzono pomyślny stan wykonania budżetu w tym miesiącu.

Przyjęto następnie do zatwierdzającej wiadomości bilans Izby na dzień 1.I.1939 r.

Przyjęto do wiadomości fakt zatwierdzenia przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu sprawozdania rachunkowego Izby za rok 1937, oraz uwagi Ministerstwa odnośnie tegoż sprawozdania.

Uchwalono wyasygnować zł 200.— jako subwencję na opracowanie monografii rynku mięsnego Zagłębia Dąbrowskiego.

Na zapytanie Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach Zarząd Izby wyraził opinię, że przyszywanie na maszynie podeszew do sandałów, którym to zawodem trudni się dość znaczna ilość osób na terenie województwa, (Kozienice) nie należy do kompetencji rzemiosła szewskiego i osoby trudniące się tym procederem nie muszą posiadać kwalifikacyj do wykonywania rzemiosla szewskiego. Zawód ten należy uznać za przemysł wolny.

Rozpatrzono ostatecznie kwestię praw nabytych do kształcenia terminatorów na terenie okręgu Izby i postanowiono polecić biuru Izby przystąpić do rozpatrywania złożonych w Izbie podań o przyznanie praw nabytych. O przyznaniu tych praw decydować będzie w każdym wypadku Zarząd Izby. Opłatę za wydawanie legitymacyj, stwierdzających posiadanie praw nabytych do kształcenia terminatorów ustalono, zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Przemysłu i Handlu, na zł 30.—.

Zkolei rozpatrzono nadesłaną przez Urząd Wojewódzki w Kielcach prośbę Zarządu Miejskiego w Częstochowie o pozwolenie na kształcenie terminatorów w warsztatach rzemieślniczych prowadzonych przez Zarząd Miejski. W sprawie tej Zarząd Izby postanowił wyrazić opinię negatywną, przy czym przyjęto jako motywy tego stanowiska, że o ile wogóle nie jest wskazane z punktu widzenia interesów rzemiosła tworzenie i utrzymywanie przez instytucje komunalne własnych większych warsztatów rzemieślniczych, o tyle w każdym wypadku nie jest wskazane rozbudowywanie tych warsztatów w kierunku prowadzenia nauki rzemiosła.

Następnie Zarząd Izby przyjął do wiadomości fakt przystąpienia przez izbę do wydania własnym nakładem statutów cechowych dostosowanych do przepisów znowelizowania prawa przemysłowego.

Ponadto rozpatrzono szereg spraw mniejszej wagi, a dotyczących m. in. poszczególnych podań o dyspensę z art. 146 prawa przem., podań o prawa nabyte do wykonywania rzemiosła oraz egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, odwołania do Zarządu Izby od orzeczeń Prezesa, Komisji Opiniodawczej i komisyj egzaminacyjnych i t. p.

Obrady trwały z przerwą do dnia 20 lutego, godz. 13.30.

Z Izby Łódzkiej

WALNE ZEBRANIE IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W ŁODZI.

W dniu 7 lutego rb. o godz. 17-ej odbyło się Walne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi w lokalu własnym przy ulicy Moniuszki 8.

Zebranie zagaił p. Prezes Izby St. Kopczyński, poczym przystąpiono do odczytania protokółu z ostatniego walnego zebrania odbytego w dn. 25.X.1938 r. Po przyjęciu do wiadomości zatwierdzonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu budżetu przystąpiono do właściwego tematu obrad, który obejmował najbardziej żywotne sprawy rzemieślnicze.

Pierwszy referat wygłosił p. Dyrektor Izby St. Dobosz omawiając w nim sprawę najbardziej palącej potrzeby rzemiosła tj. kredytu dla rzemiosła wogóle oraz kredytu obrotowego i inwestycyjnego.

W pierwszym rzędzie chodzi o kredyt obrotowy, którego przedewszystkim udziela rzemiosłu Bank Gospodarstwa Krajowego. P. Dyrektor. Dobosz zaznacza, iż zapotrzebowanie kredytowe rzemiosła jest duże, jednak kredyty obsługują minimalną część tego zapotrzebowania. Niejednokrotnie rzemieślnik nie jest w stanie wykorzystać nawet tego minimum z powodu przepisów i rygorów zabezpieczających. *Wobec powyższego Izba wysuwa wniosek o stworzenie dodatkowej poręki, celem udostępnienia kredytu B. G. K. dla drobnego i średniego rzemiosła, ubezpieczającej ryzyko strat instytucyj rozprowadzających.*

Następnym projektem izby jest rozbudowa działającego w ramach budżetu Izby Funduszu Popierania Gospodarczego Rozwoju Rzemiosła. Zadaniem tego Funduszu byłoby udostępnienie

średnniemu i drobnemu rzemiosłu kredytów B.G.K. przez zabezpieczenie ryzyka strat instytucyj rozprowadzających w formie gwarancji i kontygentu pożyczek, następnie popieranie zbiorowych poczynań rzemiosła, finansowanie zakupów zbiorowych, udzielanie poręki na wadia i kaucje przy przetargach. Dla zwiększenia środków Funduszu Izba projektuje jednorazową zbiórkę pieniężną wśród rzemiosła, potrącenie 1% od sumy pożyczki udzielonej z kredytów B.G.K. na rozbudowę zabezpieczenia od ryzyka strat, oraz coroczny przelew pewnych sum z budżetu Izby. Z kolei przystąpił p. Dyrektor Dobosz do omówienia strony dotyczącej działalności Kas Kredytu Bezprocentowego. Fundusze jakimi chrześcijańskie kasy rozporządzają są minimalne, wobec tego kredyt bezprocentowy jest niedostateczny. Poza tym w rozmieszczeniu kas są duże braki, są luki i zagęszczenia, co powoduje trudności w zabiegach o pomoc finansową, a następnie nie docieranie do ośrodków spauperyzowanych. Warunkiem rozwoju działalności kas tak ilościowego jak i potencjonalnego jest scalenie wysiłków przez powołanie do życia dyspozycyjnego ośrodka wojewódzkiego dla koordynacji działalności kas i zdobywania potrzebnych funduszów.

W rezultacie referatu p. Dyrektora Dobosza Rada Izby uchwaliła szereg wniosków, a mianowicie:

1) wystąpienie do Pana Ministra Przemysłu i Handlu o najszybsze przeprowadzenie ustawy o instytucji rejestrowego zastawu na maszynach.

2) o powołanie do życia specjalnego funduszu rzemieślniczego dla obszaru całego państwa na wzór Małopolskiego Funduszu Przemysłowego.

3) do Banku Gospodarstwa Krajowego o powiększenie kontygentu kredytów rzemieślniczych tak inwestycyjnych jak i obrotowych oraz do Związku Komunalnych Kas Oszczędności o częściową liberalizację rygorów zabezpieczeniowych.

Powyższe wnioski Rada przyjęła oraz postanowiła przedstawić do zatwierdzenia Panu Min. Przemysłu i Handlu projekt regulaminu (który poniżej podajemy) Funduszu Popierania Gospodarczego Rozwoju Rzemiosła.

ZMIANY REGULAMINU FUNDUSZU POPIERANIA GOSPODARCZEGO ROZWOJU RZEMIOSŁA

uchwalone przez Radę Izby Rzemieślniczej w dniu 7.II.1939 r.

1. Celem istniejącego w ramach budżetu Izby Rzemieślniczej w Łodzi Funduszu Popierania Gospodarczego Rozwoju Rzemiosła jest:

a) umożliwienie korzystania z kredytu właścicielom średnich i drobnych warsztatów rzemieślniczych z uwzględnieniem momentu solidności i zaufania do pożyczkobiorców i ich poręczycieli.

b) popieranie zbiorowej działalności gospodarczej rzemiosła jak spółdzielnie, spółki itp.

c) pomoc w doskonaleniu zawodowym rzemieślników i wyposażenie techniczne warsztatów, w których kształci się racjonalnie uczniów, bądź produkuje na eksport wzgl. prowadzi działalność pionierską.

2. Zadania powyższe realizuje Fundusz przez:

a) udzielanie gwarancji instytucjom finansowym zaopatrujących rzemiosło w kredyt w wypadkach, gdy Rzemieślniczy Komitet Opiniodawczo - Rozdzielczy uzna zabezpieczenie ze strony pożyczkobiorcy za wystarczające, natomiast instytucja finansowa ze względu na obowiązujące przepisy uważa je za niedostateczne. Gwarancje te mają jedynie charakter zabezpieczenia uzupełniającego.

b) składanie wadium i kaucyj przy przetargach oraz gwarancyj.

c) udzielanie zasiłków zwrotnych spółdzielniom i innym organizacjom gospodarczym rzemiosła na wyposażenie techniczne, realizowanie dostaw i zakupów surowca.

d) udzielanie zasiłków zwrotnych właścicielom warsztatów rzemieślniczych, odpowiadającym przynajmniej jednemu z warunków wymienionych w § 1 pkt. c).

3. Na środki obrotowe Funduszu składają się:

a) przelewy z budżetu Izby,

b) wpływy z oprocentowania świadczeń,

c) wpływy z dotacyj, ofiar i składek oraz innych wpłat na ten cel przeznaczonych.

4. Oprocentowanie zasiłków zwrotnych, wadium i kaucyj nie może przekraczać 4% w stosunku rocznym, oprocentowanie zaś gwarancyj jest ryczałtowe i wynosi 1% od pożyczki zagwarantowanej. Uzyskane z oprocentowania sumy powiększają Fundusz.

5. Zasiłki zwrotne, wadia i kaucje muszą być należycie zabezpieczone. Gwarancje dla instytucyj finansowych wydawane są na podstawie opinii Rzemieślniczych Komitetów Opiniodawczo-Rozdzielczych. Suma udzielonych gwarancyj nie może przekroczyć wysokości Funduszu.

6. Z pomocy Funduszu mogą korzystać zarówno osoby prawne jak i fizyczne.

7. Zasiłków zwrotnych na inwestycje udziela się na spłaty realne do 16 kwartałów. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie może nastąpić prolongata spłat.

8. Funduszem dysponuje Zarząd Izby. Decyzje w sprawach objętych regulaminem jak również dotyczące umorzenia nieściągalnych należności zapadają większością głosów, obecnych na posiedzeniu członków Zarządu Izby.

9. Przy powzięciu decyzji o udzielenie zasiłku zwrotnego Zarząd Izby wskazuje równocześnie cel, na jaki zasiłek ma być zużyty i zawiadamia o tym petenta zastrzegając, że w razie użycia zasiłku na inny cel, udzielony zasiłek zostanie doraźnie w całości ściągnięty w drodze przymusowej.

W dalszym ciągu obrad wygłosił referat p. Wł. Spoliński na temat spółdzielczości w rzemiośle. Referent zaznacza, iż kleską dla rzemiosła jest niemożność dotarcia do pierwszych źródeł zakupu surowca. Wobec tego Izba wysuwa wniosek zorganizowania przez Cechy zbiorowych zakupów surowca dla członków Cechu, Rada zaś uchwala zapoczątkowanie organizacji zakupu.

Po bardzo ożywionej dyskusji nad referatami Rada przystąpiła do rozpatrywania sprawy powołania do życia powiatowych związków cechów.

Organizacja ta miałaby doniosłe znaczenie dla rzemiosła, koordynowałaby wysiłki oraz wskazywała wytyczne linii postępowania.

W dalszym ciągu obrad rozpatrywano wytyczne działalności gospodarczej cechów, sprawę kursów dla komisji egzaminacyjnych, program konferencji starszych, podstarszych i sekretarzy cechów, stosunek liczbowy uczniów do zatrudnionych czeladników, zatwierdzenie instrukcji kancelaryjnej biura Izby oraz wolne wnioski.

Z Izby Poznańskiej

NOWY DYREKTOR IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W POZNANIU.

W styczniu rb. objął urzędowanie nowy dyrektor Izby Rzemieślniczej w Poznaniu p. mgr. Alfred Peda.

P. mgr. Alfred Peda urodził się w Wielkopolsce, w Choczu, dnia 27 kwietnia 1904 r. Pierwsze nauki pobierał w Choczu, po czym wstąpił do gimnazjum humanictycznego, które ukończył w 1924 r.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej, jako uczeń gimnazjalny 5-ej klasy wstąpił w charakterze ochotnika do wojska.

Studia uniwersyteckie odbył w Poznaniu, gdzie ukończył ekonomię i prawo. Studiował również na Wyż. Szkole Handlowej głównie dla poznania pewnych specjalnych działów, jak: książkowości, technologii mechanicznej, towaroznastwa itp.

W dniu 1 lutego 1928 r. objął na zlecenie ówczesnego prezesa śp. Seweryna Samulskiego posadę w Związku Fabrykantów w Poznaniu, gdzie pracował bez przerwy przez 11 lat, w tym od paru lat w charakterze wicedyrektora Związku, skąd bezpośrednio przechodzi obecnie do Izby Rzemieślniczej. Na stanowisku poprzednim miał możność zagłębiania i zapoznania się z całokształtem stosunków gospodarczych i społecznych ziem zachodnich bardzo dokładnie i wszechstronnie.

Przez szereg lat zajmował się w Związku Fabrykantów—obok innych prac—redakcją dwutygodnika „Życie gospodarcze", pisując, niezależnie od tego, bardzo często na tematy ogólnogospodarcze i specjalne w prasie codziennej poznańskiej i warszawskiej oraz w prasie fachowej.

ZEBRANIE TYMCZASOWEGO ZARZĄDU POZNAŃSKIEJ IZBY RZEMIEŚLNICZEJ.

W dniu 10 lutego 1939 roku odbyło się zebranie Tymczasowego Zarządu w obecności przedstawicieli władz, a mianowicie przedstawiciela Ministra Przemysłu i Handlu — Dr Hempowicza, Naczelnika Wydziału Przemysłowego Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu — p. Mgr. Charlampowicza. Zebraniu przewodniczył p. Wiceprezes Stopa na skutek nieobecności chorego Prezesa Izby p. Wl. Zakrzewskiego.

Tematem obrad Tymczasowego Zarządu były sprawy bieżące izby, a między innymi sprawa preliminarza budżetowego VI. Ogólno - Polskich Targów Rzemiosła w 1939 r., sprawa organizacji tych targów, działalność biura organizacyjno- Handlowego, dalej sprawy wewnętrzne Izby oraz szereg kwestii, dotyczących gospodarki finansowej Izby.

Z WALNEGO ZEBRANIA POZNAŃSKIEJ KASY BEZPROCENTOWEGO KREDYTU RZEMIOSŁA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

W dniu 7 lutego odbyło się walne zebranie Poznańskiej Kasy Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego, któremu przewodniczył Prezes p. Ignacy Knopiński. Zebranie zaszczycili swą obecnością m in. p. Szulc — wiceprezes Poznańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, p. K. Syller — Prezes Polskiego Związku Cechów Rzeźnicko Wędliniarskich i zarazem Radca Poznańskiej Izby Rzemieślniczej, p. Mgr. Alfred Peda — Dyrektor Poznańskiej Izby Rzemieślniczej oraz inni.

Po zagajeniu, przyjęciu porządku obrad oraz protokółu ostatniego walnego zebrania itd. p. Prezes Knopiński zreferował sprawę konieczności zmiany statutu w tym kierunku, aby zwyczajnymi członkami kasy mogli zostać samoistni rzemieślnicy, drobni przemysłowcy oraz kupcy, o ile nie zatrudniają więcej niż czterech pracowników. Po krótkiej dyskusji zmianę tę przyjęto jednogłośnie.

Z dalszego toku obrad, a zwłaszcza sprawozdania Zarządu Kasy dowiedzieliśmy się kilku ważnych szczegółów z nad wyraz pożytecznej działalności Kasy Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego i tak: w roku 1938 Kasa liczyła 19 członków wspierających i 204 zwyczajnych — razem 223. Bilans otwarcia na rok 1938 wykazywał kapitał własny 4.687.83 zł oraz kapitał z darowizny Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem 5000 zł. razem 9.687,83 zł. W ciągu roku Zarząd dzięki swym usilnym staraniom zdołał uzyskać od szeregu instytucyj subwencję na ogólną kwotę 6.725,19 zł. Ponadto, w porozumieniu z Izbą Rzemieślniczą w Poznaniu przewodniczący komisyj egzaminacyjnych zdołali zebrać drogą dobrowolnych datków od nowo mianowanych mistrzów na rzecz Kasy kwotę 562.— zł. Bilans zamknięcia na dzień 31.XII.1938 r. wykazywał po stronie aktywów i pasywów 17.420,83 zł.

Ciekawie przedstawia się działalność kredytowa Poznańskiej Kasy Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Crześcijańskiego. Z rozpatrywanych 88 wniosków o pożyczkę, Zarząd Kasy po zaopiniowaniu przez Komisję Kredytową udzielił w ciągu roku 1938 pożyczek na ogólną sumę 12.660,— zł.

W SPRAWIE NADESŁANIA SPRAWOZDAŃ ROCZNYCH CECHÓW DLA IZBY RZEMIEŚLNICZEJ.

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu prosi wszystkie Cechy swego okręgu o spieszne wypełnienie przesłanych w ub. miesiącu „Informacyjnych Kart Pytań" do sprawozdania Izby za rok 1938 i o możliwe odwrotne zwrócenie ich Izbie.

Izba zaznacza, że materiał dostarczony przez Cechy jest niezbędny przy opracowaniu sprawozdania rocznego Izby.

Ponadto Izba komunikuje, że obowiązana jest przedłożyć sprawozdanie ze swej działalności za rok 1938 Ministerstwu Przemysłu i Handlu do dnia 31 marca br. To też w razie niedostarczenia materiału informacyjnego przez Cechy w terminie oznaczonym, Izba będzie narażona na to, że nie będzie mogła na czas opracować swego sprawozdania.

Z Izby Warszawskiej

KONFERENCJA W SPRAWIE OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ I PRZECIWGAZOWEJ.

W lokalu Izby Rzemieślniczej w dn. 28 lutego br. odbyła się konferencja w sprawie przygotowania się do ćwiczeń obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. P. Komisarz Rządu wystosował pismo do Izby, wzywając wszystkich rzemieślników do współdziałania z kierownikami tej akcji w celu:

1. zapewnienia sobie możności pracy w godzinach wieczorowych przez cały czas zarządzonego próbnego pogotowia opl.
2. przyjścia z pomocą komendantom opl. domów, na terenie których znajdują się warsztaty i w razie wyznaczenia pracownika danego warsztatu do tej akcji — nakazanie mu przestrzegania wszystkich zarządzeń.

Wreszcie rzemieślnicy w dobrze zrozumiałym interesie własnym powinni przez cały czas trwania ćwiczeń otoczyć specjalną opieką swoje warsztaty, aby nie narazić się na jakiekolwiek straty lub szkody.

SPRAWA DZIENNYCH SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH.

Wobec zamierzonego wprowadzenia przez Kuratorium Szkolne w niektórych zawodach rzemieślniczych dziennych szkół dokształcających Izba Rzemieślnicza w Warszawie organizuje szereg konferencyj w celu ustalenia opinii rzemiosła w tej sprawie.

UDZIAŁ RZEMIOSŁA W WYSTAWIE „NOWOCZESNY SKLEP DETALICZNY".

Biuro Org.-Hand. Rzemiosła przy Izbie Rzemieślniczej odbyło szereg konferencyj w związku z udziałem rzemiosła w wystawie „Nowoczesny Sklep Detaliczny", która odbędzie się w maju br. Wystawa ta wywołała duże zainteresowanie wśród rzemieślników, doceniających znaczenie racjonalnej propagandy.

RZEMIEŚLNICY NA WYSTAWIE WSZECHŚWIATOWEJ W NEW-YORKU.

Rzemieślnicy warszawscy biorą udział w wystawie wszechświatowej w New - Yorku. Eksponaty nadesłane przez najpoważniejszych rzemieślników stołecznych: szewców, kuśnierzy, jubilerów i złotników zostały już wysłane przez Gdynię do Stanów Zjednoczonych.

Z Izby Wileńskiej

KONFERENCJA W SPRAWACH PODATKOWYCH W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W WILNIE.

W dniu 23 stycznia odbyła się w godzinach wieczornych w lokalu Izby Rzemieślniczej konferencja, poświęcona sprawom podatkowym. Poza władzami Izby, delegatami Cechów i Związków Rzemieślniczych województwa wileńskiego, w obradach wziął udział na zaproszenie Izby Rzemieślniczej delegat Związku Izb Rzemieślniczych R. P. Naczelnik Władysław Kozłowski.

Po wysłuchaniu referatu Naczelnika Kozłowskiego na temat t. zw. „Małej reformy podatkowej", głos zabierali przedstawiciele poszczególnych grup rzemieślniczych, omawiając sytuację rzemiosła na terenie województwa wileńskiego oraz kwestię podatków państwowych, w szczególności wymiaru podatku dochodowego na podstawie t. zw. norm szacunkowych.

Konferencja przeciągnęła się do późnej nocy. W wyniku odbytej narady, Naczelnik Kozłowski w towarzystwie Zast. Dyr. Izby Rzemieślniczej J. Święcickiego w dniu 24 stycznia udał się do Izby Skarbowej w Wilnie, gdzie odbył konferencję z Naczelnikiem Wydziału II Izby i przewodniczącym Komisji Odwoławczej.

Jednocześnie Izba Rzemieślnicza otrzymała zawiadomienie p. Dyr. Izby Skarbowej w Wilnie, w myśl którego obniżone zostały normy szacunkowe dochodowości dla niektórych zawodów rzemieślniczych, podane w dziale podatkowym.

DO WSZYSTKICH CECHÓW WOJEWÓDZTWA WILEŃSKIEGO.

Izba Rzemieślnicza w Wilnie wzywa Zarządy Cechów do nadsyłania do biura Izby umów o naukę, zawartych przed Cechami, w terminie ustalonym w art. 116 prawa przemysłowego t.j. w ciągu dni 14, licząc od chwili ich zawarcia.

DO WSZYSTKICH CECHÓW WOJEWÓDZTWA WILEŃSKIEGO.

Izba Rzemieślnicza w Wilnie przypomina, iż formularze pytań o stanie gospodarczym rzemiosła za r. 1938 jak również kwestionarjusz, dotyczący działalności Cechów w ubiegłym roku, mają być dokładnie i czytelnie wypełnione i niezwłocznie nadesłane do biura Izby.

Przy sposobności Izba uprasza o dokładne opracowanie odpowiedzi na pytania, zawarte w wymienionych formularzach i unikanie tego rodzaju ogólników, jak: „bez zmian", „na poziomie ubiegłego roku", itd.

Z Izby Toruńskiej

UKONSTYNUOWANIE SIĘ ZARZĄDU INSTYTUTU RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWEGO.

Dnia 8 lutego b. r. w gmachu Izby Rzemieślniczej w Toruniu odbyło się pierwsze zebranie Zarządu Instytutu Rzem. Przemysłowego, w celu wyboru Prezydium i podziału funkcyj członków Zarządu.

Pośród 10 członków Zarządu, z których 5-ciu jest mianowanych przez Władze Administracyjne Szkolne i Samorządów Gospodarczych, 5-ciu zaś pochodzi z wyboru — wybrano jako Prezesa Instytutu p. Artura Szulca — Prezesa Izby Rzemieślniczej a wiceprezesem p. Palickiego Dyrektora Związku Fabrykantów z Bydgoszczy.

Następnie utworzono sekcje: 1) wydawniczo-naukową (dyr. Liceum Budowlanego inż. Przygodzkiego, dyr. Palickiego i mgr. Frankowskiego, Dyr. Izby Rzemieślniczej), 2) sekcję dokształcenia zawodow. (pp. A. Szulc, Przygodzki, Prechitko-Poliński — zastępca dyr. Woj. Biura Funduszu Pracy, mgr. Frankowski), 3) sekcję ekonomiczną (dyr. Palicki, dyr. Prechitko-Poliński, p. M .Cieślicki w. dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej i mgr. Frankowski), 4) sekcję poradnictwa zawodowego i wychowania młodzieży (p. E. Mollin, Prezes Zw. Rzem. Sam. z Grudziądza, dyr. Przygodzki, p. P. Godek, Prezes Zw. Rzem Chrześcijan Koło Bydgoszcz i mgr. Frankowski).

Działalność Instytutu tym sposobem, przy wydatnym poparciu i kontroli Władz Urzędu Wojewódzkiego i Kuratorium, które reprezentuje stale Delegat do Zarządu p. K. Barciszewski, Naczelnik Wydziału Przem. i inż. Szopowski, Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Zawodowego obejmie bardzo szeroką skalę interesów kulturalnych i ekonomicznych sfer rzemieślniczych i przemysłowych Pomorza.

Tymczasowo kierownictwo biura Instytutu powierzono inż. St. Boruckiemu.

Współpraca Szkoły zawodowej z rzemiosłem

Z działalności Poradni Zawodowej dla rzemieślników przy Szkole Stolarskiej Polskiej Macierzy Szkolnej w Pińsku.

W dniu 26 lutego b. r. w ramach Poradni Zawodowej przy Szkole Stolarskiej Polskiej Macierzy Szkolnej w Pińsku — dyr. Marian Padechowicz wygłosił interesujący odczyt o Centralnym Okręgu Przemysłowym, na podstawie materiału zebranego przez prelegenta na wycieczce, odbytej w lecie rb. w gronie przedstawicieli sfer przemysłowych z poznańskiego. Odczyt był ilustrowany wyświetlanymi zdjęciami z C. O. P. Salę wypełniła liczna publiczność, wśród której było wielu żołnierzy i młodzieży szkół zawodowych.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie

W dniu 6 lutego 1939 r. odbyło się w wielkiej sali Resursy Obywatelskej zebranie rzemiosła warszawskiego.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że do pozytywnych osiągnięć rzemiosła warszawskiego należy również przekształcenie b. Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej na Instytut Naukowo Rzemieślniczy im. Marszalka Polski Józefa Piłsudskiego.

O oszczędnie prowadzonej gospodarce świadczy fakt, że w r. ub. bilans wykazał kilka tysięcy złotych oszczędności. Przyjęte zostały również zmiany statutu Związku.

W wyniku dyskusji Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie przyjęło następującą uchwałę:

„Walne Zgromadzenie Członków Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie uchwala prezesowi Zw. p. Antoniemu Snopczyńskiemu pełne zaufanie i podziękowanie ze jego dotychczasową pracę i wzywa go do niezrażania się napaściami i prowadzenia nadal naszego Związku".

Praca, oświata i ubezpieczenia

Groźba znacznego powiększenia składek ubezpieczeń społecznych

Od szeregu lat stosuje się obniżoną składkę na rzecz ubezpieczeń społecznych w celu przyjścia z pomocą życiu gospodarczemu, które na innych odcinkach obciążone zostało szeregiem uciążliwych świadczeń.

Z dniem 31 marca 1939 roku wygasa moc obowiązująca ustawy o przedłużeniu czasowego obniżenia składek za ubezpieczenia społeczne. Tym samym począwszy od 31 marca 1939 r. może nastąpić automatycznie znaczna podwyżka składek na rzecz ubezpieczeń społecznych, a to zarówno w części przypadającej na pracodawcę jak i na ubezpieczonego. Przez przywrócenie dawnego poziomu składek zwiększyłoby się obciążenie na rzecz instytucji ubezpieczeniowych przeciętnie o około 23% na ubezpieczenia emerytalne i około 9% w ubezpieczeniu wypadkowym, co zdaniem Rzemiosła nie jest wskazane w obecnej fazie rozwoju koniunkturalnego i co wywołać może niepożądane dla rozwoju życia gospodarczego refleksje.

Każde nowe obciążenie warsztatów pracy, niezależnie od tego czy ma ono na celu zasilenie skarbu Państwa, budżetów samorządowych czy też jest pewną formą przymusowej kapitalizacji pociąga za sobą jako bezpośredni doraźny efekt zahamowanie zaobserwowanej poprawy i jest czynnikiem samoczynnie skutecznie przeciwdziałającym innym posunięciom Rządu, zmierzającym do dalszego ożywienia ruchu inwesty-

cvinego, zwiększenia zatrudnienia oraz ustalenia płac na właściwym poziomie. W konsekwencji nowe obciążenia osłabiają siłę płatniczą społeczeństwa i tamują rozwój gospodarczy kraju.

Powyższe ujemne przejawy oddziaływania zwiększania obciążeń warsztatów pracy na życie społeczno-gospodarcze dają się szczególnie zauważyć w rzemiośle, które w mniejszym stopniu niż inne odcinki życia gospodarczego odczuły poprawę koniunkturalną i zwiększenie siły nabywczej warstw pracujących, na których konsumcji w dużej mierze opiera się zbyt produkcji i usług rzemieślniczych.

W zakresie zwiększenia się pojemności rynku zbytu na wytwórczość rzemieślniczą nie nastąpiła jeszcze taka poprawa warunków, któraby usprawiedliwiła natychmiastowe zdyskontowanie tych znikomych zwiększeń obrotów w postaci zwyżki na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, przekraczającej znaczne materjalne korzyści, jakie mogło rzemiosło uzyskać z poprawy koniuktury.

Dalsze obciążenie świadczeniami socjalnymi jest szczególnie niebezpieczne dla rzemiosła, gdyż robocizna stanowi tu główną część tej produkcji rzemieślniczej, a koszty ogólne — tylko drobną część tej ceny. W przemyśle fabrycznym robocizna stanowi tylko około 20 do 30% ceny. Każde więc dalsze obciążenie warsztatu rzemieślniczego musi się odbić natychmiast i bezpośrednio na kosztach wytwórczości rzemieślniczej, co nader ujemnie odbija się na obrocie towarowym rzemiosła. Biorąc pod uwagę fakt, że warunki, które spowodowały czasowe obniżenie składek za ubezpieczenie społeczne, nie ulegały zmianie i że powrót do wyższych składek może wywołać szkodliwe dla rozwoju życia gospodarczego refleksje, Związek Izb Rz. R. P. zwrócił się do pana ministra Opieki Społecznej z prośbą o wniesienie rządowego projektu ustawy o przedłużenie czasowego obniżenia składek za ubezpieczenia społeczne.

Projekt taki nie został jednak wniesiony na obecną sesję sejmową. Nadal więc nad rzemiosłem ciąży groźba znacznego zwiększenia i tak już dotkliwych składek ubezpieczeniowych, co niewątpliwie wstrzyma proces powolnego krzepnięcia podstaw materialnych rzemiosła.

Samorząd Gospodarczy Rzemiosła dołoży wszelkich starań, by spowodować dalsze przedłużenie obecnie obowiązujących stawek.

W sprawie ważności przepisów regulujących sprawy terminatorskie

Izba Rzemieślnicza w Toruniu zwróciła się do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. z prośbą o wyjaśnienie, czy Izba ma prawo żądać przestrzegania wszystkich wymogów, wynikających z zatwierdzonych przepisów, regulujących sprawy terminatorskie.

W danym wypadku chodziło o to, czy firma przemysłowa, rejestrując umowę o naukę rzemiosła w przedsiębiorstwach fabrycznych ma obowiązek przedstawiania następujących dokumentów:

1) metryki urodzenia,
2) świadectwa lekarza, względnie wydanego na jego podstawie zezwolenia Inspektora Pracy,
3) pisemnego zezwolenia ojca lub opiekuna,
4) ostatniego świadectwa szkolnego i t. d.

Związek Izb zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o autorytatywne wyjaśnienie, podając następującą opinię w tej sprawie:

„W obrębie poszczególnych Izb Rzemieślniczych obowiązują przepisy, regulujące sprawy terminatorskie, opracowane w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu i zatwierdzone dla poszczególnych Izb przez w/w Ministerstwo.

Umowy o naukę, które nie odpowiadają warunkom, określonym w tych przepisach nie nadają się zdaniem Związku Izb do rejestracji".

Pismem z dnia 16 listopada 1938 r. L. dz. PR. VI.2/175 Ministerstwo Przemysłu i Handlu podzieliło powyższy pogląd Związku Izb.

Egzaminy dla absolwentów kursów dokształcających

W sprawie egzaminów dla absolwentów kursów dokształcających zawodowych Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało okólnik Nr. 6, Nr. PR.VI.2-26 z dnia 13.I.1939 r. w sprawie egzaminu eksterniczego dla absolwentów kursów dokształcających zawodowych.

„W związku z ogłoszonym okólnikiem Nr. 34 oraz licznymi zapytaniami poszczególnych izb rzemieślniczych, Ministerstwo Przem. i Handlu po porozumieniu się z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśnia, że uczestnicy kursów dokształcających zawodowych, organizowanych obecnie przez instytuty i izby rzemieślnicze dla kandydatów do egzaminu czeladniczego, nie posiadający świadectwa z ukończenia szkoły zawodowej, mogą być dopuszczeni do uproszczonego egzaminu eksterniczego po ukończeniu kursu. Egzamin winien być przeprowadzony w zakresie wymagań przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4 lutego 1930 r. w sprawie egzaminów dla eksternów przy szkołach dokształcających

zawodowych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 2, poz. 17).

Skład Komisji egzaminacyjnej zatwierdza Kurator Okręgu Szkolnego. W sprawie powołania Komisji winny Izby porozumieć się bezpośrednio z właściwym Kuratorium Okręgu szkolnego.

Jednocześnie Ministerstwo zwraca uwagę, że absolwenci kursów mogą również zgłaszać się w charakterze eksternów do egzaminów z pełnego kursu szkoły dokształcającej zawodowej zgodnie z § 17 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 maja 1937 r. (Dz. Urz. Min W. R. i O. P. Nr. 6, poz. 169). Kandydatów tych należy kierować do właściwych publicznych szkół dokształcających zawodowych".

Opłaty za zawarcie umowy o naukę przed urzędami gminnymi i zarządami miejskimi

Na skutek zwrócenia się Izby Rzemieślniczej w Kielcach, Ministerstwo Przemysłu i Handlu przekazało Związkowi sprawę pobierania przez zarządy miejskie i urzędy gminne opłat od zawarcia umów o naukę w rzemiośle.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. wyraził pogląd, że najwłaściwszym miejscem zawierania umów jest cech, a w wypadkach, gdy cech w danym ośrodku nie istnieje, Izba Rzemieślnicza danego okręgu. Jeżeli z tych czy innych względów umowy o naukę zawiera się przed zarządami miejskimi lub urzędami gminnymi, to wówczas dany zarząd miejski względnie urząd gminny mógłby pobierać opłaty:

a) w wypadku, gdy w danym ośrodku gminy względnie miasta istnieje cech lub Izba Rzemieślnicza — zł. 11.—, z których 10.— zł. należy przesłać Izbie Rzemieślniczej, jako opłatę za rejestrację umowy o naukę w myśl wytycznych Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 21 września 1938 r. Nr. PR. IV.1-19.

b) w wypadku, gdy cech względnie Izba Rzemieślnicza, o których mowa wyżej nie istmieje, zł. 6.— z których 5.— zł. należy przesłać Izbie Rzemieślniczej, jako opłatę za rejestrację umowy o naukę.

Na życzenie Min. P. i H. Związek Izb Rz. R. P. zwrócił się pismem okólnym do wszystkich Izb Rz. o zasadnicze wypowiedzenie się w sprawie opłat za zawarcie umowy przed wyżej wymienionymi urzędami.

Dodatkowe opłaty w ubezpieczeniu emerytalnym robotników

Minister Opieki Społecznej wydał dnia 24. XII.38 r. rozporządzenie o podwyższeniu opłat w ubezpieczeniu emerytalnym o 0,1%.

Opłaty te mają służyć na pokrycie obciążeń Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, która została przyjęta w ub. roku przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Ponieważ odnośne przepisy prawne, na których opiera się w/w rozporządzenie o wprowadzeniu tych dodatkowych opłat, ograniczają sumę tego wpływu, określony w rozporządzeniu procent dodatkowej składki jest za wysoki.

Wobec powyższego Związek Izb występuje o cofnięcie powyższego rozporządzenia, które zwiększa i tak już znaczne składki w ubezpieczeniu emerytalnym robotników.

Kursy kucia koni

Samorząd Gospodarczy Rzemiosła wystąpił do zainteresowanych czynników państwowych o ułatwienie zdobywania pełnych kwalifikacji, koniecznych do wykonywania samodzielnego kucia koni kowalom, zajmującym się praktycznie tym zawodem.

W tej sprawie odbyła się Międzyministerjalna Konferencja u szefa służby weterynaryjnej, na której postulaty rzemiosła spotkały się z życzliwym ustosunkowaniem się przedstawicieli zarówno ze sfer wojskowych jak i Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Dla wyżej wymienionych praktyków zaproponowano organizowanie krótko-terminowych kursów kucia koni w celu wyrównania kwalifikacyj. Dla pozostałych kandydatów czas trwania kursów kucia koni powinien ulec obniżeniu z trzech miesięcy do 6 tygodni.

Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało w tej sprawie okólnik, w którym stwierdza, że wyżej zajęte stanowisko jest zgodne z czynionymi zabiegami w kierunku nowelizacji rozporządzenia Prezydenta R. P. Dz. U. Nr. 36/28 poz. 334.

RÓŻNE

Import części kołowców

Przed pięciu laty, w okresie wstrzymania obrotu z Niemcami, zaistniały szczególnie dogodne warunki dla rozwoju polskiej wytwórczości kołowców i ich części. Ze względu na powyższe okoliczności oraz wysoki stan zapotrzebowania na kołowce i ich części, wywołany zarówno rosnącym uprzemysłowieniem kraju jak i ogólną poprawą koniunktury, w tym czasie powstają pierwsze polskie fabryki państwowe i prywatne. W krótkim czasie produkcja ich się uwielokrotnia, mimo to nie są one w stanie pokryć całkowitego zapotrzebowania rynku. Fabryki robią świetne interesy, dyktują ceny, bo zamówienia mają zgóry opłacone, coraz mniej jednak dbają o jakość swej produkcji. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest to, że konsumenci szukają produktu pochodzenia zagranicznego i gotowi są płacić zań o wiele wyższe ceny, często zupełnie nie usprawiedliwione jakością wyrobu. Import części kołowców z zagranicy a przede wszystkim wznowiony import z Niemiec, stanowiący od kilku lat poważną pozycję w przywozie, działa jednak już wkrótce b. otrzeźwiająco. Składy hurtowników, tymbardziej zaś detalistów są przeładowane towarem krajowym, który nie znajduje nabywców. Wślad za tym następuje wybitne zwolnienie tempa produkcji już istniejących fabryk, przy czym stan ten ulegnie dalszemu pogorszeniu z chwilą podjęcia produkcji przez nowe fabryki zainstalowane na przestrzeni ostatnich 1½ — lat, a które dotąd jeszcze nie wyszły ze swą produkcją na rynek. W tym stanie rzeczy zarówno Ministerstwo Przemysłu i Handlu, jak i sfery zainteresowane, przemysłowe i kupieckie, zgodnie uznają potrzebę ograniczenia przywozu części kołowców, względnie zrewidowania poz. 1148 obejmującej zarówno te artykuły, które są w dostatecznej ilości i jakości produkowane w kraju i stąd wymagają szczególnej opieki, jak i te. które wytwarzane w kraju w ilości dostatecznej, nie dorównują pod względem jakości produkcji zagranicznej. Kontyngenty przywozowe dzielone są na okręgi Izb Przemysłowo-Handlowych, przyczym o wysokości przydziału decydują nie cyfry (które zresztą nie tak łatwo ustalić) istotnego zapotrzebowania, a zręczność argumentacji. W rezultacie w pewnych okręgach tworzą się stoki towaru nie znajdującego nabywców, w innych brak towaru, wywołujący żądania awansu i dodatkowych kontyngentów i stwarzający wrażenie, że ogólny przywóz do Polski jest niedostateczny.

W rzeczywistości, jak informują zainteresowane sfery przemysłowe, stan produkcji krajowej:

1) na piasty wolnobiegowe — nie ustępuje jakościowo produkcji zagranicznej (głównie marce „Torpedo"), a nawet o ile chodzi o produkcję angielską — przewyższa ją, może przytym pokryć już w roku bieżącym całkowite zapotrzebowanie rynku,

2) na piasty przednie i tylne,

3) przekładnie,

4) komplety sterowe,

5) wały, hamulce, szprychy, siodełka—ilościowo pokrywa zapotrzebowanie krajowe, ustępując jednak znacznie pod względem jakości produkcji zagranicznej.

Konferencja jaka się odbyła ostatnio na ten temat na terenie Komitetu Przywozowego R. H. Z. zgodnie ustaliła, że import piast wolnobiegowych winien być zmniejszony narazie o ca 35% z pozostawieniem importu pozostałych części kołowców w rozmiarach dotychczasowych.

Należy życzyć sobie jednocześnie, aby przy podziale kontyngentów przywozowych na części kołowców w większym niż dotąd stopniu uwzględniane były zapotrzebowania montowni i fabryk produkujących wyłącznie ramy do kołowców.

Międzynarodowa Wystawa Techniki Wodnej w Liege w 1939 roku

W związku z otwarciem kanału im. Króla Alberta, który łączy Liège z Antwerpią i ciągnie się na przestrzeni 125 km. co umożliwia docieranie do Liège statkom o wyporności do 2.000 ton, rząd belgijski organizuje na terenach wystawowych położonych w punkcie połączenia kanału z Mozą Międzynarodową Wystawę Techniki Wodnej.

Wystawa ta zorganizowana z wielką starannością będzie obejmować działy:

1. Wiedza ludzka o wodzie,
2. Woda w nauce i technice,
3. Żegluga,
4. Rybołówstwo i rolnictwo,
5. Rola wody w krajach rolniczych,
6. Rola wody w dekoracji i komforcie,
7. Rola wody w hygienie,
8. Ustawodawstwo wodne,
9. Woda i turystyka,
10. Sporty wodne,
11. Woda i moda.

W ramach wystawy odbędzie się cały szereg uroczystości połączonych z pokazami dekoracji wodotryskowej i iluminacjami.

Organizacja Polskiego Budownictwa Okrętowego

Rozwój polskiej floty handlowej, jak i wojennej wymaga stałego uzupełniania posiadanych zespołów jednostek morskich.

W ciągu lat ostatnich Polska zamówiła szereg statków w stoczniach zagranicznych, co jednak połączone było ze stosunkowo dużymi kosztami i wywozem cennych dewiz.

W roku bieżącym postępujący wciąż naprzód rozwój stoczni w Gdyni pozwala już na przystąpienie do budowy mniejszych jednostek wyłącznie siłami własnymi i całkowicie w kraju. Jednocześnie odbywająca się w stoczniach zagranicznych budowa statków polskich zorganizowana jest w ten sposób, że wszystkie części, które wykonane mogą być w Polsce, są dostawiane w stanie gotowym do stoczni zagranicznej, wykonującej budowę.

W związku z powyższym istnieją szerokie możliwości zatrudnienia przy wykonaniu poszczegól-

nych drobniejszych części statków jak i ich wyposażenia warsztatów rzemieślniczych polskich.

Celem zebrania dokładnych danych co do zdolności produkcyjnej przemysłu polskiego w tym zakresie Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni rozesłała ankietę do poszczególnych przedsiębiorstw. Zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, które nie otrzymały powyższej ankiety, proszone są o zgłoszenie swych adresów do Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni, zawiadamiając o tym jednocześnie Związek, wraz z danymi dotyczącymi zakresu swej produkcji.

Rzemiosło na szerokim świecie*)

Niemcy.

Jak donosi „Berliner Tageblatt' odbył się w berlińskim Instytucie Filmowym pokaz 5 filmów, jakie ostatnio zrealizowane zostały na zlecenie kilku cechów, przy poparciu kierownictwa rzemiosła niemieckiego.

Nowe filmy, zawierające fragmenty pracy fryzjerów, malarzy i innych zawodów, powstały z montażu dawniejszych zdjęć. Rolę bohaterów filmu grają maszyny, narzędzia, a przede wszystkim — doświadczone dłonie fryzjerów.

Ogółem istnieje już w Niemczech 200 filmów propagandowych, przedstawiających technikę pracy we wszystkich gałęziach rzemiosła.

Dla rzemieślników filmy tego rodzaju stanowią niezwykle ciekawe i pouczające pokazy, które pobudzają do wprowadzenia we własnych warsztatach udoskonalonych metod pracy, stosowanych przez najwybitniejszych mistrzów danej gałęzi rzemiosła.

Francja.

Dekrety wydane dn. 12 listopada 1938 roku w celu uzdrowienia finansów i polepszenia sytuacji gospodarczej we Francji, świadczą o tym, że rząd francuski pragnie osiągnąć powyższe cele, stosując system ekonomicznego liberalizmu, powszechnie już uważany zresztą za przeżytek, i raz jeszcze odwołując się do poświęcenia i ofiarności płatników podatków.

Dekrety wprowadzają znaczne obciążenia fiskalne. Tak np. wszyscy płatnicy podatkowi, nie wyłączając drobnych rzemieślników wpłacić mają za rok 1939 dodatkową taksę w wysokości 2% od dochodu brutto. Podatek od produkcji podniesiony został z 3 do 9%. Drobni rzemieślnicy, podobnie jak dotychczas, zwolnieni są od tego podatku.

Nowe obciążenia, wynikają też z ustawodawstwa społecznego, a w pierwszym rzędzie z nowych przepisów dotyczących rent familijnych. Wysokość renty ma być ustalana corocznie, a z reguły wynosić powinna dla pierwszego dziecka 5% od sumy przeciętnych dochodów w danej dzielnicy kraju, dla następnego dziecka 10%, dla dalszych — 15%.

*) Według Biuletynu Rzemieślniczego, oficjalnego organu Międzynarodowej Centrali Rzemiosła w Rzymie.

Granicą wieku dzieci (uczniów lub terminatorów), na rzecz których renta ma być wypłacana, ustalają nowe przepisy na lat 17. Renty familijnej nie pobierają rodzice, mający jedno dziecko, które doszło do piątego roku życia.

Nowa reglamentacja dodatkowych godzin pracy wydaje się też uciążliwą dla rzemiosła, 40 godzinny tydzień pracy pozostał bowiem jako zasada ogólnie obowiązująca; stawka wynagrodzenia za pracę dodatkową zwiększa się o 5 do 10% przy pierwszych 250 godzinach, o 15% przy ilości 251 do 400 godzin i o 25% przy ilości ponad 400 przepracowanych godzin „dodatkowych".

Italia.

W Dzienniku Urzędowym z d. 27 grudnia 1938 r. ogłoszony został dekret o terminatorach.

Za terminatora uważany jest każdy zatrudniony w przedsiębiorstwie przemysłowym lub handlowym w celu nabycia niezbędnej dla wykwalifikowanego pracownika umiejętności przez naukę praktyczną i stałe uczęszczanie na kursy dokształcające zawodowe.

Każdy terminator musi być zapisany do „wykazu uczniów", prowadzonego we właściwym urzędzie pracy.

W myśl Art. 6 Dekretu, pracodawca może przyjąć na naukę ucznia wyłącznie za pośrednictwem urzędu pracy; za wykroczenie przeciw temu postanowieniu grozi kara od 50 do 100 lir.

Pracodawca obowiązany jest płacić uczniowi wynagrodzenie za pracę. Wyjątek stanowią zakłady rzemieślnicze, w których uczniowie mogą być zatrudnieni bez wynagrodzenia, jednakże najwyżej w ciągu 6 miesięcy od czasu zawarcia umowy o naukę.

Szczegółowe przepisy co do czasu trwania nauki, liczby terminatorów w jednym zakładzie i wzajemnych obowiązków pryncypała i terminatora, określają na podstawie ogólnych postanowień omawianego dekretu, umowy zbiorowe zawierane na terenie poszczególnych grup życia gospodarczego.

H. J.

Listy do Redakcji

O SŁOWNICTWO FACHOWE.

Jedną z najistotniejszych cech każdego narodu jest jego język. Za pomocą niego człowiek znajdujący się w jakimkolwiek zakątku ziemi, może porozumieć się ze swoim rodakiem co sprawia, że czują się oni bardzo bliscy.

Nawiązując do tego, chciałem podkreślić ważność wspólnego języka (słownictwa) używanego w danym rodzaju rzemiosła. Niestety w Polsce tego niema i rzemieślnik grupy np. rzeźnicko-wędliniarskiej z woj. centralnych nie znajduje wspólnych nazw dotyczących czynności, nazw narzędzi i wyrobów rzemieślniczych, z rzemieślnikiem woj. zachodnich czy południowych. Pozatym nazwy te są niejednokrotnie pochodzenia zagranicznego i są w najróżnorodniejszy sposób przekręcane i różnie wymawiane. Wymienię tu parę z nich: maister, mu-

sat, raiser, strychować, warsztat i t. d. Za trudno mi tu wyszczególnić różne nazwy, dotyczące tych samych przedmiotów, czy wyrobów, używane w każdej dzielnicy Polski, chciałbym tylko z tego miejsca zaapelować do władz rzemieślniczych, aby sprawą tą się zajęły ustalając jedną najbardziej polską nomenklaturę i zaczęły wprowadzać ją stopniowo w życie, a przede wszystkim wśród młodego pokolenia rzemieślników.

Karol Sielski.
mistrz wędliniarski.

O SKRÓCENIU CZASU TRWANIA KURSÓW KUCIA KONI *).

W związku z treścią artykułu w miesięczniku „Rzemiosło" za styczeń 1939 i prośbą Związku Izb Rzemieślniczych o skrócenie czasu trwania kursu do 6 tygodni, pozwalam sobie zwrócić uwagę, że zbyt lekko traktowana jest sprawa nauki podkuwania w memoriale dążącym do skrócenia nauki z 3 — 6 miesięcy, na 6 tygodni.

Podkuwanie, mym zdaniem, związane jest z rozlicznymi kwestiami, a nie dość poważne potraktowanie tej kwestii, może gospodarkę wiejską, transporty w miastach oraz wojskowość narazić na nieobliczalne straty. Dlatego, by móc sobie zdać sprawę, że twierdzenie moje bynajmniej nie jest przesadne, poruszam najważniejsze strony umiejętnego i prawidłowego kucia koni. Już samo nieumiejętne uwiązanie konia do kucia wpłynąć może na zwartość całego zabiegu. W różny sposób trzeba traktować konia. Koń płochliwy, niecierpliwy, łaskotliwy, uparty, złośliwy, spokojny, — to indywidualności wymagające też i indywidualnego traktowania podczas kucia konia. Nie zawsze można stosować wędzidło, rzadko je ma drobny gospodarz wiejski, u którego najczęściej stosowany jest postronek, który zakłada w miejsce wędzideł. Skutki łatwo sobie wyobrazić. Wielka ilość koni o pokaleczonych, poprzecinanych językach, nawet z ciężkim okaleczeniem dolnej szczęki jest najlepszym dowodem nieznajomości kardynalnych zasad podkowactwa nawet u kowali z dłuższą kowalską praktyką. W rezultacie — chudnięcie lub nawet śmierć zwierzęcia, a poznanie przyczyny wykrytej przez weterynarza przychodzi niestety spóźnione lub za późno.

Wytrawny podkuwacz musi sobie również zdać sprawę do jakiej pracy ma być koń użyty. Jazda pod wierzchem, w zaprzęgu lekkim, czy ciężarowym, koń do jazdy szybkiej w mieście, na gruncie kamiennym czy lekkim, do pracy na roli, zagadnienia te wymagają odrębnego traktowania i muszą być poważnie traktowane przed zastosowaniem podkucia.

Rodzaj pracy konia jest ważnym czynnikiem dla znającego swe zadanie podkowacza.

Znajomość anatomii konia odgrywa przy podkuwaniu b. ważną rolę. Postawa tułowia i nóg, ich prawidłowa lub nieprawidłowa postawa i budowa kopyta, zdeformowane od urodzenia lub po odrośnięciu, ścieranie rogu i związek zachodzący między starciem, a postawą nóg, wynikająca z tego korektura kopyta, oto znowu kilka ważnych przyczyn decydujących o dobrym podkuciu i zdrowiu zwierzęcia. Zaciągnięcie informacji o terenie, na jakim koń zmuszony będzie pracować, drogi stałe, bite, kamieniste, teren górski czy równina, praca na ujeżdżonych drogach, czy ulicach, praca na roli, na terenie kamienistym, piaszczystym, czy gliniastym, to równie szereg warunków, z którymi związane jest zadanie prawidłowego okucia.

Badanie chodu przed podkuciem i umiejętność orientacji w zastosowaniu formy podkowy w razie gdy się koń „dogania", „strychuje" lub potyka w biegu czy w galopie, to ważne przyczyny decydujące nieraz nawet o śmierci jeźdźca lub konia i wpływa na dobór odpowiedniej podkowy.

Następnie prawdziwy podkuwacz, mając podkowę przystosowaną już według wymogów ruchów konia, warunków pracy i terenu, wreszcie według brzegów podstawowych kopyta, i opiłowaną, winien się jeszcze przekonać, czy dziury na gwoździe (podkowiaki) nie są wybite z nachyleniem ku środkowi kopyta (ku wietrza), by wbijając podkowiaki nie okaleczyć ściany mięsnej lub podszewy kopyta i czy podczas przebijania poddziurek na podkowiaki podkowa się nie skrzywiła (zdeformowała). Po ukończeniu okucia trzeba konia ponownie dokładnie zbadać. Jego zachowanie się w spokoju jak i podczas chodu i biegu, sposób stawiania nóg, obserwowanie jednakowego obciążenia, równe i regularne ruchy, naleganie lub „kulawienie" na jedną z nóg, i cały szereg drobnych choć niemniej ważnych spostrzeżeń nad zachowaniem się świeżo okutego konia, a których znajomość decyduje o prawidłowym podkuciu.

Tych oto kilka z grubsza tylko poruszonych wiadomości nie nabędzie się w czasie trzech lub 6 miesięcy trwania praktyczne i teoretycznej nauki, a już tym mniej w czasie 6 tygodni.

Wiele też set koni będzie musiało cierpieć niezasłużony ból, nim taki 6-cio tygodniowy patentowiec uzyska praktyczne znajomości swego zawodu, a przecież ten koń jest często jedynym karmicielem całych rodzin. Takie skrócone kursy wydadzą tylko szereg patentowanych dręczycieli koni, które źle podkute będą musiały cierpieć bez skargi za ułatwione zdobycie patentu na udogodnionych kursach podkuwaczy.

Reasumując: Tylko 4-letnia praktyka u kwalifikowanego podkuwacza i 1 rok szkoły podkuwaczej pod sprężystym kierownictwem prawdziwego zawodowca może wydać kwalifikowanego podkuwacza...

Projekt skróconych kursów stanowczo jest nie udały, a w rezultacie bardzo szkodliwy.

Marcin Köstler.
Dyplomowany podkuwacz koni w Borysławiu.

*) Redakcja „Rzemiosła" zamieszcza opinię naszego czytelnika, licząc że głos ten wywoła dyskusję, która rzuci nowe światło na omawiane zagadnienie.

Targi Katowickie

XI-te Targi Katowickie odbędą się w czasie od 20.V. do 4.VI. 1939 r.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach — ul. Stawowa 14.

Targi w Plowdiw

VII-me Targi Wzorów w Plowdiw (Bułgaria) odbędą się w czasie od 10 do 23 kwietnia 1939 r.

Targi obejmują następujące działy: maszyny, części maszyn, aparaty, narzędzia i instrumenty.

Wszelkie zgłoszenia i zapytania kierować należy do Komisariatu Generalnego Targów Plowdiw — Bułgaria.

Przegląd Prasy

Wszystkie pisma rzemieślnicze poświęcają wiele miejsca pamięci Papieża Piusa XI, składając w ten sposób widomy hołd Jego wielkości. Nie będziemy podawać przy omawianiu poszczególnych pism streszczenia artykułów poświęconych pamięci Ojca Św., bowiem jak już zaznaczyliśmy znajdziemy te artykuły we wszystkich wydawnictwach rzemieślniczych, a każde z nich starało się uczcić pamięć Ojca Św. jak najlepiej.

Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza z dnia 15 lutego b. r. omawia w artykule p. t. „Szkolnictwo dokształcające zawodowe dzienne czy wieczorowe" trudne to zagadnienie, dochodząc do wniosku, że szkolnictwo dokształcające zawodowe należy przerzucić na okres, w którym młodzież po ukończeniu szkoły powszechnej nie może być przyjęta do terminu z powodu nie osiągnięcia wymaganej granicy wieku. Dalej omówiona jest w numerze niemiecka ustawa o zabezpieczeniu starości dla rzemieślników, oraz szereg wiadomości z życia rzemieślniczego, których omawiać nie będziemy, ponieważ zostały one omówione w wydawnictwie „Rzemiosło".

Głos Rzemieślnika z dn. 19 lutego b. r. w artykule p. t. „W obliczu nowych zadań" omawia zagadnienie, które streścić można w zamieszczonym podtytule, „ganić tego, kto źle robi, chwalić i pomagać finansowo temu, kto pracuje i daje inicjatywę". P. Maria Sikorska z Baranowicz żąda w dłuższym artykule nauki zawodu dla młodzieży polskiej u mistrzów polskich. Następny artykuł omawia znaczenie międzynarodowej wymiany czeladzi rzemieślniczej. Poradnik samodzielnego rzemieślnika omawiający sprawy podatkowe, dział organizacyjny rzemiosła oraz ogłoszenia przetargowe dopełniają całości.

Rzemieślnik Pomorski z dn. 25 lutego 1939 r. poświęca artykuł wstępny przemówieniu Pana Ministra Antoniego Romana. Komunikaty Izby Rzemieślniczej, komunikaty polskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan, komunikaty organizacji cechowych oraz dział sprawozdawczy składają się na całość numeru. Dodatek do wydawnictwa „Przyjaciel Młodzieży Rzemieślniczej" przynosi wiele ciekawych i ładnie podanych wiadomości.

Przegląd Cukierniczy z dnia 20 lutego r. b. zawiera wiele ciekawego materiału, ilustrowanego wzorami wyrobów świątecznych. Do tego materiału fachowego odsyłamy pp. Cukierników.

Złotnik i Zegarmistrz z dnia 22 lutego r. b. omawia w jednym z artykułów wstępnych trudności, z jakimi walczą właściciele zakładów złotniczych przy kupnie złota i srebra. Trudności te dałyby się usunąć, gdyby Bank Polski zwiększył przydziały złotnicze dla rzemiosła.

Następnie zamieszczona jest w numerze ciekawa dyskusja nad projektami prawa probierczego. Numer zamieszcza również wiele artykułów fachowych oraz ciekawy artykuł o biurach organizacyjno-handlowych rzemiosła Samorządu Gospodarczego.

Malarz z dnia 20 lutego r. b. poświęca cały numer zagadnieniom fachowym, których oczywiście nie możemy tutaj omawiać, odsyłając wszystkich zainteresowanych do „Malarza".

Mistrz Piekarski z dnia 25 lutego r. b. przynosi na wstępie ciekawy artykuł pióra p. Wróblewskiego o aprowizacji w związku z przygotowaniami wojennymi. Pan Maksymilian Lange omawia w artykule następnym trudności rzemiosła piekarskiego w związku z usuwaniem pojazdów konnych ze śródmieścia. Następny artykuł pióra p. H. Białka, omawia cenę chleba. Wiadomości cechowe, giełdowe i podatkowe dopełniają całości starannie opracowanego numeru.

Rzemieślnik Ziemi Kieleckiej z dnia 15 lutego 1939 r. zawiera biuletyn informacyjny Izby Rzemieślniczej w Kielcach oraz obszerną kronikę z życia rzemieślniczego.

Informator Rzemieślniczy, organ Samorządu Wojew. Stanisławowskiego, omawia w artykule wstępnym roczny bilans pracy wydawnictwa, nawołując rzemiosło swego województwa do większego zainteresowania się piśmiennictwem rzemieślniczym. Dział Urzędowy Izby Rzemieślniczej, komunikaty Biura Organizacyjno-Handlowego Izby, wiadomości bieżące, kronika zebrań rzemieślniczych i skrzynka pocztowa składają się na całość numeru.

Biuletyn Izby Rzemieślniczej w Lublinie omawia na wstępie zmianę statutów cechowych, podaje następnie skład nowych komisji egzaminacyjnych i kwalifikacyjnych, nazwiska osób, które złożyły egzamin czeladniczy w Izbie, wyjaśnia postępowanie przy uzyskiwaniu dowodów uzdolnienia przez rzemieślników koncesjonowanych, podaje orzecznictwo S. N. i N. T. A. oraz obszerne wiadomości bieżące.

Biuletyn Izby Rzemieślniczej w Poznaniu — z dnia 16 lutego r. b. zawiera omówienie udziału rzemiosła w Targach rzemiosła w Poznaniu, sprawy skarbowe, dział prawa przemysłowego, sprawy socjalne, życie organizacyjne i różne.

Rzemieślnik Śląski — organ Izby Rzemieślniczej w Katowicach z lutego r. b. — podaje na wstępie sprawozdanie z debat sejmowych nad rzemiosłem. Dalej omówiona jest działalność rzemieślniczych instytucji kredytowych w województwie śląskim i wiadomości gospodarcze. Dział z życia organizacyjnego, sprawy zawodowe i nowe wydawnictwa składają się na całość numeru.

Nowe wydawnictwa

Struktura Zawodów Drobnoprzemysłowych, pióra mgr. Cecyliana Ptasińskiego, dyrektora Izby Rzemieślniczej w Lublinie. Cena zł. 20. Do nabycia w Izbie Rzemieślniczej w Lublinie.

Dotkliwą lukę w statystyce rzemieślniczej wypełnia powyższa praca dyrektora C. Ptasińskiego. Na 43 tablicach o dużej treści, znajdujemy dane, dotyczące rzemiosł i chałupnictwa, opracowane na zasadzie wyników ogólnego spisu ludności w r. 1931, opublikowanych przed niedawnym czasem przez Główny Urząd Statystyczny. Jest to jedyny materiał statystyczny o rzemiośle, traktowany na zasadach krytycznych i dający właściwy obraz rzemiosła w Polsce, choć nie wszystkie zawody rzemieślnicze są w nim uwzględnione przez G. U. S. Dane spisu ludności, dotyczące rzemiosła, opracowane przez dyr. C. Ptasińskiego dają obraz często wręcz rewelacyjny i daleki od dotychczasowych mniemań, co zresztą wymaga obszerniejszego omówienia. Obszerne wyjaśnienia ułatwiają korzystanie z tablic, pozwalając wyciągnąć ze statystyki właściwe wnioski. Na 36 tablicach zamieszczone są dane, dotyczące czynnych zawodowo w rzemiośle i chałupnictwie, samodzielnych, najemnych, terminatorów, zatrudniających obce siły najemne i niezatrudniających, statystykę żydów i katolików, niezmiernie ciekawą i właśnie dzisiaj interesującą kobiety czynne zawodowo w rzemiośle, terytorialne roznumerowanie najliczniejszych zawodów rzemieślniczych w Polsce i inne. Na czterech kartogramach zamieszczone jest zagęszczenie czynnych zawodowo w szewstwie, krawiectwie, stolarstwie i rzeźnictwie, wreszcie na trzech wykresach podana jest rola 10 najliczniejszych rodzajów zawodu, stanowisko społeczne czynnych zawodowo i tendencje rozwojowe uwzględnionych rodzajów zawodu. W sumie mamy dokładnie po raz pierwszy podany obraz statystyczny rzemiosła. Pracy takiej przyklasnąć należy gorąco i życzyć jaknajrychlejszego ukazania się następnego wydania, ponieważ pierwsze jest już na wyczerpaniu, a praca ta winna się znaleźć w ręku każdego, mającego do czynienia z zagadnieniem rzemieślniczym.

*

Janusz Siedlecki — Opodatkowanie przedsiębiorstw komisowych (podatek przemysłowy, podatek dochodowy i podatek obrotowy). Warszawa 1939. Str. 91, t. XIV. Skład główny: Składnica Księgarska J. Nowicki, Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 17.

Wszystkim interesującym się sprawą opodatkowania przedsiębiorstw komisowych polecamy wymienioną broszurkę, która w wyczerpujący sposób omawia przepisy ustawowe, orzecznictwo i wyjaśnienia władz centralnych dotyczące sytuacji prawno-podatkowej komisu.

*

St. Marszałek: UPROSZCZONA KSIĘGOWOŚĆ DLA RZEMIEŚLNIKA I PRZEMYSŁOWCA. **Książnica — Atlas. Lwów — Warszawa.** Str. 66. Zł. 1,80.

Książka ta winna zainteresować szerokie sfery naszego rzemiosła oraz szkoły przemysłowe i dokształcające, jako cenna pomoc w nauczaniu księgowości. W pracę swoją autor włożył swoje długoletnie doświadczenie nauczyciela księgowości szkoły handlowej oraz zaprzysiężonego rzeczoznawcy ksiąg handlowych przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu i Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Książka jest opracowana zgodnie z przepisami Ministerstwa Skarbu o księgach uproszczonych. Podręcznik w pierwszych rozdziałach podaje ogólne zasady prowadzenia księgowości. Sam sposób założenia ksiąg, księgowania transakcji oraz zamykania, przeprowadzony został praktycznie na przykładzie miesięcznym. Uzupełnieniem tego jest rozdział podający sposób księgowania najczęściej spotykanej transakcji.

Rozdziały dotyczące podatku obrotowego i dochodowego wraz z przykładami obliczania tych podatków wiążą się ściśle z przerobionym przykładem. Całość uzupełniają przepisy prawne dotyczące księgowości.

*

H. Molicki: PIEKARSTWO POLSKIE. Z przedmową dr Jahody-Żółtowskieego, Prezesa Izby Rzemieślniczej w Krakowie. **Książnica — Atlas. Lwów — Warszawa.** Str. 95. Zł. 1,80.

Książka ta jest pierwszą tego rodzaju publikacją polską. Obejmuje ona całokształt zagadnień piekarstwa w Polsce, opracowany na podstawie najpoważniejszej literatury tego działu. Na treść wydawnictwa składają się następujące rozdziały: 1. Historia piekarstwa, 2. Wytwórnia pieczywa, 3. Urządzenia techniczne piekarni, 4. Materiałoznawstwo piekarskie, 5. Technika pracy, 6. Konserwacja pieczywa, 7. Obliczenia techniczne, 8. Kalkulacja zawodowa, 9. Higiena i bezpieczeństwo, 10. Stan obecny piekarstwa, 11. Stan prawny w piekarstwie.

Książka ma służyć jako podręcznik dla uczniów dokształcających szkół zawodowych, właścicieli piekarń, mistrzów, czeladników i praktykantów piekarskich, komisji i kandydatów do egzaminów mistrzowskich i czeladniczych piekarskich, cechów piekarskich, kupców mącznych i młynarzy.

*

„JAK PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO EGZAMINU MISTRZOWSKIEGO?"

Nakładem Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan ukazało się drugie wydanie podręcznika „Jak przygotować się do egzaminu mistrzowskiego?" Podręcznik ten zawiera materiał naukowy z przedmiotów ogólno-kształcących dla rzemieślników wszelkich zawodów. Jest on doskonałą pomocą naukową z dziedziny teoretycznej tak dla kandydatów, którzy zamierzają przystąpić do egzaminu mistrzowskiego, jak również dla Komisji Egzaminacyjnych, którym służy jako materiał wytyczny przy przeprowadzaniu egzaminu teoretycznego. W podręczniku uwzględnione zostały ostatnie zmiany prawa przemysłowego oraz ustawodawstwo podatkowe. Cena tego podręcznika wynosi zł 2,50. Na koszta przesyłki dolicza się 50 groszy. Zamówienia na podręcznik kierować należy do Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan w Poznaniu, Wały Zygmunta Augusta 15. Celem zaoszczędzenia kosztów wysyłki podręcznika za zaliczeniem, wskazanym jest przekazywać należność z góry.

Działalność P. K. O.

WKŁADY ZŁOŻONE W PKO. OSIĄGNĘŁY SUMĘ 1 MILIARDA 100 MILIONÓW ZŁOTYCH.

Rozsądek i dbałość o własne dobro nakazuje nam interesować się nie tylko dniem dzisiejszym, ale także i jutrem. Przezorność ta wobec dzisiejszych czasów przejawia się przede wszystkim w stworzeniu odpowiedniego zabezpieczenia finansowego — odkładania oszczędności pieniężnych powierzanych wybranej instytucji dla zabezpieczenia i powiększenia kapitału. Na przykładzie PKO. naszej największej instytucji oszczędnościowej widzimy wyraźnie, jak z drobnych kwot powstają potężne kapitały, które zwiększają dobrobyt jednostek i państwa.

W roku ubiegłym społeczeństwo nasze złożyło dalszy dowód uświadomienia gospodarczego i dbałości o swoją przyszłość. Do wielomilionowej liczby oszczędzających dołączyło się w roku ub. dalsze ½ miliona osób. Właścicielami tych książeczek są osoby ze wszystkich warstw społecznych co nadaje oszczędnościom złożonym w PKO. charakter powszechny.

Część kapitałów złożonych w PKO. znajduje się na rachunkach czekowych. Roczne obroty czekowe PKO. dochodzą do kilkudziesięciu miliardów złotych. W roku 1938 ogólny obrót czekowy osiągnął prawie 38 miliardów złotych.

Obrót bezgotówkowy osiągnął 29 miliardów zł. i stanowił 76% całego obrotu czekowego, co jest zjawiskiem b. cennym, gdyż obrót bezgotówkowy jest całkowicie bezpłatny i zaoszczędzone na opłatach sumy zostały w posiadaniu korzystających z obrotu czekowego PKO., którzy mogli je przeznaczyć na nowe operacje gospodarcze.

Sumy złożone na książeczkach oszczędnościowych i rachunkach czekowych osiągnęły łącznie 1.094 milionów zł., kiedy 10 lat temu wynosiły zaledwie 316 milionów. Nasuwa się teraz pytanie, jak PKO. gospodarzyła powierzonymi jej kapitałami? Danych o działalności PKO. w roku 1938, a więc odpowiedzi na to pytanie dostarcza sprawozdanie Prezesa PKO. dr Grubera, przedstawione na konferencji prasowej w dniu 28 bm.

Kredyty PKO. zasiliły w pierwszym rzędzie budowę dróg i mostów, regulację rzek, budownictwo mieszkaniowe na wsi i w miastach, inwestycje samorządowe, rolne itp. Kapitały PKO. rozprowadzone w formie kredytów grają zatym rolę motoru, który przyspiesza tempo rozbudowy gospodarczej kraju i stwarza źródło zarobku dla wielu rodzin. W roku ubiegłym PKO. przeznaczyła na cele inwestycyjne przeszło 67 miln. zł., a ogólna suma tych kredytów osiągnęła 915 milionów. PKO. udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, polis ubezpieczeniowych, pożyczek hipotecznych, wekslowych. Pomoc kredytowa bezpośrednio udzielana przez PKO. na najbliższe potrzeby bieżące przekracza 53 miln. zł.

Jedną z form oszczędności są ubezpieczenia. Zasługą PKO. jest stworzenie popularnych ubezpieczeń dostępnych dla najszerszych warstw społeczeństwa i przede wszystkim tanich. Ubezpieczeń takich nie mieliśmy w Polsce do r. 1928. W r. 1928 stworzono w PKO. Dział Ubezpieczeń na życie, który rozwinął się szybko, podkreślając celowość istnienia takich ubezpieczeń popularnych i uznanie, z jakim spotkało się ich wprowadzenie. Po pierwszym roku działania Dział Ubezpieczeń na Życie posiadał 6 tys. polis, opiewających na 18,8 miliona zł., a po 10 latach w roku 1938 już blisko 149 tys. polis na sumę ubezpieczenia 218,5 miln. zł.

Działalność PKO. nie ogranicza się tylko do Polski, lecz sięga również do skupisk emigracyjnych. Przedłużeniem działalności PKO. poza granice kraju jest akcja Banku Polska Kasa Opieki, instytucji założonej przez PKO. Bank PKO. prowadzi za pośrednictwem swych placówek działalność opiekuńczo-wychowawczą wśród emigracji, zbierając wkłady, pośrednicząc w obrotach z Polską, udzielając pomocy przy zakładaniu warsztatów pracy oraz zakładając i opiekując się świetlicami i bibliotekami polskimi. Suma wkładów powierzonych Bankowi PKO., przez emigrantów przekracza 34 miln. zł., a ogólny obrót tej instytucji dochodzi do 1 miliarda zł.

W pracy nad krzewieniem idei oszczędności, podniesieniem dobrobytu i rozwojem gospodarki polskiej, oparła się PKO. o szerokie warstwy społeczeństwa i odniosła się do zmysłu przezorności oraz gospodarności całego społeczeństwa. Że hasła te są słuszne, a praca PKO. owocna — świadczą dodatnie rezultaty osiągane co roku przez tę instytucję.

Unieważnienie świadectw

1) Unieważnia się książeczkę i dyplom czeladniczy, wydany przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi w dniu 4.X.1938 r. na nazwisko Franciszka Krajewskiego zam. w Chojnach k/Łodzi przy ul. Rzgowskiej 226.

2) Unieważnia się zagubiony dyplom mistrzowski, wydany w Zgierzu, na nazwisko Kazimierza Chmieleckiego zam. w Ozorkowie przy ul. Piłsudskiego 43.

3) Unieważnia się dyplom czeladniczy w zaw. piekarskim, wystawiony w dn. 30.XII.1913 r. przez Cech Piekarzy w Aleksandrowie na nazwisko Ludwika Leskego, zam. w Borowej pow. Brzeziny.

4) Unieważnia się zagubiony dyplom czeladniczy, wydany przez Cech Mistrzów Stolarzy w Kaliszu w dn. 21.X.1925 r. za L. dz. 72, na imię Mieczysława Józefa Zalewskiego zam. w Kaliszu przy ul. Ogrodowej 48.

5) Unieważnia się zagubione zaświadczenia, stwierdzające posiadanie uzdolnienia zawodowego do samoistnego wykonywania rzemiosła kowalskiego, wydane przez Izbę Rzemieślniczą we Włocławku dn. 4.XI.37 r. Nr. II. — K — 105 — R/37 KKw. 3110 na nazwisko Artura Radke zam. w Warszawie,, w kol. Białołęka dom 11.

6) Unieważnia się zagubioną legitymację mistrzowską do kształcenia terminatorów na nazwisko Szmidke Otto zam. we wsi Andrespolu, p-ta Andrzejów.

Kursy Doskonalenia Zawodowego dla osób zatrudnionych w grawerstwie, jubilerstwie, złotnictwie, cyzlerstwie, brązownictwie i pokrewnych zawodach

Instytut Naukowy Rzemieślniczy Imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Warszawie, ul. Chmielna Nr. 52 uruchamia od dnia 5 marca rb.

KURSY DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

dla wymienionych zawodów jako powołane przez Radę Nauczania Zawodowego dla Grawerstwa i Radę Nauczania Zawodowego dla jubilerstwa i złotnictwa w Instytucie.

Kurs trwać będzie 180 godz. po 12 godz. tygodniowo (niedziele, wtorki i czwartki).

Wykładane będą następujące przedmioy: materjałoznawstwo, kalkulacja, rys. techniczny i odręczny, historia sztuki, modelarstwo, kompozycja i warsztatownictwo.

Zapisy i informacje w Sekretarjacie Instytutu, codziennie od godz. 16-ej do godz. 20-ej oprócz niedziel i świąt.

ZAKŁAD WYROBÓW KOTLARSKICH
miedzianych, żelaznych i warsztaty mechaniczne

K. ZALEWSKI

Warszawa-Wola, Gniewkowska 3, tel. 6.16-55.
(dawniej ul. Puławska 30).

Wykonywa: aparaty gorzelnicze i destylacyjne, aparaty do fabryk chemicznych, budowa terpentyniarni, cysterny wszelkich wymiarów na spirytus, wodę i naftę, kotły parowe o niskim ciśnieniu i do ogrzewań, boliery żelazne i hydrofory, aparaty przeciwprądowe, schafstety,

Remont zakładów przemysłowych.

Spawanie wszelkich metali sposobem acetylenowo-tlenowym.

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1897.

J. KRYGIEL i S-ka

Warszawa, Redutowa 10 (Wola)
Telefon: 653-18.



Wykonuje: konstrukcje budowlane, balkony, bramy, okna, ogrodzenia i t. p. Wyroby z żelaza kutego.

WARSZTATY MECHANICZNE

B. CHWASZCZEWSKI

WARSZAWA
UL. WRONIA 69
TEL. 3-43-70.

ZAKŁAD MECHANICZNO - TOKARSKI

E. Falczyński i S-ka

Warszawa, ul. Radzymińska 8, tel. 10-07-79.

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres mechaniki i ślusarstwa.

Remont wszelkich maszyn.

WARSZTAT ŚLUSARSKO - BUDOWLANY
JULJUSZ DAMIAN

ANDRZEJEWSKI

Warszawa, ul. Żelazna 61, róg Grzybowskiej
tel. 279-87.

Spawanie elektrycznością i acetylenem

✤

Konstrukcje, Bramy, Drzwi, Okna, Kraty, Parapety, Balkony, Balustrady, Ogrodzenia, Żaluzje.

✤

Reperacja maszyn i pomp różnego rodzaju.

✤

Remont i montaż maszyn budowlanych, wind, betoniarek, wapniarek i t. d.

ZAKŁAD
KOTLARSKO-MECHANICZNY

JAN BAŁECKI

WARSZAWA, UL. LESZNO 146.
TELEFON 517-96.

ZAKŁAD SPAWANIA METALI

PAWEŁ CABAŁA

Warszawa - Mokotów, Olszewska 8
Telefony: 429-18, 450-02.

SPAWANIE ELEKTRYCZNOŚCIĄ
I ACETYLENEM.

NOWOCZESNY
ZAKŁAD KOWALSKI i SPAWALNIA METALI

„A. GORZKOWSKI"

Firma egzystuje od 1868 r.

Grzybowska 38. Telefon 5-34-47.

Budowa nowoczesnych wozów ogumionych na łożyskach kulkowych oraz wszelkiego rodzaju kół.

PRACOWNIA WYROBÓW METALOWYCH
D. MIODUSZEWSKI
Warszawa, Muranowska 14. Tel. 11-75-86.

Poleca okucia do pasów i toreb oficerskich oraz ostrogi i karabinczyki, klamry sportowe damskie i t. p.

FABRYKA MASZYN
SILNIKÓW SPALINOWYCH I PĘDNI

T. WINDYGA

Warszawa, Waliców 16, tel. 205-18 i 205-31

Pędnie, Silniki spalinowe, Traki i polerówki do granitu, Papmaszyny i walce do satynowania tektury. Dział remontowy.

Maszyny do parzenia kawy

poleca:

ZAKŁAD MECHANICZNO - BLACHARSKI

Piotr Petrynik i S-ka

WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 19
TEL. 975-67.

WYTWÓRNIA
WYROBÓW
BLASZANYCH

BRONISŁAW LEHMAN

UL. MŁYNARSKA 36
TELEFON Nr. 268-21

ZAKŁAD BLACHARSKI

W. WASZKIEWICZ mistrz Cechowy

Żurawia 20, tel. 7-00-81.

Wykonuje: lodownie na zamówienie, krycie dachów, urządzenia kąpielowe, urządzenia wentylacyjne i spawanie metali.

ZAKŁAD MECHANICZNO - BLACHARSKI
SPAWALNIA WSZELKICH METALI

T. MACZULEWICZ

Warszawa, Piusa XI Nr. 30, tel. 8-06-97.

Spawanie elektrycznością i acetylenem na miejscu i na wyjazd

Krajowa Fabryka Maszyn Rzeźniczych

ALFONS STRAUS

Warszawa, Grójecka 1, tel. 586-72.
Sklep od placu Artura Zawiszy Czarnego
Dojazd tramwajami Nr.: 6, 7, T i Z lub przystanek kolejki elektrycznej Warszawa-Grodzisk
Poleca: Maszyny do krajania mięsa, Szpryce. Kutery i t. d. Ostrzenie noży i tarcz do maszyn.

ZAKŁAD BLACHARSKI

Michała CHREMPIŃSKIEGO

WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 71
TEL. 8-60-72.

ZAKŁAD ELEKTROMECHANICZNY

KONSTANTY SKUBA

Warszawa Sienna Nr. 41
Telefon 5.85-74.

**Fabryka
Maszyn Blacharskich**

O. Wagner

Warszawa, ul. Nowolipki 66, tel. 11-32-51
Konto P.K.O. 13917

FABRYKA WYROBÓW BLACHARSKICH

J. SEROCZYŃSKI

Warszawa, Marszałkowska 11/13.
Telefon Nr. 8-57-95

Firma wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres blacharstwa.

KOŁA ogumione
do wszelkich pojazdów konnych
GUMY bandaże (obręcze) i wszelkie części do nich.

St. Milewski



Warszawa, ul. Grzybowska 51
tel. 323-56
DLA ODSPRZEDAWCÓW RABAT

WYTWÓRNIA WAG

M. DRWALNIK

Warszawa, ul. Żelazna 69a tel. 659-21.

Poleca: wagi stołowe i wagi wiszące. Przyjmuje wagi przenośne do cechowania przez Urząd Miar.

WYTWÓRNIA
ŚRUB TOCZONYCH I NITÓW

B. RADWIN

Warszawa, Towarowa 30, tel. 505-37

Egzystuje od r. 1880.

FABRYKA MANOMETRÓW, TERMOMETRÓW i t. p. PRZYRZĄDÓW

LUDWIK SARNECKI i SYN

Właściciel T. BULIŃSKI

Warszawa, ul. Pańska Nr. 81, tel. 647-92.

ZAKŁAD TOKARSKO - MECHANICZNY

J. KOWALCZYK

WARSZAWA, UL. BELGIJSKA 10.
TEL. 4-22-28.

Wytwórnia wszelkich wyrobów drucianych, siatek i ogrodzeń

Kazimierz Bondarski

Warszawa, ul. Elektoralna 20, tel. 615-39.
(w trzecim podwórzu)

WYTWÓRNIA SZYLDÓW, STEMPLI I WYROBÓW METALOWYCH

W. Drabikowski i J. Wapiński

Sp. z ogr. odp.
WARSZAWA, ŚWIĘTOKRZYSKA 1. TEL. 606-13

Wykonywa wszelkiego rodzaju szyldy, litery, tablice, napisy, herby, stemple, roboty grawerskie bronzy, latarnie domowe.

ZAKŁAD MECHANICZNO - ŚLUSARSKI

TEODORA BUCHALSKIEGO

mistrza cechowego
Warszawa, Mirowska 3, Telefon 518-27.
(Egzystuje od roku 1890)

Specjalność: Żaluzje z blachy falistej i przezroczystej, markizy do wystaw sklepowych, okucia do drzwi i okien, siatki druciane, balustrady, balkony, bramy, schody, wszelkie konstrukcje żelazne, roboty hydrauliczne oraz wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące.
Wykonanie szybkie i solidne, ceny niskie.

ZAKŁAD ŚLUSARSKO - MECHANICZNY

A. UMGELTER

WYKONYWA:
SZNYTY, SZTANCE
I DROBNE WYROBY METALOWE

WARSZAWA, 29,
UL. OBOZOWA 5,
TELEFON 5.87-33

WYTWÓRNIA POWOZÓW
I KAROSERYJ SAMOCHODOWYCH

W. KSIĘŻOPOLSKI

Warszawa - Praga
TARGOWA 28, TELEFON 10-02-91.

Wykonywa: wszelkie karoserie i roboty kowalskie, blacharskie, lakiernicze, siodlarskie i znane ze swej wytrwałości resory.
Robota solidna, szybka i tania.

WITALIS DUBIELECKI

mistrz brukarski

Warszawa-Praga
ul. Białostocka 4
tel. Nr. 10-32-02

Wykonuje
wszelkie roboty brukarskie,
betonowe i asfaltowe
po cenach
konkurencyjnych

AKWARDYNA

SP. Z O. O.
ZAKŁAD MALARSKI
pod kierunkiem
Dypl. mistrza malarskiego i mularskiego

J. DOMAŃSKIEGO

Wykonuje wszelkie roboty malarskie



Warszawa
Wileńska 19
Telefon
Nr. 10-08-65

ZAKŁAD MALARSKI

Tadeusz Doktór

Warszawa, ul. Żelazna 68, tel. 66-458

Wykonuje wszelkie roboty i projekty w zakresie malarstwa współczesnego.

P I E K A R N I A

„Z Ł O T Y R Ó G"

W Y R O B Y W Ł A S N E

MAKSYMILIAN LANGE

WARSZAWA, GRZYBOWSKA 51. TEL. 629-77.

PIEKARNIA MECHANICZNA

„NOWY-VERSAL"

G. S T R E K E R

W a r s z a w a

Ul. Podchorążych 27. Telefon 8-63-44.

DOM

HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

M. Przysuski i R. Tykociński

Warszawa, Królewska 18, tel. 685-15 i 233-01

M A T E R I A Ł Y S U K I E N N E B I E L S K I E i A N G I E L S K I E

W y ł ą c z n a s p r z e d a ż wyrobów fabryki S. AXELRAD w Bielsku, znak ochronny „Esax".

J a n M y s z k o r o w s k i

W A R S Z A W A, A L. U J A Z D O W S K I E 2 0

P r a c o w n i a t r y k o t a ż y

P a l t a, k o s t i u m y, s u k n i e i b l u z k i.

Stefan Dorociński

KRAWIEC MĘSKI

Warszawa, Bracka 9 m. 2, tel. 9.88-44

DODATKI KRAWIECKIE

C. K R A W C Z Y Ń S K I

ul. Hoża 23, tel. 845-31.

Wybór podszewek damskich i męskich

SKŁAD SUKNA I KORTÓW

Mieczysław Ciepichałł

Warszawa, ul. Świętokrzyska 27, tel. 2-27-47

Materiały Bielskie i Angielskie.

Józef Sierakowski

K U R S Y K R O J U D A M S K I E G O

i pracownia doświadczalna pod kierownictwem JÓZEFA SIERAKOWSKIEGO, autora podręcznika kroju, właściciela zakładu krawieckiego w WARSZAWIE, UL. MAZOWIECKA 2, b. wykładowcy na kursach dla nauczycieli szkół zawod. Dla przyjezdnych kurs przyśpieszony. Na żądanie organizuje się kursy na prowincji przy minimalnym komplecie 20 osób.

P I O T R B O R K O W S K I i S Y N

M i s t r z K r a w i e c k i

Ż u r a w i a 1 7

T e l e f o n 8-94-90

Firma egzystuje od 1910 r.

PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH

Fr. ŠACH

Mistrz Cechowy

w Warszawie, Chmielna Nr. 34.

Telefon Nr. 208-10.

J. W A L K I E W I C Z

Krawiec męski, mistrz cechowy

Warszawa, Żurawia 21, telefon 8.36-15

E. Karłowicz

RĘKAWICZKI

WARSZAWA, UL. MARSZAŁKOWSKA 85

TELEFON 806-92

NUMER MAJOWY WYDAWNICTWA „RZEMIOSŁO“ PRZEZNACZONY JEST NA WYSTAWĘ NOWOJORSKĄ. ZE WZGLĘDU NA PODWÓJNY NAKŁAD, ZWIĘKSZONĄ OBJĘTOŚĆ, TREŚĆ W JĘZYKU POLSKIM I ANGIELSKIM, ORAZ LUKSUSOWE WYDANIE – CENY OGŁOSZEŃ DO NUMERU NOWOJORSKIEGO ZOSTAJĄ PODWYŻSZONE O 50%, W STOSUNKU DO CEN PODANYCH PONIŻEJ.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 2., półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8

Ceny ogłoszeń: cała strona—zł. 350, ½—zł. 185, ¼—zł. 100. W tekście 25% drożej. Druga i trzecia strona okładki zł. 500. Czwarta strona okładki zł. 600. Unieważnienie świadectw zł. 1.50.

WYDAWCA: ZWIĄZEK IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P. **REDAKTOR: JULIAN STRAWA.**

Druk. „LECH“, Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 8.90-66.